I.

ROCZNIK

KÓŁKA NAUKOWEGO

TARNOPOLSKIEGO

za rok 1892.



W TARNOPOLU.
NAKŁADEM KÓŁKA NAUKOWEGO TARNOPOLSKIEGO.

Z DRUKARNI ST. KOSSOWSKIEGO
1892.

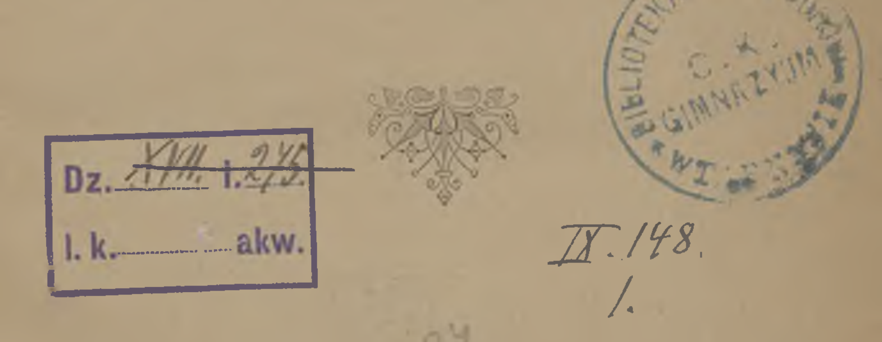
I.

ROCZNIK

KÓŁKA NAUKOWEGO

TARNOPOLSKIEGO

za rok 1892.



W TARNOPOLU.
NAKŁADEM KÓŁKA NAUKOWEGO TARNOPOLSKIEGO.

Z DRUKARNI ST. KOSSOWSKIEGO
1892.

Odezwa ś. p. profesora Ksawerego Liskego, wzywająca w myśl uchwały zjazdu historyków, który się odbył we Lwowie w r. 1890, do tworzenia w mniejszych miastach Towarzystw, mających na celu obudzenie i popieranie ruchu naukowego w zakresie badań, odnoszących się do stanu przeszłego i teraźniejszego miast i ich okolic, znalazła w Tarnopolu gorącego orędownika w osobie profesora Dra Jana Lenka. Przełamawszy trudności, jakie się nasuwały, przeprowadził on na posiedzeniu Koła nauczycieli szkół wyższych dnia 4. kwietnia 1891 uchwałę wybrania komisyi, mającej na celu poczynienie wstępnych kroków do zawiązania w Tarnopolu Kółka naukowego. Do komisyi wybrano Dr. Jana Lenka, Dr. Maurycego Maciszewskiego, Władysława Boberskiego, Emila Michałowskiego, Władysława Satkego, Józefa Nogaja i Romana Gutwińskiego.

Komisya obradowała na dwóch posiedzeniach w dniach 25. i 30. kwietnia nad projektem statutu mającego się zawiązać Towarzystwa, opracowanym przez Dra Lenka; a gdy uzyskano zatwierdzenie statutu przez Wysokie c. k. Namiestnictwo z dnia 11. lipca 1891 l. 53133 uchwalono na posiedzeniu dnia 9. stycznia 1892 zawiązanie Kółka naukowego. Dotychczasowa komisya zorganizowała się jako Wydział Kółka, wybierając dyrektora c. k. Seminaryum nauczycielskiego Emila Michałowskiego przewodniczącym a Dra Lenka skarbnikiem. W miejsce zmarłego dnia 25. listopada 1891 Władysława Boberskiego postanowiono na razie nikogo nie wybierać,

pozostawiając opróżnione miejsce do walnego zgromadzenia. Zarazem uchwalono za pomocą odezwy zaprosić szersze koła światłej publiczności do przystąpienia do Kółka naukowego. Przygotowania odezwy podjął się Dr. Leniek. Po przedyskutowaniu tej odezwy na posiedzeniu dnia 16. stycznia 1892 postanowiono ją ogłosić w dziennikach i rozesłać wraz z statutem właścicielom dóbr ziemskich, duchownym obu obrządków, profesorom, urzędnikom, adwokatom i nauczycielom szkół ludowych w powiecie tarnopolskim. Ponieważ zgłosiło się 64 osób z chęcią przystąpienia do Kółka naukowego, przeto uchwalono na posiedzeniu Wydziału dnia 5 marca 1892 zaprosić członków na walne zgromadzenie w dniu 12. kwietnia.

Walne zgromadzenie odbyło się w obecności 21 członków. Po przemówieniu przewodniczącego, wyjaśniającem cel Towarzystwa jako też znaczenie znajomości stanu przeszłego i teraźniejszego poszczególnych miast tak dla nauki jako też dla ekonomicznych stosunków, przedstawił Dr. Leniek dotychczasowe czynności Wydziału i stan zebranych funduszów, poczem rozwinęła się obszerniejsza dyskusya nad kwestyonaryuszami, przygotowanymi przez Dra Maciszewskiego i Romana Gutwińskiego. Przyjąwszy kwestyonaryusze z niektóremi zmianami, uchwaliło walne zebranie ogłosić je drukiem; zarazem postanowiono rozszerzyć badania na całe Podole. Zgromadzenie wybrało dotychczasowy Wydział, który uzupełniono wyborem Dra Włodzimierza Łuczakowskiego w miejsce ś. p. Wład. Boberskiego.

Czas od walnego zgromadzenia do 9. czerwca poświęcili członkowie Wydziału zebraniu i przygotowaniu materyału do pierwszego Rocznika; ponieważ zaś było wiadomem, że Dr. Jan Leniek i p. Roman Gutwiński w lipcu opuszczą Tarnopol, przeto 9. czerwca postanowiono przystąpić do druku Rocznika, aby ci autorowie korekty swych artykułów mogli przypilnować. Ostatnie posiedzenie dnia 10. października 1892 poświęcił Wydział nowemu uzupełnieniu się i ostatecznej redak-

cyi Rocznika. W miejsce Dra Lenka uchwalono zaprosić do Wydziału prof. Jana Kobaka, a w miejsce Romana Gutwińskiego prof. Zygmunta Schneidera.

Oto krótkie sprawozdanie z dotychczasowej czynności Kółka naukowego. Owocem jej jest Rocznik, który oddajemy światłej a zarazem wyrozumiałej ocenie. Kto pracował umysłowo w mieście pozbawionem większej biblioteki, ten wie, na jaką się nieraz napotyka przeszkodę w sprawdzeniu rzeczy drobnych, a nawet w poprawnem wydrukowaniu książki. Wydział Kółka naukowego ma świadomość, że niniejszy Rocznik nie jest wolny od usterek; jeżeli jednak zdoła rozbudzić wydaniem jego żywsze zajęcie się badaniami przeszłości Podola, jeżeli pozyska więcej współpracowników do przyszłego Rocznika, to będzie uważał, że się ze swego zadania dobrze wywiązał.

Z Wydziału Kółka naukowego.

Spis rzeczy.

STATUT
KÓŁKA NAUKOWEGO TARNOPOLSKIEGO.

§ 1. Celem „Kółka naukowego tarnopolskiego“ jest obudzanie i popieranie ruchu naukowego w zakresie badań historycznych i przyrodniczych, odnoszących się do Tarnopola i jego okolicy (powiaty podolskie).

§ 2. Do urzeczywistnienia tego celu służą:

a) posiedzenia Wydziału,
b) posiedzenia Komisyj naukowych,
c) Zgromadzenia Walne,
d) wydawanie Rocznika naukowego,
e) założenie i utrzymywanie w miarę możności własnej biblioteki i zbiorów naukowych.
f) znoszenie się z wszelkiemi Towarzystwami naukowemi i popieranie ich działalności w sprawach, objętych zakresem „Kółka naukowego tarnopolskiego“.

§ 3. Siedzibą Kółka jest miasto Tarnopol.

§ 4. Majątek Kółka składa się:

a) z wkładek członków,
b) z subwencyj, zapisów, datków dobrowolnych i t. p.

§ 5. Członkowie Kółka dzielą się na:

a) zwyczajnych,
b) honorowych.

§ 6. Członkiem zwyczajnym Kółka może być każdy, kogo przyjmie Wydział na przedstawienie Komisyi naukowej i kto zobowiąże się:

a) popierać cele Kółka w miarę sił i możności,
b) uiszczać na rzecz Kółka przynajmniej 3 złr. rocznie lub złożyć jednorazowo 50 złr.

§ 7. Członków honorowych mianuje na przedstawienie Wydziału Zgromadzenie Walne w nagrodę zasług, położonych koło rozwoju Kółka.

§ 8. Członek zwyczajny ma prawo:

a) zabierania głosu i głosowania na Zgromadzeniach Walnych,
b) wyboru i wybieralności do Wydziału,
c) przedkładania i popierania wniosków, zmierzających do urzeczywistnienia celów Kółka w granicach statutem dozwolonych,
d) otrzymywania bezpłatnie Rocznika Kółka i innych jego wydawnictw,
e) brania czynnego udziału w pracach tej Komisyi naukowej, do której się zgłosi.

§ 9. Kółko naukowe składa się z dwóch Komisyj naukowych:

a) historyczno-literackiej,
b) przyrodniczej.

§ 10. Do zakresu działalności Komisyi historyczno-literackiej należy:

a) inwentaryzowanie archiwów miejscowych, ogłaszanie ważniejszych i ciekawszych zabytków w archiwach tych pomieszczonych albo też opracowywanie samoistnych rozpraw na podstawie materyału archiwalnego.
b) opracowywanie historyi poszczególnych miejscowości,
c) badanie zabytków archeologicznych, dzieł sztuki, zbieranie napisów grobowych, mających historyczne znaczenie,
d) badanie miejscowych właściwości językowych,
e) zbieranie podań, pieśni i opisywanie obrzędów ludowych.

§ 11. Do zakresu działalności Komisyi przyrodniczej należy: badanie Tarnopola i jego okolicy pod względem fauny, flory, stosunków geologicznych, klimatycznych i hygienicznych.

§ 12. Każda Komisya wybiera z pośród siebie przewodniczącego i sekretarza. Przewodniczący Komisyi jest zarazem członkiem Wydziału.

§ 13. Przedmiotem porządku dziennego na posiedzeniach Komisyj są:

a) odczyty z zakresu działalności Komisyi, połączone z dyskusyą,
b) pogadanki w sprawach Komisyi,
c) przedstawianie Wydziałowi nowych członków,
d) przedstawianie Wydziałowi swych wniosków,
e) corocznie wybór przewodniczącego i sekretarza.

§ 14. Komisye przedkładają Wydziałowi corocznie sprawozdanie z swych czynności.

§ 15. Wydział Kółka składa się z prezesa, tegoż zastępcy, skarbnika, 2-ch członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie i dwóch przewodniczących Komisyj, wybranych przez Komisye.

§ 16. Prezes lub jego zastępca wraz z sekretarzem reprezentują Kółko na zewnątrz i podpisują wszelkie pisma, pochodzące od Wydziału lub Kółka.

§ 17. Wydział zbiera się w miarę potrzeby i ma prawo i obowiązek:
a) starać się o urzeczywistnienie celów Kółka za pomocą środków statutem określonych,
b) zarządzać i odpowiednio do celów Kółka rozporządzać jego majątkiem,
c) wydawać Rocznik Kółka,
d) przyjmować nowych członków,
e) zwoływać Zgromadzenia Walne i ustanawiać dla nich porządek dzienny,
f) znosić się z władzami w sprawach Kółka,
g) wykonywać uchwały Walnych Zgromadzeń,
h) przedkładać Walnemu Zgromadzeniu roczne sprawozdania z swoich czynności.

Do ważności uchwał Wydziału potrzebna jest obecność większości członków Wydziału; uchwały zapadają bezwzględną większością głosów a w razie równości rozstrzyga przewodniczący.

§ 18. Treścią Rocznika ma być:
a) sprawozdanie z czynności Kółka,
b) spis członków,
c) przynajmniej jedna rozprawa naukowa,
d) materyały źródłowe, daty statystyczne i t. p. zapiski z zakresu obydwóch Komisyj.

§ 19. Zgromadzenie Walne odbywa się raz w roku w miesiącu styczniu.

§ 20. Do czynności Zgromadzenia Walnego należy:
a) zatwierdzanie rocznych sprawozdań Wydziału,
b) wybór członków Wydziału,
c) wybór Komisyi kontrolującej, składającej się z 3-ch członków,
d) załatwianie wniosków dotyczących spraw Kółka,
e) uchwały w sprawie zmiany statutu.

§ 21. Do ważności uchwał Walnege Zgromadzenia potrzebną jest obecność przynajmniej $^1/_3$ części członków, zamieszkałych w miejscu siedziby Kółka, do powzięcia zaś uchwały o rozwiązaniu Kółka absolutna większość członków. Uchwały zapadają większością głosów.

§ 22. W razie gdyby Walne Zgromadzenie nie mogło przyjść do skutku dla braku wymaganego kompletu członków, następne Zgromadzenie jest prawomocne mimo braku kompletu.

§ 23. Wszelkie spory między członkami, jakieby ze stosunków Kółka wyniknąć mogły, rozstrzyga sąd polubowny, do którego każda strona wybiera jednego sędziego, ci zaś superarbitra. Przeciwko wyrokowi tego sądu niema odwołania.

§ 24. W razie rozwiązania Kółka, majątek jego przechodzi na rzecz Koła tarnopolskiego nauczycieli szkół wyższych.

Statut ten zatwierdziło Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 11. lipca 1891 r. l. 53133.

KWESTYONARYUSZE
KÓŁKA NAUKOWEGO TARNOPOLSKIEGO.

---

a) Komisyi historyczno-literackiej.

Znaczny poczet autorów, zajmujących się badaniem przeszłości, przedstawiło w licznych całokształtach i monografiach polityczne dzieje Rzeczypospolitej polskiej, stosunki jednak wewnętrzne, dzieje prowincyj i miast poszczególnych są dotąd prawie nietknięte. Ważne stosunki wewnętrzne ludności, jak n. p. rozszerzanie się zaludnienia, zakładanie osad w pustkowiach, stosunki poddańcze ludności wiejskiej w różnych dobach historycznych, wymiar sprawiedliwości w miastach prywatnych i we wsiach, administracya miast prywatnych, na rozmaitych zakładanych prawach, przemysł, handel i bardzo wiele innych spraw, są dotychczas dla badaczów zagadkowemi, a w różnych pismach bywają rozmaicie, czasem z rozmysłem fałszywie przedstawiane. Ale i niektóre wypadki polityczne, jeżeli nie odnosiły się do całości Rzptej, nie są gruntownie znane. Raz, a często i dwa razy w roku napadali Tatarzy przez długi szereg lat na Ruś czerwoną, a zatem i na Podole, niszczyli osady, uprowadzali ludność w jasyr, ale zaledwie część tych zapasów, zraszających tak często urodzajne niwy łzami i krwią ludności, została zapisaną w pamiętnikach i kronikach.

Część tych wiadomości obejmuje wydawnictwo Słownika geograficznego, lecz współpracownicy tego dzieła muszą się opierać na wiadomościach, przeważnie drukiem ogłoszonych, szczególniej w części statystycznej, na zapisach w Aktach grodzkich i ziemskich, dotąd w małej części wydanych, wreszcie na notatkach cudzoziemców po Polsce podróżujących. Do gruntownej znajomości dziejów i kraju nie wystarczają te wiadomości, nie wszyscy bowiem współpracownicy mogą korzystać z nagromadzonych już materyałów, a materyały te znów nie zawierają wszystkiego, co się ukrywa w prywatnych archiwach,

przy kościołach i cerkwiach, a wreszcie w magistratach, urzędach gminnych i u przełożonych cechów. Nadto i sami wydawcy Słownika muszą się ograniczać do rzeczy najważniejszych, by nie narazić dzieła na podobny los, jaki spotkał rozpoczęte, ale nie ukończone wydawnictwo Schneidera (Encyklopedya do krajoznawstwa Galicyi). Wiele też wiadomości można zebrać tylko na miejscu. Przekazanie takich wiadomości nie wymaga specyalnych studyów, nie musi być opracowane artystycznie, ma bowiem służyć za materyał naukowy, którego opracowaniem i uporządkowaniem, a następnie ogłoszeniem, ma się zająć Kółko naukowe. Pożądanem jedynie jest, by wiadomości te spisywano na arkuszach zwykłego papieru z pozostawieniem brzegu na dopiski i uwagi. Dla ułatwienia pracy chętnym podajemy niektóre wskazówki, co i jak należy notować.

Nazwę osady podawać należy w języku polskim i ruskim z zachowaniem fonetycznego brzmienia, często bowiem ulegają nazwy w ustach ludu znacznym zmianom. Często w teraźniejszej nazwie niepodobna dopatrzeć się nazwy pierwotnej, przechowanej w dokumentach, n. p. Niedary nazywały się Miodarami, Zamarstynów Sommersteinhof, Kleparów Goldberghof i t. p. Do nazwy są niekiedy przywiązane powieści i podania, będące zazwyczaj baśniami, czyli mytami etymologicznymi, tak n. p. nazwę wsi Potutory w pow. brzeżańskim tłómaczą wyrazami: potąd tory (napadów tatarskich). Po wielu osadach nie pozostało nawet śladu, prócz nazwiska, które nosi jakiś las lub niwa, n. p. Pleśnisko koło Podhorzec, oprócz bowiem niewielu miast, których początek ginie w pomroce dziejowej, są osady podolskie nowszej erekcyi; znaczna ich część powstała w połowie XVI., w XVII., a niektóre i w XVIII. wieku wśród stepów. Szczególniej w połowie XVII. wieku uległo wiele osad tak zupełnemu zniszczeniu, że je na nowo zakładać musiano, n. p. Jezierna, Kozłów były w czasie podróży Werduma w r. 1670 gruzami; o Jeziernie powiada, iż w miejscu tem było duże miasto, a na gruzach Kozłowa stała na pół zawalona karczma, w której jeden człowiek mieszkał i przejezdnym piwo sprzedawał. Tu i owdzie znajdują się dyplomy, lub ich odpisy, pierwotnej lub powtórnej erekcyi. Dosłowne odpisy tych dyplomów z zachowaniem pisowni są bardzo pożądane; gdyby jednak odczytanie natrafiło na trudność, wystarczy zapisanie, że dokument taki jest i w jakim znajduje się stanie; nie należy jednak używać żadnych środków, mających rzekomo ułatwić czytanie wybladłego pisma, gdyż łatwo można

dyplom zupełnie zniszczyć. Taki n. p. los spotkał dyplom erekcyjny Adamówki, przedmieścia Brzeżan.

Położenie geograficzne oznacza się za pomocą szerokości i długości geograficznej; ponieważ atoli na mapie sztabu generalnego są południki i równoleżniki oznaczone, przeto wystarcza oznaczenie dróg, które przez miejscowość prowadzą i wymienieniem ich rodzaju: rządowa, krajowa, powiatowa, gminna (polska), jakoteż podanie nazwy rzeki lub potoka przez osadę płynącego.

Obszar i granice oznacza się według urzędowego pomiaru katastralnego. Posiadłość tabularna jest dokładnie podana według stanu z r. 1880 w dziele prof. T. Pilata (Lwów 1891), oznaczenie jednak własności nietabularnej w Skorowidzu Orzechowskiego jest przestarzałe. Podobnie nie zawsze jest podany obszar posiadłości parafialnych w Schematyzmach duchownych, mianowicie znajduje się zwykle w schematyzmach grecko kat., a prawie nigdy w schematyzmach duchownych rzym. kat. Z tego powodu byłoby pożądane podanie własności parafialnej włościańskiej gminnej (skotnica) według następnych działów: role, ogrody, łąki, pastwiska, las, moczary i stawy, nieużytki, parcele budowlane. Źródłem mogą być księgi gruntowe. Granice są zazwyczaj dokładnie podane na mapie administracyjnej Kummersberga, obliczenie jednak obszaru z powodu krzywizn sprowadza znaczne trudności. Tymczasem dokładna liczba obszaru (morgów) może mieć doniosłość historyczną, bo może wskazać, która osada powstała wcześniej. Dla tego potrzeba opisać granice całej gminy. Kopce graniczne są bardzo stare i zawsze sięgają założenia osady. Przy opisie podać należy z jaką gminą dana osada graniczy (strona świata), co stanowi granicę (rów, miedza, potok, droga) i gdzie stoją kopce graniczne.

Badaniem formacyi geologicznej Podola zajmował się M. Łomnicki, W. Teisseyre i inni; ponieważ jednak zapatrywania są różne, a badanie utrudnione z powodu braku głębokich przekopów, przeto wystarczy oznaczyć kierunek suchodołów i opad fałdów terenu, zapisać czy są kamieniołomy i o ile z nich ludność korzysta, jak głęboko znajdują się pod ziemią, czy jest glina i jaka. Jakość gleby oznacza się przyjętymi w gospodarstwie terminami.

Stawy podolskie są teraz mniej liczne, niż były w wieku zeszłym, a nawet przed 20 laty. Zakładano je prawdopodobnie w czasie przemiany gospodarstwa pastewnego na rolne w XVI. wieku, w celu podniesienia wilgoci powietrza. Należą one prawie wyłącznie do własności tabularnej, przeto ich obszar jest podany w Skorowidzu

własności tabularnej p. Pilata. Pożądanem jednak jest zaznaczenie, czy było więcej stawów, a jeżeli jest wiadomość, to kiedy je zakładano i osuszono, jakie przebywają ryby, skorupiaki i owady w stawach, dotąd nawodnionych; czy są głębokie, czy zarosłe, w jakich peryodach powtarza się spust. Budowlami najważniejszemi są: kościół i cerkiew, dwór, szkoła, fabryki, a w miastach synagogi i ratusz. Kościoły i cerkwie potrzeba, o ile są dawniejsze, opisać, a jeżeli można podać rok założenia parafii i zbudowania kościoła. Gdzie dokumentu erekcyjnego niema, tam znajdują się czasem wizytacye biskupie; szczególniej wizytacye kościołów biskupa Sierakowskiego są oparte na dokumentach, dziś już zaginionych. Przy opisie kościołów i cerkwi należy wymienić, co na uwagę zasługuje: starożytne ornaty, pomniki, paramenta, ikonostazy, obrazy. Bardzo dokładne wiadomości o kościołach i klasztorach zniesionych w r. 1784 znajdują się w registraturach c. k. Starostw. Prócz opisu budynku i stanu, w jakim się znajdowały, są tam dokumenta erekcyjne i fundacyj mszalnych, jakoteż spis wotów, paramentów i t. p.

Dwory rzadko są starożytne; są jednak niektóre przerobione z dawnych warownych zamków. W wielu miejscach pozostały po zamkach ruiny, czasem same piwnice n. p. w Koniuchach, gdzieniegdzie pozostała tylko tradycya, że zamek istniał i słaby ślad, w wielu miejscowościach nie pozostało nic zgoła. Tymczasem potrzeba obrony przeciw Tatarom zmuszała mieszkańców do warowania każdego miasteczka i każdego dworu wiejskiego, do budowania zamków, często będących tylko grodzono-lepionymi domami, otoczonymi palisadą lub parkanem z grubych belek, rowem lub moczarem. Takie miejsca należy opisać a tradycyą utrwalić pismem.

Do pomników martwych należą: figury, kurhany, ruiny zamków i fortec, okopy i uroczyska, wreszcie monety, narzędzia wojenne, wykopane przypadkiem. Figury po 1800 r. stawiane przez pobożnych włościan nie mają historycznego znaczenia, trafiają się jednak starsze, postawione na pamiątkę bitew, do których jest przywiązana tradycya n. p. w Hodowie. Ponieważ często trudno oznaczyć miejsce utarczki, przeto odszukanie takich figur jest ważne. Monety znajdują się na Podolu nawet z czasów rzymskich, a ponieważ nieraz trudno je oznaczyć, przeto najlepiej zanotować miejsce, gdzie je znaleziono i przesłać do Wydziału Kółka, który odniesie się do Zakładu Ossolińskich we Lwowie lub Akademii w Krakowie celem oznaczenia. Czyszczenie w celu odczytania jest zawsze szkodliwe. To samo odnosi się do uroczysk, urn i narzędzi, znajdowanych w roli.

Kurhanów nie należy rozkopywać, gdyż wymaga ta czynność umiejętnego kierownictwa.

Pomnikami pisanymi są: dyplomy, zapiski w księgach liturgicznych, napisy na nagrobkach, libri memorabilium w parafiach i klasztorach, księgi metryk, księgi ławnicze, dyplomy cechowe i dawne księgi gospodarskie. Dyplomy pisane są po łacinie, po polsku i po rusku. Dyplomy łacińskie często są opatrzone woskowemi pieczęciami; o ile odpisy natrafiają na trudność w odczytaniu, wystarcza zanotować, jaki jest dyplom i w jakim znajduje się stanie. Wiele dawnych napisów na nagrobkach ogłoszono już dawniej drukiem (Starowolski, Okolski, Siarczyński). Na notatki w księgach metryk (urodzin i śmierci) szczególniejszą zwrócić należy uwagę, mieszczą bowiem często nieocenione wiadomości o walkach i zarazach, tak n. p. prawdziwie rzewny i piękny jest opis zarazy w r. 1705, opisany w księdze zmarłych w Tęczynku, z którego można poznać jakość choroby, sposób leczenia, wielce szlachetne poświęcenie się proboszcza, a nadto sposób myślenia, stan oświaty i głęboką pobożność ówczesnych ludzi. Nie można przypuścić, by i na Podolu nie znajdowały się podobne zapiski. Wiele n. p. ciekawych wiadomości zawiera Liber memorabilium w parafii rzym. kat. w Pomorzanach. Prawie do r. 1698 grasowali w tych stronach Tatarzy, omal nie każda wieś była miejscem utarczek, co się rzadko w pamięci przechowało. Księgi metryk są i dlatego ważne, że na ich podstawie można oznaczyć liczbę ludności w każdej wsi w różnych czasach, jako też nazwiska mieszkańców. Szlachta posługuje się stałemi nazwami od XVI., ludność miejska i wiejska od XVII wieku, byłoby przeto bardzo pożądane podanie, od którego roku znajdują się księgi metrykalne i w jakim są stanie. Księgi gospodarcze, znajdujące się czasem we dworach, mieszczą zazwyczaj opisy dworów i budowli gospodarczych, stan bydła i spis mieszkańców z oznaczeniem dni pańszczyźnianych. Rzucają one światło na zaludnienie, podnoszenie się obowiązków pańszczyźnianych, warunków, pod jakimi ściągano ludność (swoboda-słoboda) i na rodzaj gospodarstwa (do r. 1700 przeważnie pastewne). Nawet w gminach wiejskich przechowują się prócz dyplomu często księgi wójtowskie, gdyż wiele wsi posługiwało się prawem magdeburskiem do r. 1772. Są to bardzo cenne zabytki dawnej autonomii gmin. Opis ich jest pożądany, lub przynajmniej wskazówka, co się z nimi stało. Z wielu miast i miasteczek znajdują się te księgi w Bibliotece Ossolińskich i w prywatnych księgozbiorach.

Lud różnych okolic nosi różny strój, zazwyczaj starożytny odznaczający się wielką rozmaitością barw i kroju. Pochwycić cechy może tylko fotografia i pędzel, zanim jednak Kółko naukowe będzie mogło pokusić się o te środki, byłoby pożądanem zwrócić jego uwagę na to, gdzie i jakiemi częściami stroju różnią się pewne osady od najbliższych okolic Tarnopola. Również pożądanymi są spisy skazek, powieści, obchodów przy różnych okolicznościach (n. p. haiłki) i pieśni. Wiele zebrali etnografowie i literaci: Kolberg, Zaleski, Czarnocki i inni, prawdopodobnie jednak nie wszystkie.

---

b) Komisyi przyrodniczej.

W myśl §. 11. Statutu pożądanem jest, by członkowie Kółka w miarę chęci i osobistego upodobania zajęli się następującemi kwestyami:

A) Spostrzeżenia fitofenologiczne t. j. zbieranie dat, odnoszących się do czasu listnienia (rozwijania się pączków liściowych) [l], kwitnienia (rozwijania się pączków kwiatowych) [k], dojrzewania owocu [d], początku jesiennego barwienia się liści [b] i opadania liści [o].

W z ó r:

Nazwa rośliny	Znaki skróceń	Miejscowość i daty
Agrest (Ribes Grossularia)	l. k. d b. o	29. III. 10. V. 28. VII. ? 15. X.
Bez czarny (Sambucus nigra)	l. k. d. b. o.	1. V. 14. V. 15 X. ? 25. X.

B) Spostrzeżenia pojawów w świecie zwierzęcym. Czas przylotu i odlotu ptaków.

W z ó r:

Nazwa ptaka	M i e j s c o w o ś ć	
	dzień przylotu	dzień odlotu
Bocian biały	30. III.	9. VIII.
Czajka	3. III.	11. X.

Zapiski powyższe, jeżeli mają mieć znaczenie naukowe, winny być prowadzone z całą ścisłością, spisywanie zaś dat według podanych wzorów (sub *A* i *B*) umożliwi zestawienie takowych w jedną tabelę, obejmującą wszystkie miejscowości, z których zapiski Komisya otrzyma, w celu zamieszczenia takowej w Roczniku Kółka. W tabeli tej, zredagowanej przez przewodniczącego i sekretarza Komisyi, nazwisko każdego z członków, dostarczających spostrzeżeń, uwydatnionem będzie przy nazwie miejscowości.

C) Zbieranie owadów (chrząszczy, motyli, szarańczaków, sieciówek, prasiatnic, błonkówek, muchówek i pluskwiaków) i oznaczanie takowych lub przysyłanie nieoznaczonych Komisyi w celu opracowania.

Przy oznaczaniu owadów należy w osobnej rozprawce, przedstawiającej systematyczny przegląd owadów danej miejscowości, czy okolicy, uwydatnić przy nazwie poszczególnych owadów: nazwę miejscowości i bliższe określenie miejsca, w którem owad znalezionym został, oraz datę (dzień i miesiąc). — Przy zbiorach nieoznaczonych tak samo postąpić należy t. j. owadom dodać na szpilkach liczby porządkowe, a osobno dołączyć zapiski, któreby podawały miejscowość, miejsce i datę znalezienia każdego porządkowego Nru.

D) Zbieranie, zasuszanie (staranne) i oznaczanie roślin, bądź przesyłanie zasuszonych okazów (jawnokwiatowych, mchów, porostów, paproci, skrzypów i glonów wodnych) do Komisyi w celu opracowania i ogłoszenia w Roczniku Kółka. Tak przy zbiorach oznaczonych jak i nieoznaczonych należy podać dla każdego okazu: miejscowość i bliższe oznaczenie miejsca i czasu zebrania rośliny. Okazy winny być zebrane ile możności całe t. j. z korzeniami, kwiatami i owocami.

E) Zbieranie minerałów, skał, skamielin, w danych miejscowościach się znajdujących i oznaczanie takowych, bądź odsyłanie bez oznaczenia Komisyi z podaniem miejsca występowania.

F) Zbieranie nazw ludowych roślin, zwierząt i minerałów z podaniem własności lekarskich, przypisywanych im przez lud, oraz ich zastosowania u ludu, jako też zabobonów przywięzywanych przez lud do roślin, zwierząt i minerałów.

G) Notowanie burz gradowych i zwykłych z podaniem dnia, początku i końca burzy, z dokładnem oznaczeniem godziny, kierunku wiatru i chmur; przy tem należy podać okoliczności, towarzyszące burzy, przed burzą i po niej, np. oziębienie się powietrza, wielkość i kształt ziarn gradowych, siłę wiatru itd.

H) Notowanie kierunku wiatru i siły jego codziennie o godzinie 7. 2. i 9.

NB. Kierunek wiatru notuje się według strony świata, z której wieje i oznacza się: *N* (północny), *NE* (północno wschodni), *E* (wschodni), *SE* (południowo-wschodni), *S* (południowy), *SW* (południowo-zachodni), *W* (zachodni), *NW* (północno-zachodni). — Siła wiatru oznacza się: 0. = cisza, t. j. gdy dym wznosi się prosto lub prawie prosto w górę; 1. = słaby wiatr, t. j. gdy kołyszą się tylko liście na drzewach; 2. = wiatr umiarkowany, t. j. gdy poruszają się i gałązki drzew; 3. = mocny wiatr, t. j. gdy kołyszą się cienkie pnie; 4. = burza, t. j. gdy wiatr działa niszcząco i 5. = huragan, t. j. kiedy poruszają się całe drzewa.

I) Zapisywanie dat (miesiąca i dnia) pojawienia się pierwszego śniegu i ostatniego mrozu, pierwszego zamarznięcia potoku, rzeki, stawu oraz pierwszego tajania.

K) Zapisywanie dnia i godziny trwania każdego opadu (deszczu śniegu, gradu i krup) wraz z towarzyszącemi mu okolicznościami jak np. czy opad znaczny? długotrwały? skąd nadeszły chmury? i czy poprzód była rosa?

L) Zapisywanie każdej mgły.

Ł) Zapisywanie stanu zachmurzenia nieba — codziennie o godzinie 7., 2. i 9. a mianowicie znakami: (☼) = niebo pogodne bez chmur, ⊖ = trochę zachmurzone, ⌒ = połowa nieba zachmurzona, (| = większa część zachmurzona, ◎ = całe niebo zachmurzone, albo też liczbami od 0, 1, 2 . . . . do 10.

M) Notowanie dnia i godziny pojawiania się pierścieni około księżyca i słońca.

N) Notowanie pojawiania się chmur cirrus, zwanych barankami, ich kierunku (skąd nadchodzą) i w jakim czasie pojawia się następnie opad, zawieja śnieżna, burza lub silny wicher.

NB. Nadsyłanie notatek ad *G, H, I, K, L, Ł, M* i *N* byłoby pożądanem co miesiąca, a mianowicie według wzoru:

Miesiąc i dzień	Nazwa miejscowości									
Styczeń	zachmurzenie			wiatr			opad	mgła	cirrus	Uwaga
	godzina			godzina						
	7.	2.	9.	7.	2.	9.				
1.										
2.										
3.										
4.										
5.										
itd.										

O) Z zakresu higieny wreszcie byłby pożądanem:

a) Rozbudzanie poczucia potrzeby szanowania i pielęgnowania zdrowia przez szerzenie wiadomości higienicznych w ogóle, oraz

b) Zaszczepianie zamiłowania do badań stosunków sanitarnych tutejszej okolicy, do pracy ku polepszeniu tychże przez odpowiedne odczyty na posiedzeniach Komisyi, i prace ogłaszane w Rocznikach Kółka i łączenie osób wszelkich stanów w jedną drużynę pracowników około poprawy zdrowia.

c) Wykrywanie, badanie i staranie się o usuwanie wszelkich szkodliwych dla zdrowia czynników w naszej okolicy, w miastach, miasteczkach i po wsiach przez: 1) badanie wody pod względem chemicznym (jakościowo) i bakteryologicznym, 2) badanie urządzeń sanitarnych w miastach i miasteczkach (szpitale, szkoły, rzeźnie, cmentarze itd. itd.), 3) wnioski tyczące się asanacyi miast, miasteczek i wiosek, 4) wnioski zmierzające do polepszenia stosunków sanitarnych mieszkań, zawodowej pracy rzemieślników etc. etc. 5) dążenie do zapobiegania chorobom zaraźliwym.

PRZYWILEJE
królów i właścicieli miasta Tarnopola,
znajdujące się w archiwum miejskiem.

Miasto Tarnopol powstało dopiero w połowie wieku XVI, dlatego też archiwum jego nie obfituje w wielką liczbę materyałów źródłowych, a do tego znaczna część dawnych aktów i ksiąg miejskich zaginęła z powodu niedbałości dawnych zarządów miasta. Zwykły to zresztą los naszych archiwów miejskich prowincyonalnych. Wiele dawnych ksiąg sądowych i gruntowych miejskich jak n. p. Protocollon actorum judicialium ac politicorum in magistratu Tarnopoliensi, Protocollon actorum et transactionum, Libri donationum, Libri instrumentorum, Libri decretorum i t. p. znajdują się w urzędzie ksiąg gruntowych i w starej registraturze przy c. k. Sądzie obwodowym. Są to jednak akta przeważnie już z czasów austryackich t. j. od r. 1773; z dawniejszych znalazłem tam tylko Księgi zapisów gruntowych mieszczan i przedmieszczan (najstarsze z r. 1756). Akta ławnicze z lat 1738—1748 znajdują się w archiwum Wiktora hr. Baworowskiego [1]). W archiwum miejskiem pozostały tylko przywileje królów i właścicieli miasta Tarnopola. Widocznie nie były one dawniej w wielkiem poszanowaniu, gdyż u niektórych dokumentów pieczęcie oderwane, a jako ślad ich istnienia pozostały tylko sznurki, na których wisiały. Obecny burmistrz miasta, Dr. Leon Koźmiński, przechowuje troskliwie to, co pozostało, w wielkiej skrzyni żelaznej, znajdującej się w Kasie miejskiej. Jego też uprzejmości zawdzięczam wszelkie ułatwienia, jakie miałem przy odpisywaniu tych dokumentów, za co składam mu na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

---

[1]) Podał o nich wiadomość Alexander hr. Stadnicki w artykule p. t. Materyały do historyi miast galicyjskich. (Dodatek do Gazety Lwowskiej z r. 1856 Nr. 30.).

Inne akta i księgi pochodzą z nowszych czasów i nie mają dla historyka wielkiej wartości. Na uwagę jedynie zasługuje wielkich rozmiarów plan miasta Tarnopola z końca XVIII. wieku (Mappa der Stadt Tarnopol mit den dazu gehörigen Grundstücken, vermessen im Jahre 1797 von Anton Baron Posarelli, k. k. Kreisingenieur). Ponieważ w jednym z dokumentów jest wzmianka o tej mapie, dlatego załączam go w miniaturze, sporządzonej w tym celu przez WP. Macieja Schwarzenberga Czernego, budowniczego miejskiego.

Przywileje królów i właścicieli miasta Tarnopola są prawie wszystkie oryginalne, niektóre tylko są urzędowymi odpisami z Aktów grodzkich trembowelskich. Oprócz oryginalnych dokumentów lub kopii istnieje jeszcze w archiwum miejskiem tak zwana Księga złota, w której znajdują się dosłowne odpisy niektórych dokumentów a mianowicie tych, których odczytanie nie sprawia żadnej trudności. Księga ta, pięknie oprawna i starannie utrzymywana, nosi właściwie tytuł: Protocoll der Stadt Gerechtsamen und Bürger Eide der k. freyen Kreisstadt Tarnopol, verlegt durch den Stadtsyndicus, Valentin Szeliga im Monate October 1844. Zawiera w sobie kopie 13 przywilejów, kontrakt sprzedaży Tarnopola, zawarty w r. 1843 między ostatnim jego właścicielem, Tadeuszem Turkułłą a miastem kopie dyplomów obywatelstwa honorowego dla: Sachera, Widmanna, Schillera, Agenora hr. Gołuchowskiego, Piwockiego, Masiewicza i Euzebiusza Czerkawskiego. W końcu wreszcie znajdują się formuły przysięgi, dla chrześcian w języku polskim i niemieckim, dla żydów w języku niemieckim, tudzież własnoręczne podpisy tych obywateli, którzy zostali przyjęci do gminy miasta Tarnopola i złożyli przysięgę.

Tarnopol nie posiada jeszcze dotychczas swej historyi, a to, co wiemy o tem mieście, polega głównie na dwóch szkicach historycznych a mianowicie na rozprawie nieznanego autora, drukowanej w Dodatku tygodniowym do Gazety Lwowskiej z r. 1868 (Nr. 48 do 52) p. t. „Główniejsze miasta w Galicyi“ i na świeżo ogłoszonym w Słowniku geograficznym (tom XII. str. 187) dosyć obszernym artykule Ludwika Dziedzickiego. Kółko naukowe tarnopolskie postawiło sobie za główne zadanie badanie przeszłości miasta Tarnopola i jego okolicy (powiaty podolskie) i niezawodnie zebrawszy poprzednio materyały źródłowe przystąpi z czasem do przedstawienia dziejów tego miasta. A materyałów nie brak. Dostarczyć ich mogą archiwa parafialne (rzym. i gr. kat.), archiwum przy szkole izraelickiej im. Perla, sądu obwodowego, starostwa, gimnazyum, zakładu im. Ostrogskiego, cechów miejskich i t. d. Wiele materyałów musi nie-

zawodnie znajdować się w archiwach prywatnych tych rodzin, których własnością był Tarnopol lub ich spadkobierców. Kilka cetnarów aktów miejskich nabył przy sprzedaży na licytacyi Dr. Jasieński, właściciel dóbr w Zarzyszczu [1]). Najwięcej jednak materyałów źródłowych zaczerpnąć można w cennem archiwum Wiktora hr. Baworowskiego, w muzeum Ossolińskich i w Archiwum dawnych aktów ziemskich i grodzkich we Lwowie (akta sądu grodzkiego trembowelskiego). Niejeden szczegół rozświecą może archiwa okolicznych miast lub gmin miejskich i t. p.

Dla lepszego zrozumienia niżej podanych dokumentów i związku między nimi podaję tu krótką wiadomość o zmianach, jakie przechodził Tarnopol od początku swego istnienia aż do naszych czasów.

Założył go w r. 1540 za zezwoleniem króla Zygmunta Starego hetman Jan Tarnowski na miejscu przedtem pustem, zwanem Sopilcze. Prócz miasta zbudował hetman nad stawem silny warowny zamek w celu obrony przed napadami Tatarów, którzy często grasowali w tych stronach. Zygmunt August nadał nowemu miastu znaczne przywileje, które następni królowie zatwierdzali i rozszerzali. Po hetmanie odziedziczył Tarnopol jego syn Jan Krzysztof, ostatni męski potomek linii Tarnowskich, zwanej Amor. Po jego śmierci przeszedł cały majątek w ręce książąt Ostrogskich, albowiem Zofia Tarnowska, córka hetmana była żoną Konstantego z Ostroga. Około r. 1636 przeszedł Tarnopol w ręce Zamojskich, gdy Katarzyna Ostrogska poślubiła Tomasza Zamojskiego, syna sławnego w naszych dziejach hetmana i kanclerza. Po Zamojskich był chwilowo własnością rodziny Koniecpolskich. W r. 1690 po długim sporze z Koniecpolskimi wniosła go na mocy wyroku Trybunału lubelskiego królowa Marya Kazimiera do rodziny Sobieskich. Po śmierci królewicza Jakóba przeszedł Tarnopol na Potockich i w ich posiadaniu pozostał do początku tego wieku. Po nich przeszedł na Korytowskich a w końcu był własnością Tadeusza Turkułła, od którego w r. 1843 wykupiło się miasto na wolność i od tego czasu jest królewskiem wolnem miastem.

I pod względem politycznym zmieniał Tarnopol swych panów. Do r. 1773 należał do państwa polskiego, od pierwszego rozbioru Polski do r. 1809 był pod panowaniem austryackiem a od r. 1809 do

[2]) Wiadomości tej udzielił mi łaskawie Dr. Tadeusz Poźniak, radca sądu obwodowego w Tarnopolu.

r. 1815 pod panowaniem rosyjskiem (pod nazwą obłaści tarnopolskiej). Na mocy uchwały kongresu wiedeńskiego dostał się napowrót pod panowanie austryackie.

Dawne przywileje i urządzenie miasta Tarnopola najlepiej dadzą nam poznać dokumenta, znajdujące się w archiwum miejskiem, które podaję tu w dosłownem ich brzmieniu:

I.

Bochnia dnia 3 września 1550 r.

Zygmunt August nadaje niedawno założonemu miastu Tarnopolowi przywilej, na mocy którego kupcy, jadący z towarami z Halicza, Kołomyi i Koropca do Krzemieńca lub innych miejscowości Wołynia, muszą przejeżdżać przez Tarnopol i składać na rzecz miasta opłatę od każdego wozu.

In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Sigismundus Augustus, Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cuiaviae, Rusiae, Prussiae, Masoviae, Culmensis, Elbingensis, Pomeraniae, etc. dominus et haeres. Manifestum et testatum esse volumus omnibus, quorum interest. Quod cum certo accepissemus Magnificum Joannem Comitem in Tharnow, Castellanum Cracoviensem ac Sandomiriensem, Stryensem, Lubaczoviensem et Regni nostri exercituum supremum Capitaneum, oppidum suum haereditarium Tarnopolie in finitimis Russiae partibus eo praecipue studio ac consilio non sine magno suo sumptu constituisse et pro eo, ut par est, munisse, adhucque, quanto melius potest, munire, ut eo hominibus incolentibus et circumquaque accolentibus tutus sit receptus et praesidium tempore incursus hostium, qui frequenter per irruptiones terras illas infestare multoties etiam per locum illum solent. Quod illius institutum ac conatum uti rectum et salutare nos probantes magnoque usui Reipublicae et illis hominibus, praedae hostium fere semper expositis, has ipsius operas fore animadvertentes, aequum esse censuimus, ut aliqua liberalitate et gratia nostra res hae auspicatae prosequerentur ac iuvarentur: ob id vectoribus, mercatoribus et negotiatoribus omnibus, quicunque ex oppidis illis Halicz, Colomia et Kropiecz in Krzemieniecz et inde

ad alia Wolyniae loca cum quibuslibet mercibus et praesertim cum sale, mercatum vel curandarum aliarum quarumlibet rerum causa transeunt isthac per Tarnopolie, illis iter publicum, quod et rectius et compendiosius, quam alias, est faciundum et perpetuo observandum statuimus et ediximus ita, quod iam isthac per Tharnopolie et non alias transire nec per Capitaneos nostros vel Nobilitatem, aut quampiam aliam, tam privatam, quam publicam personam alio diverti et cogi debebunt. Ac, ut tanto melius rationem eiusdem oppidi promoveantur, instituimus ibidem in praedicto oppido Tharnopolie theloneum a singulis curribus mercatorum, sale vel allis mercibus oneratis, unius solidi perpetuo exigendum et in munitiones ac alios usus necessarios eiusdem oppidi convertendum. Quod omnibus et singulis Palatinis, Castellanis, dignitariis, officialibus, capitaneis, Proconsulibus, consulibus et cuiusvis officii in regno et terris nostris Russiae administris denunciamus: Mandantes, ut stratam seu iter publicum, modo premisso institutum, observent et observari omnibus curent, tum in praecissima vectigalis ipsius oppidaneos praedictos Tarnopolienses conservent nec aliter gratia nostra faciant, Harum, quibus sigillum nostrum est appensum, testimonio literarum. Datum in Bochnia feria quarta post festum sancti Egidii proxima. Anno Domini Millesimo Quingentesimo quinquagesimo, Regni vero nostri vigesimo primo. Praesentibus Magnificis, Generosis ac Venerabilibus, Stanislao Maczieiowski, Castellano Voiniciensi, Serenissimae Dominae Coniugis nostrae Curiae Magistro ac Lubomliensi Capitaneo, Joanne Oczieski, Regni nostri vicecancellario, Succamerario et Burgrabio Cracoviensi et Sandecensi Capitaneo, Philippo de Trcziana, Castellano Ravensi, Nicolao de magna Kunczicze, curiae nostrae succamerario, Burgrabio Cracoviensi, Lucoviensi et Socaliensi Capitaneo, Georgio Podlodowski, Decano Kielczensi, Canonico Cracoviensi, Sigismundo Ligęza, Regni et curiae nostrae pincerna et aliis dignitariis officialibus et aulicis nostris. Datum per manus memorati Magnifici Joannis Oczieski, Regni nostri vicecancellarii, Succamerarii et Burgrabii Cracoviensis ac Sandecensis Capitanei, sincere nobis dilecti.

Dokument oryginalny pergaminowy; pieczęć oderwana, pozostał tylko sznurek jedwabny.

II.

Tarnopol dnia 30 września 1550.

Hetman Jan Tarnowski określa szczegółowo prawa mieszczan tarnopolskich i obowiązki ich względem właścicieli miasta.

In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Cum ea sit imbicillitas et iniuria humanae memoriae, ut omnia gesta quamtumvis insignia et memorabilia, facile sub temporis procursu intercidant, nisi ea aliquibus monumentis vel, quae sola est certior et diuturnior rerum recordatio, literarum apicibus tradantur, Proinde nos Joannes Comes in Tarnow, Castellanus Cracoviensis, Regni Poloniae exercituum supremus, tum Sandomiriensis, Stryensis, Lubaczoviensisque etc. Capitaneus, bonorum Tarnopole haeres, manifestum et testatum esse volumus hisce nostris literis omnibus, quorum interest, tam his, qui nunc sunt, quam, qui postea futuri sunt, quod, cum nuper oppidum Nostrum Tarnopole in hoc deserto et inculto agro condiderimus, ubi antea nonnisi insultibus et Latrociniis hostium diverticulum erat, nunc autem sedes et colonia, hominibus apta et commoda, eo deducta est, ut iam Deo Adiuvatore non exiguus coetus hominum ad eam convenerit, consederit, consessurusque est adhuc in dies frequentior, quorum inprimis saluti ac tranquillitati prospicere, ac etiam tenues eorum fortunas servari volentes, Arcem hic quoque, defensioni eorum commodam, ereximus, praesidioque oportuno ac necessario, adiunctis his rebus, quae ad defensionem pertinere videbantur, munivimus tuto et secure, ut in ea sempiternis terrarum istarum hostibus Tartaris ipsis, tum et aliis, si qui forte venerint, resisti possit, hic itaque una ex parte, cum iam hominibus ipsis prospexerimus ac melius adhuc ope Divina, quantum per facultates Nostras licebit, prospecturi sumus, ut iam illis absque metu et trepidatione in suis tectis desidere liceat, noluimus et illud praetermittere, quod ad eorum firmandum et constabiliendum incolatum pertineret, dedimus illis Leges et instituta, quibus et vitam regere et mores tenere, recteque et honeste, in bono regimine et in praescripta debitorum officiorumque suorum conservatione vivere possent hoc scilicet sequenti modo. Quoniam vero inprimis illud in quavis recta et bene instituta Policia queri solet, quo iure, quibus moribus et institutis homines iudicentur et regantur, Idcirco, etsi iam a Nobis seorsum incolis ipsisa Trnopoliensibus Privilegio Advocati

nostri redemptitii datum sit ius theutonicum, quod Magdeburgense dicitur et quo alia oppida hic in vicinia iudicari consueverunt ita, quod Advocatus ipse, et officium suum Scabinale iuri praesidere, omnesque et singulas causas tam Criminales quam Civiles, cuiuscunque conditionis et naturae existant, et quas consuetudo approbatusque usus iuris Magdeburgensis exposcit, Quaequae suo Tribunali serviunt, iudicare debent ac eas cognoscendi, definiendi Sententiasque tam definitivas quam interlocutorias in eis proferendi plenariam et omnimodam facultatem habeant, appellationibus tamen et provocationibus legitimis et de iure concessis salvis relictis nihilominus tamen Consulatui ipsi, qui pro tempore electus fuerit, omnem potestatem regiminis Politici et gubernandi Status popularis iuxta, ac iure ipso theutonico praescribitur exercendi, permittimus et iniungimus. Caeterùm, cum iam sit illis alia ordinatione et constitutione nostra praescriptus modus ratio defensae, quam in incursu hostium servare debent, hoc tandem praescriptum esse volumus, ut in sedibus suis eo, quo par est, modo resideant, domosque Civiles ornatas non casas villaticas habeant, ac eas quam ampliores, elegantiores et usui hominum undecumque venientium aptiores, uti pro facultate sua poterint, aedificent, quod necessario et suo commodo praestare poterint, quum iam a Regia Maiestate concessum et datum iter publicum hac ex diversis oppidis faciendum habeant, unde non parum utilitatis ad oppidum ipsum praevenire potest, quilibet etiam hospes hac iter faciens, sumptum faciat oportet, quisquis autem sumptum parem huiusmodi aedificiis non habuerit, vendat alteri aream et possessionem suam, in qua quilibet fretus hac defensa et praesidio, quod hic est collocatum secure residere et domicilium suum figere poterit liberum autem erit oppidanis ipsis more aliorum oppidorum domos et Possessiones suas vendere, oppignorare, commutare, alienare et quovis alio licito contractu per manus exponere, prout unius cuiusque praetium et aestimatio feret, porro Judaei domos suos in plateis et non in circo oppidi habebunt, ne Christianis in societate civili conferri et exequari videantur. Praeterea, ut colonia ipsa tanto locupletior et populosior reddatur, Advocatus noster redemptitius emetietur areas his, quicumque eas incolere velint eodem modo et serie, quo priores sunt emensae, ita scilicet, ut domus amplae, ubi sint dimensoria hominum in latum ulnas viginti quatuor, in longum vero quinquaginta spatio recipiant, minores autem in latum ulnas decem octo, in longum similiter quinquaginta, vel, ut areae ipsae sustinebunt, item cuilibet earum domuum adiicientur horti extra oppidum, ad

maiores domos in latum ulnis quadraginta, in longum autem centum quinquaginta, ad minores vero in latitudinem triginta, in longitudinem similiter quinquaginta, qui unicuique proximo vere per factorem Nostrum emetientur, non licebit autem ulli oppidanorum hortum a domo et vicissim domum ab horto disvendere, aut quovis alio contractu ab invicem divellere, sed quicumque Possessionem suam vendere voluerit, vendet simul domum cum horto, alioquin resignatio ulla huic Constitutioni nostrae contraria ne in iure admittatur, quod Advocatus ipse et Consules diligenter animadvertent, praeterea Agri integri lanei vel medii eo modo, eaque mensura in latum et longum illis emetientur, uti retinent coloni oppidi Załośce. Item, si quis Incolarum ipsius oppidi a domo sua abscesserit ad eamque intra duorum mensium, hoc est Octo Septimanarum spatium non redigerit, nec eam alteri cuipiam, quem Dominus vel factor suus susceperit, resignaverit, is iam Domum et Possessiones illi adiunctas amittet, nec poterit eam postea Ipse aut Liberi sui vel quivis proximior repetere, neque in eo ullam iniuriam sibi praetendere, cum non alio iure et praerogativa, quam, quod his est praescriptum, concessam habuit, eodem itaque ut retineat, vel amittat, necesse est. Iam vero emensis et designatis agris praedictis, postque libertas oppido ipsi a primaeva sui constitutione data desierit, sequentibus deinde annis pro quolibet Festo Sancti Martini singuli cives a suis domibus nomine Census solvent Nobis et successoribus nostris grossos sex, Inquilini vero grossos tres, de hortis autem singuli grossum unum, de agris etiam a quolibet laneo grossos duodecem et nomine tributi, quod Sep dicitur, de laneo integro Avenae duo Pułmiarki, de medio vero unum Pułmiarek mensurae Załoscensis. Caeterum, qui in braxatorio nostro Cerevisiam sunt excocturi, solvent Nobis ab ea grossos quatuor similiter et a Braxatorio grossos quatuor. Licitum tamen erit civibus ipsis et unicuique illorum Braxatorium et Brascatorium sibi aedificare et in eis sine ulla tributi nostri pensione cerevisiam conficere, non tamen quempiam eo in fraudem domini sui reditus admittant, sed quilibet pro sua privata duntaxat necessitate ea habebit, alias qui non habuerit in Domini Braxatorio conficiat, iam vero omnia instrumenta et res ad id necessario pertinentes aere nostro comparabimus. Porro in conficiendis Brascis eo pacto se gerent brasca ipsa et quodlibet aliud frumentum in usum suum ex molendinis nostris tam Civili, quam villae Hluboczek recipient, in his vero emendis mensuram Tritici et Siliginis, quae vulgo Maca dicitur, carius uno grosso, quam commune forum feret, recipient insti-

tutis diebus ad commune Forum, ut tempus feret, quod contineat, duodecem mensuras communes Pułmiarki appellatas a quo pendent nostris molendinis ratione emolimenti et mensurae macas duas, item labores annuos duarum dierum aestivo tempore obire Nobis debebunt, unum diem videlicet fruges in praedio nostro metere, alterum vero Prata decidere seu falcastrare, item decimam etiam ex more earum Regionum ab Apibus et Porcis annuatim nobis dabunt, videlicet a quolibet trunco Apum pro Festo Sancti Michaelis grossum sesqui alterum et a Porcis, fructibus Sylvarum nostrarum cum provenerint, pastis, vigesimum quoque nobis dabunt. Quos autem in domibus suis frumentis et domestica cura educaverint, liberi erunt a tributo huius Decimae. Caeterum volumus etiam eosdem oppidanos perpetuo esse obligatos ad reparationem medietatis aggeris Piscinae nostrae magnae alias Tarasow, medietatis etiam upustu et alterius medietatis Lotoki ac Przyrwy, qua aqua in demissione Piscinae emittetur, quae Cives ipsi, cum opus fuerit, reparare et diligenter illis prospicere debebunt, cuius quidem laboris ac diligentiae nomine permittimus oppidanis ipsis in Piscinae extremis seu marginibus, cum plena fuerit, pisces victui suo prendere retiis dictis Czerpy permittimus etiam et facimus potestatem oppidanis ipsis continendi aquam in fluvio eodem infra nostram Piscinam magnam et in sumitate Piscinae Baworowskiey, ubi Piscinulam seu Lacum sine tamen detrimento et incommodo molendini et aggeris Nostri sibi constituent in eoque ipsis Civibus Plebano et nobis ipsis liberum erit piscari sine cuiusque impedimento, item Pixidiario, qui est frugi toti Civitati, singuli Cives de suis domibus pro qnolibet quartuali anni duos solidos, Inquilini vero unum pendere debebunt, sic et Chyrurgo singuli e suis domibus solidum unum, Inquilini denarios tres contribuent, ita quoque et Plebano nomine Missalium hospites ritus Latini de domibus suis grossum unum, inquilini vero medium pendent. Item tributum omne de Praetorio et Macellis, circa illud aedificatis et aedificandis, a Dardanariis et Propolis, quas Przekupki vocant, ita et pensione a vino cremato Fisco communi Civili adiungimus et per Consules exigendum in ususque publicos una cum reliqua pecunia convertenda decernimus. Quidquid annui census et reditus nomine ad aerarium commune pervenerit, sive illud sit ex tributis institutis vel contributionibus pro tempore laudatis, sive poenis quibuslibet exactis, id omne Consules ipsi Regestris referre et de eo sufficientem exactamque rationem singulis annis coram Factore nostro Advocato et communitate Plebis reddere debebunt, atque sic, ut praemissum

est, se gerere, eaque omnia et singula tam in parte, quam in toto servare tenebuntur. Harum testimonio literarum, quibus sigillum nostrum est subappensum. Datae Tarnopolie Feria tertia in crastino Sancti Michaelis Anno Domini Millesimo quingentessimo. Praesentibus ibidem Reverendissimo, Magnificis ac Generosis, Petro Starzechowski, Dei Gratia Archiepiscopo Leopoliensi, Joanne de Mielec Podoliae, Nicolao de Sieniawa Bełzensi, Palatinis, Mathia Włodek, Capitaneo Camenecensi, Alexandro Sieniawski Halicensi, Joanne Herburt, Camenecensi, Succamerariis et aliis quam plurimis fide dignis testibus.

Archiwum miejskie nie posiada dokumentu oryginalnego. Przytacza go dosłownie dokument, wydany w r. 1562 przez Jana Krzysztofa Tarnowskiego (patrz Nr. VI.). Drukowany jest w Dodatku tygodniowym do Gazety Lwowskiej z r. 1852 Nr. 15, 16, 17.

III.

Kraków dnia 17 listopada 1550 r.

Zygmunt August uwalnia mieszczan tarnopolskich od opłaty cła od wołów w obrębie granic państwa polskiego.

Sigismundus Augustus, Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae Samogitiaeque Dominus et haeres. Significamus tenore praesentium, quibus expedit, Universis et singulis praesentibus et futuris, Quia nos habentes rationem meritorum Magnifici Joannis a Tharnow Comitis, Castellani Cracoviensis, Exercituum Regni nostri supremi, Sandomiriensis, Stryensis, Lubaczoviensisque Capitanei, syncere nobis dilecti, erga Serenissimum olim Dominum parentem nostrum desideratissimum, Nos et Rempublicam a longo tempore praestitorum, volentes quoque subditos illius ex oppido Tarnopolie, in terra Haliciensi sito, gratiae nostrae significationem percipere ex certa scientia et gratia nostra, dedimus illis ac donavimus damusque et donamus per praesentes literas nostras Thelonea omnia per et intra Regnum ubicumque exigi solitantia a bobus, Excepto tamen finitimo et limitaneali Theloneo, ad quod solvendum illos adstrictos esse volumus, ita quod ubique in Regno nostro cum mercibus proficisci libere sine alicuius Thelonei solutione illis liceat, perpetuis temporibus et in aevum. Quare universis et singulis The-

loneorum quorumvis praefectis et eorum Notariis ac locum tenentibus, praesentibus et pro tempore futuris, concessionem hanc nostram ex benignitate nostra Regia, praefatis oppidanis in Tarnopolie factam, per praesentes denunctiamus. Mandantes, ut praefatos oppidanos in Tarnopolie in ea conservent et conservari faciant, nec aliqua Thelonea ab illis exigant perpetuis temporibus et in aevum, Harum testimonio literarum, quibus in fidem sigillum nostrum praesentibus est appensum. Datum Cracoviae feria secunda proxima ante festum sanctae Helizabeth. Anno Domini Millesimo Quingentessimo Quinquagesimo Regni nostri Anno vigesimo. Relatio Magnifici Joannis Ocieski, Regni Poloniae Vicecancellarii, Succamerarii et Burgrabii Cracoviensis et Sandecensis Capitanei.

Dokum. oryg. pergam. — pieczęć oderwana i brak sznurka. Prócz tego kopia urzędowa z r. 1784., wydana przez sąd ziemski halicki.

IV.

Kraków dnia 18 kwietnia 1551 r.

Zygmunt August nadaje mieszczanom tarnopolskim przywilej, na mocy którego nie wolno kupcom, jadącym z towarami z Halicza, Kołomyi i Koropca do Krzemieńca lub innych miejscowości Wołynia omijać miasta Tarnopola.

Sigismundus Augustus, Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae etc. Dominus et Haeres. Significamus hisce nostris literis, quorum interest, universis et singulis. Quod cum intellexissemus Magnificum Joannem Comitem in Tharnow, Castellanum Cracoviensem ac Sandomiriensem, Stryensem Lubaczoviensem etc. Capitaneum, sincere nobis dilectum, deducere coloniam ad oppidum suum haereditarium Tarnopolie in confiniis Russiae in eoque Arcem seu, ut vocant, fortalitium extruere, et iam non exiguos progressus eius fecisse velleque ita munire ac ex omni parte prospicere, quo ibi tutus hominibus undequaque in hostium incursu, qui ibi plerumque accidere solet, confugientibus receptus pateat. Nos iccirco animadvertentes has eius operas non solum terris illis necessarias, sed et Reipublicae salutares esse, cupientes etiam hoc et tam praeclarum eius institutum, benignitate nostra Regia prosequi inter caeteras praerogativas et libertates, quas oppido illi dedimus, con-

cessimus etiam iter et diverticulum publicum ex oppidis Halicz, Colomia et Kropiecz in Krzemieniecz, et inde ad alia Volhiniae loca, cum quibuscunque mercibus et praesertim cum sale, quod isthac Tharnopolie omnibus mercatoribus et negotiatoribus citius et comodius est transeundum, oppido vero isti aliquo ubique usui est futurum; nobis autem et redditibus nostris nullo plane incommodo: quandoquidem jam de Theloneo Trembowliensi, de quo potissimum agebatur inter ipsum Magnificum Joannem Comitem et Generosum Bernardum Maczieiowski, Castellanum Lublinensem, Magnum Procuratorem nostrum Cracoviensem et Trembowliensem Praefectum transactum sit, quod in isto diverticulo in Oppido Złothniki Camera Theloneatoria institui debet, verum quoniam nonnulli privatae rei suae nimium indulgentes conantur iter hoc aliorsum in ditiones suas divertere, cuius nullum Ius habent. Propterea nos irritas concessiones nostras a nemine esse volentes, cum in potestate nostra situm sit, eo, quo velimus quoque ex usu publico esse intelligimus, vias huius modi divertere et praefigere volumus omnino atque in universum subditis nostris, cuiuscumque illi sint status et conditionis, mandamus, quo iter praedictum ea, qua est per nos ad Tharnopolie institutum et literis nostris praescriptum, observent, nullusque illud privata sua authoritate et ex quibuscunque causis, id quod sibi minime factu licet, divertere atque concessioni nostrae fraudi esse audeat, sub gravi indignatione nostra aliter non facturus. Harum quibus sigillum nostrum est subappensum testimonio literarum. Datum Cracoviae sabbato ante Dominicam Jubilate proximo. Anno Domini Millesimo Quingentesimo Quinquagesimo primo, Regni vero nostri anno XXII. Relatio Magnifici Joannis Oczieski, Regni Poloniae vicecancellarii, Succamerarii et Burgrabii Cracoviensis Sandecensisque ac Olschtinensis Capitanei.

Dokum. oryg. pergam. — pieczęć uszkodzona. Prócz tego kopia urzędowa z r. 1740 z Metryki koronnej.

V.

Tarnopol dnia 27. grudnia 1559 r.

Hetman Jan Tarnowski zamienia robociznę na rolach i łąkach, do której obowiązani byli mieszczanie tarnopolscy, na opłatę pieniężną z wyjątkiem naprawiania stawu i młynów, szarwarków, strażnego itp. obowiązków.

Joannes, Comes in Tarnow, Castellanus Cracoviensis ac Stryensis Lubaczoviensisque etc. Capitaneus ac in Tarnopole Dominus haere-

ditarius significamus tenore praesentium, quibus expedit universis, quia volentes rempublicam Oppidi nostri Tarnopoliensis in bonum ordinem redigere Incolasque eiusdem Oppidi ad obeunda negotia et commoda tam ipsius Oppidi, quam eorum propria, studiosos et magis sollicitos reddere, ut, dum exempti et liberati forent a laboribus Praediorum nostrorum, possent esse intenti in exercendis mercantiis rebusque Mechanicis, prout in aliis Civitatibus et oppidis Regni Poloniae mos et consuetudo observatur, idcirco praesentibus literis nostris eximimus eos a praedictis laboribus agrorum et praediorum nostrorum, ratione cuius de qualibet domo tres grossos dare et solvere nobis et Successoribus nostris quolibet anno pro festo Sancti Joannis Baptistae tenebuntur, alios vero labores non tenebuntur subire, praeterquam, dum Piscina aliqua reparatione seu defensione ob impetum aquae indiguerit, tum etiam ad reparationem molendinorum erunt adstricti, cum id communis necessitas exigit tam nostra quam ipsorum, ne molendina vel molendinum Civile annihiletur. Civilia autem onera, quae vulgari nomine Szarwarki appellant, vel quovis modo pro commodo istius oppidi evenire contigerit, vel ea ipsa, quae solita sunt, ut Strożne et alia id genus eo more aliarum Civitatum et oppidorum subire et facere erunt adstricti. Promittimus insuper pro Nobis et Successoribus nostris in eorum Juribus per Nos eisdem concessis conservare, posterique Nostri conservabunt Juribus Nostris per omnia salvis. In cuius rei fidem et evidentius testimonium Sigillum nostrum appendi iussimus et manu nostra propria subscripsimus. Datum in Tarnopole feria quarta post festum Nativitatis Christi. Anno Domini Millesimo quingentesimo quinquagesimo nono. Praesentibus Generosis Dominis Andrea Gnoieński, Capitaneo novae Civitatis Korczyn, Regiae Maiestatis Secretario, Hyeronimo Missopad, Tribuno Sandomiriensi, Joanne Szczucki, Tribuno Przeszoviensi, bonorum nostrorum Provisore, Joanne Strzezowski de Czudecz, Joanne Sekuliński, Scholastico Sandomiriensi, Joanne Łysakowski, Stanislao Przerembski et aliis quam pluribus fide dignis circa praemissa existentibus.

Archiwum miejskie nie posiada dokumentu oryginalnego tylko jego potwierdzenie przez Krzysztofa Jana Tarnowskiego (patrz Nr. VI.)

VI.

Sandomierz dnia 6. listopada 1562 r.

Jan Krzysztof Tarnowski, syn hetmana, zatwierdza przywileje ojca, nadane mieszczanom tarnopolskim.

In nomine Domini Amen. Ad perpetnam rei memoriam. Cum ea sit imbecillitas iniuria humanae memoriae, ut omnia gesta, quantumvis insignia et memorabilia, facile sub temporis procursu intercidant, nisi et aliquibus monumentis, vel quae sola est certior et diuturnior rerum recordatio, literarum apicibus tradantur, Proinde nos Joannes Christophorus, Comes in Tarnow, Castellanus Woynicensis ac Sandomiriensis, Stryensisque etc. Capitaneus, bonorum Tarnopole haeres significamus tenore praesentium, quibus expedit Universis, oblatas fuisse Nobis literas binas ex parte Civium Tarnopoliensium, Subditorum Nostrorum, illis ab Illustri et Magnifico olim Domino Joanne Comite in Tarnow, Castellano Cracoviensi, Regni Poloniae supremo ac Sandomiriensi, Stryensi, Lubaczoviensique etc. Capitaneo, parente nostro desideratissimo, concessas, fundationem Jurium immunitatumque ipsorum in se continentes, supplicatumque a Nobis easdem innovari, approbari et confirmari. Quarum literarum tenor est talis:

Następuje dosłowny tekst dokumentu, wydanego przez hetmana Jana Tarnowskiego z dnia 30. września 1550 r. (patrz Nr. II).

Tenor vero aliarum Literarum erat talis:

Następuje dosłowny tekst dokumentu, wydanego przez hetmana Jana Tarnowskiego z dnia 27. grudnia 1559 r. (patrz Nr. V).

Nos itaque Supplicationi praedictae civium et subditorum nostrorum Tarnopoliensium annuendo, Literas praeinsertas in omnibus earum punctis. conditionibus, clausulis, innovamus, approbamus et confirmamus. Actum et datum Sandomiriae, feria sexta post festum Omnium Sanctorum, Anno Domini Millesimo Quingentesimo Sexagesimo Secundo. Praesentibus Magnificis et et generosis: Joanne de Dombrowica, Palatino Lublinensi, Nicolao Liutomirski, Castellano Zawichostensi, Petro Zborowski, Hyeronimo et Nicolao Ossolinskich, Alberto Wieliczki, Decano Sandomiriensi, Stanislao Przerębski, Adamo Gorayski et aliis quam pluribus fide dignis circa praemissa existentibus.

Dokument oryg. pergam., brak pieczęci. Prócz tego w archiwum miejskiem znajduje się urzędowy odpis tego dokumentu (z r. 1724) z aktów grodzkich trembowelskich.

VII.

Lublin dnia 6 lipca 1566 r.

Zygmunt August uwzględniając zasługi hetmana Jana Tarnowskiego i jego syna, Jana Krzysztofa, położone około rozwoju miasta Tarnopola i zamku — zatwierdza dawne przywileje i ustanawia w Tarnopolu prawo składu towarów bławatnych i soli, sprowadzanej z Rusi, na wzór składu we Lwowie.

In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam ea literarum monimentis commendari solent, quae memoriam aeternam principum apud posteros consecrarent, Ideo Nos Sigismundus Augustus, Dei gratia Rex Poloniae, magnus Dux Lithuaniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lancitiae, Cuiaviae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Culmensis, Elbingensis, Pomeraniaeque etc. Dominus et haeres literis mandanda ea, quae ex liberalitate nostra et munificentia in oppidanos Tarnopolienses a nobis proficiscuntur, statuimus. Notum testatumque esse omnibus, quorum interest, praesentibus et futuris volumus. Quia cum exploratum haberemus, Magnificum Joannem Comitem in Tarnow, Castellanum Cracoviensem, exercituum Regni nostri, Sandomiriensem, Stryensem, Lubaczoviensemque Capitaneum, eius modi coloniam in oppidum suum haereditarium Tarnopolie deduxisse, ut suo incremento permulta oppida superare facile perspiciatur, oppidumque ipsum primum arce, deinde munitionibus non contemnendis ita firmavisse, ut prae caeteris locis hominibus nostris hostiles incursus vitare volentibus nullibi tutior receptus in illis potissimum regionibus, quae insultibus hostium sunt maximae expositae, appareat. Concesseramus illi oppido iter et diverticula ex plurimis locis et oppidis cum mercibus, sale aliisque omnibus rebus ad comercia pertinentibus, ad illud oppidum transeundi, quae commoda illius publica aliquomodo augere oppidanosque ipsos ditare possint. Porro vita functo praefato Castellano Cracoviensi cum opera Magnifici Joannis Cristofori Comitis in Tarnow, Castellani Woyniciensis et Sandomiriensis Stryensisque Capitanei, filii eiusdem Magnifici Castellani Cracoviensis, moenia altius errecta propugnaculaque non solum ad arcendum hostem, sed etiam ad oppugnationem sustinendam apta, extructa essent iamque quasi coeptae paternae structurae finis imponeretur, Placuit nobis, ut nos maiori uberiorique liberalitatae tum et gratia nostra Regia oppidum

hoc Tarnopolie prosequeremur, utque eae propugnationes et moenia in dies altius surgerent, quae commodo subditis nostris essent, tutiusque regiones illae ab infestis nomini Christiano vicinis conserventur, ex sententia consiliariorum Regni nostri in ipso oppido Tarnopolie emporium novum generale, cuiusmodi Leopoli habetur, instituendum esse statuimus, prout literis hisce nostris instituimus, dantes et concedentes eidem oppido Tarnopolie et incolis ad ipsum oppidum inhabitantibus eam praerogativam, quod nemo mercatorum institorum, venditorum, cuiuscumque generis, status et conditionis existant, de Regno nostro Poloniae, vel aliis Regnis, terris, ducatibus, dominiis et aliis partibus, quibuscumque cum mercibus omnis generis, quocunque nomine vocentur, nominatim vero sale ex salinis nostris Russiae proveniente, illud ipsum emporium vel depositorium vulgo dictum vitare et praeterire aut insolitis viis illud declinare debebit, sed ibi omnes merces tanquam in generali omnium mercium emporio, deponere tenebitur. Horum omnium mercatorum, qui ex imperio Turcico per Valachiam vel ex ipsa Valachia in Regnum Poloniae et ex Regno in Turchiam et Valachiam merces et alia id genus devehere voluerint. Quod et iam praesentibus literis nostris fieri et observari volumus, ut in illis confiniis ultra Leopolienses, qui suum emporium habent, nullus mercatorum depositum suarum mercium alibi facere audeat, quam in oppido Tarnopolie neque inconsuetas et indirectas vias et transitus seu circuitus facere, quibus emporium Tarnopoliense vitare et praeterire velit, sed merces et mercimonia singula in Tarnopolie deponat et vendat. Quod si vero quis mercatorum aut quorumvis hominum etiam hospitum temere aut aliquo exquisito colore praedictae nostrae institutioni contrarius esse praesumpserit, Indulsimus, prout praesentibus indulgemus Magnifico Joanni Cristoforo, Comiti in Tarnow, Castellano Woyniciensi etc. et suis successoribus dicti oppidi haeredi vel illius factori et administratori, tum proconsuli et Consulibus atque adeo oppidanis Tarnopoliensibus tales homines cum mercibus in Regno nostro arestare, detinere et recipere, qui emporium hoc institutum declinaverint vel pertransierint, dimidiamque partem bonorum vel mercium arestatarum pro publica necessitate oppidi Tarnopolie converti, dimidiam vero fisco nostro applicari debere pronunciamus, Harum testimonio literarum, quibus Sigillum nostrum praesentibus est appensum. Datum Lublini in Conventione generali Regni, sexta die Mensis Julii, Anno Domini Millesimo Quingentesimo Sexagesimo Sexto, Regni vero nostri anno trigesimo septimo. Praesentibus tunc ibidem Reverendissimis et Reverendis in Christo patri-

bus, dominis: Jacobo Uchański Gnesnensi, Legato nato et Regni primate, Stanislao Szlumowski Leopoliensi, Archiepiscopis, Philippo Padniewski, Cracoviensi, Nicolao Wolski, Wladislaviensi, Valentino Herbort de Fulstin Praemisliensi, Alberto Staroszrebski, Chelmensi Ecclesiarum Episcopis nec non Magnificis, Generosis, Venerabilibus et strenuis viris Spythkone Iordan de Zakliczyn et in Melsthyn haerede, Castellano Cracoviensi ac Praemisliensi Camionacensique, Stanislao Myschkowski de Mirow Cracoviensi, nec non Cracoviensi generali Ratnensique, Alberto a Lasko, Syradiensi, Joanne de Sluzewo, Brzestensi ac Miedzyrzeczensi Coninensique, Nicolao Sokolowski de Biessiekiery Lanciciensi, Nicolao de Szieniawa, terrarum Russiae, Exercituum Regni nostri ac Haliziensi Colomensique, Joanni Starzechowski Podoliae ac Samboriensi Drohobicensique, Joanne de Dambrowicza, Lublinensi, Regni nostri Marschalco ac Rohatinensi, Andrea Dembowski Belzensi ac Hrubiessoviensi, Arnolpho Uchański, Plocensi ac Wyschegradensi Cziechanoviensique, Stanislao Lawski de Strzegoczyn Masoviae et Vicesgerenti, Palatinis, Stanislao Wolski, Sandomiriensi, Curiae nostrae Marschalco ac Warschaviensi, Nurensi Krzepicensique, Joanne Cristoforo, Comite in Tarnow, Woyniciensi ac Sandomiriensi Stryensique, Joanne Tomiczki, Gnesnensi, Joanne Luthomirski, Syradiensi, Curiae nostrae Thesaurario ac Lanciciensi Radomiensique, Stanislao Herbort de Fulstyn Leopoliensi ac Zuparum nostrarum Russiae Praefecto, Georgio Jazłowieczki de Buczacz, Camenezensi Nowogrodensique, Joanne Herborth de Fulstyn, Belzensi, Anzelmo Gostomski, Plocensi ac Ravensi Cristoforo Myschkowski, Ravensi, Stanislao Sobek de Suliejow, Sandecensi, Regni nostri Thesaurario Malogostensique, Sebastiano de Mieliecz, Wisliciensi ac Brzestensi, Petro Zborowski, Biecensi et Stobniecensi, Casparo Zebrziidowski de Wienczbork, Rogosnensi, Joanne Tarlo de Szczekarzowicze, Radomiensi Pilsnensique, Joanne Szirakowski, Landensi Curiae nostrae Referendario Praedecensique, Nicolao Czikowski, Zarnoviensi Sanocensique, Hyeronimo Modlissowski, Malogostensi ac Lomzensi Colnensique, Joanne Cristoporski, Wielunensi, Raphaelo a Działyn, Brzestensi ac Brzeznicensi Cowaliensique, Joanne Szienienski de Gologory Haliziensi, Andrea Bziczki, Chelmensi, Cristoforo Komorowski, Oswianczimensi, Andrea Ilowski Wisnensi, Alberto Sandivogio Czarnkowski Sanocensi Pyzarensique, Castellanis et Capitaneis, Valentino Dembienski de Dambiany, Regni nostri Cancellario, Petro Myschkowski, Regni nostri Vicecancellario, Decano Cracoviensi ac Gneznensi, Plocensi, Lanciciensique Praeposito, Stanislao Karnkowski, Regni nostri Causarum

Referendario et maiore nostro Secretario ac aliis quam plurimis Dignitariis, Secretariis, Officialibus et Aulicis nostris, testibus ad praemissa fide dignis, syncere fidelibus nobis dilectis. Datum per manus eiusdem Magnifici Valentini Dembienski de Dambiany, Regni nostri Cancellarii, syncere nobis dilecti.

Dokum. pergam., pieczęć oderwana, pozostał tylko sznurek jedwabny.

VIII.

Lublin dnia 11 czerwca 1569 r.

Zygmunt August przypomina władzom że mieszczanie tarnopolscy wolni są od wszelkich ceł wewnątrz państwa z wyjątkiem granicznych.

Sigismundus Augustus, Dei gratia Rex Poloniae, magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae Livoniaequae etc. dominus et haeres. Universis et singulis Palatinis, Castellanis, Capitaneis, Vicecapitaneis, Burgrabiis, Tenutariis, Nobilibus, civitatum et oppidorum Magistratibus, Proconsulibus, Consulibus, Advocatis, Theloneorum quorumvis praefectis et exactoribus, Notariis et eorum vicesgerentibus, nunc et pro tempore existentibus syncere et Fidelibus nobis dilectis. Gratiam nostram Regiam syncere et Fideles dilecti. Questi sunt coram nobis oppidani Tarnopolienses, subditi Magnificae Zophiae de Tharnow, coniugis Magnifici Constantini, Ducis Ostrosiensis, Kiioviae Palatini etc. se exactione Theloneorum gravari, a quorum solutione nos illis propter egregia et ampla merita Magnifici olim Joannis Comitis de Tharnow, Castellani Cracoviensis ac Regni nostri Exercituum supremi Capitanei, quae Serenissimo olim parenti nostro, tum nobis et Rei publicae Regni nostri praestitit, exigentibus quoque id eiusdem oppidi rationibus, libertatem et immunitatem ex certa scientia et gratia nostra dederamus et concesseramus. Excepto tamen finitimo et limitaneali Theloneo, ad quod solvendum illos astrictos esse voluimus et nunc volumus, Verum a quibusvis allis prorsus immunes ac liberos reddideramus. Qua in re et literas concessionis et edicta seu mandata nostra habuerunt ac Vobis exhibuerunt. Nihilominus vos iis posthabitis ac in partem non sine contemptu Maiestatis nostrae Regiae reiectis eos ad solutionem

vectigalium cogitis. Quod absque illorum gravi iniuria et nostra alioqui iuxta offensa fieri non potest. Proinde omnibus vobis in universum ac quibusvis singillatim, iam iterum edicentes per has nostras literas mandamus ac inhibemus, ut deinceps perpetuis temporibus ab exactione quorumvis Theloneorum, tam nostrorum privatorum, quam etiam Reipublicae Regni nostri publicorum ac caeterorum omnium a praedictis oppidanis Tarnopoliensibus abstineatis, ac eos in usu privilegiorum et immunitatum illis per nos concessarum conservetis et ab allis conservari faciatis. Nec alias pro gratia et gravi animadversione nostra facere audeatur. Datum Lublini in Conventione Regni nostri generali, die XI Junii, Anno Domini MDLXIX Regni vero nostri XL.

Dokumentu oryg. archiwum miejskie nie posiada, przytacza go dosłownie przywilej Stefana Batorego z r. 1576 (Nr. X.).

IX.

Kraków dnia 7 kwietnia 1574.

Henryk Walezy zatwierdza przywilej Zygmunta Augusta, uwalniający mieszczan tarnopolskich od opłaty cła od wołów.

Henricus, Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniae etc. etc. Dominus nec non Andium Borboniorum Arvernorumque etc. Dux, Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest, universis et singulis praesentibus et futuris harum noticiam habituris, Quod quemadmodum Serenissimus olim Sigismundus Augustus Rex, Antecessor noster desideratus, habendo rationem meritorum Magnifici olim Joannis a Tarnow Comitis, Castellani Cracoviensis, contulerat donaveratque specialibus literis privilegii sui Subditis oppidi illius Tarnopole in terra Haliziensi siti, nunc vero subditis generosorum Janusii, Constantini, Alexandri, Elizabethae et Catharinae, Magnificae olim Zophiae de Tarnow, Conjugis Magnifici Constantini, Ducis Ostrosiensis, Palatini Kiioviensis, perpetuis temporibus libertatem et immunitatem a non solutione Theloneorum, ubilibet in regno et dominiis nostris consistentium, a quibusvis Mercibus rebusque eorundem etiamque a bobus. Excepto tamen finitimo et limitaneali theloneo nostro ad cuius solutionem illos astrictos esse volumus. Ita Nos etiam hanc donationem et immunitatem ratam

et firmam habentes, ex certa scientia et gratia nostra Regia in omnibus conditionibus, clausulis et articulis approbamus, ratificamus et confirmamus Decernentes eam libertatem et immunitatem, Subditis Tarnopoliensibus concessam, robur debitae et perpetuae firmitatis obtinere debere. Quod ad universorum et singulorum Palatinorum Castellanorum, Capitaneorum, Vicecapitaneorum, Burgrabiorum, Tenutariorum, Nobilium, Civitatum et Oppidorum Magistratuum, Proconsulum, Consulum, Advocatorum Theloneorumque quorumvis Praefectorum et Exactorum Notariorumque ac eorum Vicesgerentium, nunc et pro tempore existentium, aliorumque Subditorum nostrorum cuiuscumque Dignitatis, Status et conditionis fuerint, notitiam deducentes. Mandamus serio praecipientes, ut superius recensitos Subditos Oppidi Tarnopolie in praenominata libertate et immunitate non solvendorum Theloneorum in Regno et Dominiis nostris a Mercibus rebusque quibuscumque illorum etiamque a bobus, Excepto tamen finitimo et limitaneali Theloneo, eosdem Subditos Oppidi Tarnopolie inviolabiliter conservent neque quicque impedimenti aut molestiae illis eo nomine a quoque inferri permittant, Pro debito suo et gratia nostra secus non facturi. In cuius rei fidem et evidentius testimonium sigillum nostrum praesentibus subappensum est. Datum Cracoviae in Conventu generali Regni Coronationis nostrae, feria quarta ante festa Pascha proxima, Anno Domini Millesimo quingentesimo Septuagesimo quarto, Regni vero nostri anno primo. Henricus Rex m. p.

Dokum. oryg. pergam., pieczęć oderwana.

X.

Toruń dnia 19 listopada 1576 r.

Stefan Batory potwierdza przywileje, wydane dla mieszczan tarnopolskich przez Zygmunta Augusta w r. 1569 i przez Henryka Walezego w r. 1574.

Stephanus, Dei gratia Rex Poloniae, magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae Livoniaeque etc. Princeps Transylvaniae. Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest, universis et singulis. Exhibitas esse nobis per Magnificum Constantinum, Ducem Ostrosiensem, Palatinum Kijoviensem etc.

infrascriptas literas oppidi ipsius haereditarii, Tarnopolie dicti, unas papiraeas, manu Divi olim Sigismundi Augusti Regis, praedecessoris nostri, propria subscriptas et Sigillo Regni appresso obsignatas, Alteras pergameneas Serenissimi Henrici, Galliarum nunc Regis, itidem manu ipsius subscriptas et Sigillo appenso Regni communitas, salvas, sanas atque integras omnisque suspicionis viciscarentes. Supplicatumque nobis esse, ut eas literas auctoritate nostra Regia approbare et confirmare dignaremur. Quarum quidem literarum tenor de verbo ad verbum sequitur et est eiusmodi:

Następuje dosłowny tekst dokumentu Zygmunta Augusta z r. 1569 (Nr. 8) i Henryka Walezego z r. 1574 (Nr. 9).

Nos igitur praenominatus Stephanus, Rex Poloniae etc. perinsertas literas uti ab aequitate non abhorrentes auctoritate nostra Regia confirmandas et approbandas esse duximus. Quemadmodum quidem eas in omnibus earum punctis, clausulis et articulis approbamus et confirmamus praesentibus literis nostris, Dummodo in earum usu praedicti cives Tarnopolienses fuerint et eaedem literae iuri publico contrariae non sint. Decernentes eas robur firmitatis debitae obtinere debere. In cuius rei fidem Sigillum nostrum praesentibus literis est appensum. Datum Torunii in Conventu Regni nostri generali die undecima mensis Novembris, Anno Domini Millesimo quingentesimo septuagesimo sexto, Regni vero nostri Anno primo. Praesentibus permultis Consiliariis et Nunciis nostris ad praemissa testibus.

Dokum. oryg. pergam.; pieczęć oderwana.

XI.

Warszawa dnia 19. kwietnia 1589 r.

Zygmunt III. zatwierdza przywilej, wydany przez Zygmunta Augusta i Henryka Walezego.

Sigismundus Tertius, Dei Gratia Rex Poloniae, magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniae etc. etc. nec non regni Sueciae proximus haeres et futurus Rex. Significamus praesentibus literis nostris universis et singulis quorum interest, Exhibitas a nobis literas pergameneas Serenissimi Divinae

memoriae Praedecessoris nostri, Regis Stephani, sigillo regni minori communitas et manu eiusdem Regis subscriptas, nulli suspicionis vitio obnoxias, in quibus continet confirmatio Privilegiorum oppidanorum Tarnopoliensium a Serenissimis olim Regibus, Sigismundo Augusto et Henrico, antecessoribus nostris, illis concessorum, quas ut etiam authoritate nostra Regia innovare, approbare et confirmare dignaremur, diligenter nobis nomine eorum oppidanorum supplicatum est. Earum vero literarum tenores de verbo ad verbum hi sequuntur:

Dosłownie przytoczony tekst przywileju, wyd. przez Stefana Batorego (w którym objęte są także przywileje Zygmunta Augusta z r. 1569 i Henryka z r. 1574).

Nos itaque Sigismundus Tertius, Rex praenominatus, eiusmodi supplicationi benigne annuentes literas has praeinsertas et earum omnia et singula contenta, quatenus in usu earum praedicti oppidani Tarnopolienses sunt et quantum Juris publici eorum permittit, authoritate quoque nostra innovandas, approbare et confirmare duximus innovamusque, approbamus et confirmamus hisce praesentibus. Decernentes eas vim et robur debitae atque perpetuae firmitatis obtinere debere. In quorum omnium fidem et evidentius testimonium praesentibus subscriptis sigillum regni nostri iis appendi iussimus. Datum Varsoviae in Conventu Regni Generali, die decima nona mensis Aprilis, Anno Domini Millesimo quingentesimo octuagesimo nono, Regni vero nostri anno secundo.

Dokum. oryg. perg. z pieczęcią znacznie uszkodzoną, pismo bardzo wybladłe.

XII.

Zamość dnia 27. maja 1627 r.

Tomasz Zamojski i Katarzyna z Ostrogskich, jego żona, określają szczegółowo prawa i obowiązki mieszczan tarnopolskich względem właścicieli miasta.

In nomine Domini Amen. Thomas de Zamoscie, Palatinus Terrarum Kijoviae, Knysinensis etc. Capitaneus, Catharina de Ostrog Ducissa, in Tarnow Comtissa, Coniuges. Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest, Universis et singulis harum notitiam habituris. Cum ad conservandam humanam societatem nulla maior Vis maiorque potestas reperiatur legibus ipsis recte ordinateque sancitis, sine

quarum adiumento et praesidio non Civitas vel Oppidum aliquod sed nec domus ulla salva et integra diu consistere potest: non alia de causa a Fundatoribus civitatum ante omnia ille constitui promulgarique solent, nisi ut earum praescripto Cives quasi regulis, quibusdam ad bene beateque vivendum instructi diu incolumes quietique permaneant. Proinde cupientes conditionem Civium nostrorum Tarnopoliensium meliorem felicioremque reddere, eosdemque ad quaevis honesta et utilia officia paratiores promtioresque efficere: haec infrascripta ordinatione nostra, omnia, quae ad rectum civitatis statum communemque Civium utilitatem spectant, iis praescribenda et confirmanda esse duximus, prout et praesentibus praescribimus et confirmamus. Praesertim cum iura et instituta eis antiquitus ab antecessoribus nostris tradita varie dispensa sint et eorum quaedam partim abrogata et mutata, partim tractu temporis in usu esse desierunt. Ac inprimis, ut in bono regimine et praescripta a nobis officiorum observatione impensius perseverare studeant, Causas eorum tam Criminales quam Civiles, Advocatus civitatis, qui a nobis et successoribus nostris ad hoc munus obeundum deputabitur, secundum praescriptum iuris Teutonici ordinem, quod Magdeburgense nuncupatur, iudicabit, qui vice Advocatum, hominem probum, legum patriarum peritum, iuratum sibi substituet, certamque mulctarum quotam a causis controversis sententia sua decisis percipiet. Nobilium vero controversias, si quae cum Civibus et incolis eius loci intervenient, Praefectus castri nostri cognoscet, potestatem autem regiminis supra civitatem Proconsul et Consules retinebunt: ita tum ut facultatem Cives habeant domos suas et possessiones vendere et quovis licito contractu eas alienare, etiam ipsis Judaeis, modo in circo Civitatis ullas domos habere praesumant; extraneis autem personis, qui iurisdictioni Civili non subiacent oneraque civitatis ferre recusant, nullas possessiones tam intra quam extra civitatem vendere nec alienare, vel quovis modo obligare sine statu et consensu nostro licebit. Porro, quilibet civium annui census nomine tenebitur nobis solvere a domo propria grossos sex, a conducta inquilini grossos tres, de hortis grossum unum, de integro laneo agri grossos duodecim. Nomine autem tributi frumentarii, quod alias Osep appellatur de quolibet laneo agri integro duos modios avenae, mensurae Tarnopoliensis. Ratione autem laborum praedialium, quos antea subire solebant, ex qualibet domo nobis et Successoribus nostris persolvere tenebuntur grossos tres annuatim pro festo Sancti Martini. Ad haec concedimus Civibus facultatem aedificandi braxatoria et brascatoria ad usum

privatum absque tributi solutione, ea cum conditione adiecta, ne brasca in aliis molendinis conficiant, quam in molendino Civitatis Tarnopoliensis vel in villa nostra haereditaria Hluboczko. Item a quolibet alveo vel trunco mellis tenebuntur solvere grossum unum cum dimidio, idque respectu decimae annuae, quae ab apibus antiquitus solvi erat solita. Idem cives obligati erunt ad praestandum onus angariarum vulgo Szarwark dictum: nec non ad excubias nocturnas pro securitate civitatis: tum ad reparationem medietatis aggeris stagni, Civitatem alluentis, quae vulgo Taras dicitur, ad refectionem medietatis cataractae vulgo upust appellatae et denique ad reparationem alterius medietatis, quae Łotok ac Przyrwa nuncupatur. Contemplatione cuius oneris concedimus eis facultatem piscandi tum ipsa ripa eiusdem Stagni, dum plenum fuerit, retiis, dictis Czerpy, quam in rivo, ex eodem Stagno profluente. Erunt praeterea obligati ad solutionem Solarii annui bombardario ratione laboris, quem toti impendit Civitati, quae pensio vulgari nomine Puszkarschyzna appellatur, ut nimirum quilibet Civis possessionatus grossos decem, inquilini autem quinque persolvant. Nec non tenebuntur ad contributionem decimae missalis praeposito Tarnopoliensis Catholicam et Romanam Religionem profitentes annis singulis, nimirum, ut illi, qui proprias domos possident, per quatuor, inquillini autem per duos grossos persolvant. Quo autem magis nostra gratia erga praedictos cives testata reddatur, damus et donamus Magistratui Civili, Proconsuli et Consulibus censum ex Praetorio percipi solitum, nec non et proventum ex macellis Circum circa in foro aedificatis, tum et illas obventiones, quas pro pede annuali solvere sunt obligati. Ex quibus proventibus rationes annis singulis coram loco tenente nostro et coram universa communitate reddere tenebuntur. Quae omnia et singula supra scripta et ordinata ad Supplicem Civium Subditorum nostrorum petitionem in omnibus articulis, punctis et clausulis approbamus, ratificamus, confirmamus. Promittentes pro nobis ipsis et Successoribus nostris, ea nos Successoresque nostros semper firma inmolataque servaturos Juribus directi Domini nostri Successorumque nostrorum semper salvis manentibus. In quorum omnium fidem praesentes manibus propriis subscriptas sigillis nostris communi mandavimus. Zamoscz d. 27. Maii Anno Domini 1627.

Dokum. oryg. pergam. — brak pieczęci.

XIII.

Kraków dnia 14. marca 1663 r.

Władysław IV. zatwierdza przywilej Zygmunta Augusta z r. 1566.

Vladislaus Quartus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniaeque etc. nec non Sueciorum, Gothorum, Vandalorumque haereditarius, Rex electus, Magnus Dux Moscoviae. Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest, Universis et singulis. Reproductas nobis esse literas pargameneas Serenissimi olim Sigismundi Augusti, Praedecessoris nostri, Sigillo regni maiori pensili communitas, quibus institutio Emporii novi generalis ad instar Emporii Leopoliensis aliaque item praerogativa et libertates ab eodem Serenissimo Sigismundo Augusto Oppido Tarnopoliensi concessae continentur, sanas, salvas omnique suspicione carentes. Supplicatumque nobis eorundem Oppidanorum Tarnopoliensium nomine, ut easdem literas authoritate nostra Regia approbare et confirmare dignaremur. Quarum literarum tenor de verbo ad verbum sequitur talis:

Następuje dosłowny text przywileju Zygmunta Augusta z dnia 6. lipca r 1566 (patrz Nr. VII.).

Nos itaque Vladislaus Rex praenominatus supplicationi eidem benigne annuentes literas praeinsertas in omnibus earum punctis, clausulis, articulis et conditionibus approbandas et confirmandas esse duximus uti quidem in quantum Juris ratio permittit et usus earum habetur, approbamus et confirmamus praesentibus literis nostris decernentes eas Vim et robur perpetuae firmitatis obtinere debere. In cuius rei fidem praesentes manu nostra subscriptas Sigillo Regni nostri communiri iussimus. Datae Cracoviae in Comitiis Felicis Coronationis nostrae generalibus, die decima quarta mensis Martii, Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Trigesimo tertio, Regnorum nostrorum Poloniae et Sueciae Anno primo.

Dok. oryg. z pieczęcią znacznie uszkodzoną.

XIV.

Tarnopol dnia 10 listopada 1666 r.

Stanisław Koniecpolski zatwierdza dawne przywileje i uwalnia mieszczan tarnopolskich od niektórych ciężarów, ponoszonych dotychczas na rzecz właścicieli miasta.

Stanisław na Koniecpolu Koniecpolski, Woiewodzic Sandomirski, Doliński Starosta, Pułkownik Woysk J. K. M.

Wiadomo czynie wszem wobec y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć będzie należało a mianowicie Panom Administratorom y Podstarościm włości Tarnopolskiey teraz i na potym będącym. Iż przeglądałem z pilnością prawa Miastu Tarnopolskiemu od Królów Polskich nadane a od Świątobliwych Antecessorów moich warownie approbowane, gdzie stosuiąc się do woli pomienionych Przodków moich, oraz uważaiąc, iak wiele mi ciż Mieszczanie Tarnopolscy życzliwości swoiey y ochoty w roskazaniu moim nie poiedenkroć wyświadczyli, tedy skłaniaiąc się do samey słuszności czynie dosyć prożbie onych do mnie wniesioney a Prawa y Przywileie im od ś. pamięci Antecessorów moich Miastu Tarnopolu y obywatelom wszytkim in genere nadane, we wszytkich punctach, clausulach, approbuie, zmacniam y ztwierdzam, tak aby nienaruszenie in suo robore na potomne czasy zachowane były. Ażeby też z osobliwego respectu łaski moiey Uczestnikami zostawali, uwalniam ich teraźnieyszym scriptem od Czynszu z domów roczniego, od żniwnego, od płacenia pieniężnego z ćwierci pola, od płacenia z ogrodów, od oczkowego, od skupnych gruntów zcontribuowania, od płacenia słodowien y browarów, czego im nienaruszenie dotrzymać przyrzekam. A że im dotąd z lada okazyi w braniu podwód przykrość zadawano, tedy waruię im to teraz i na potym, że w tey mierze przeszkody żadney mieć nie będą y cale ich od takowych powozów na potomne czasy wolnemi bydź declaruię. Stawianiem także żołnirza y assignatami żadnemi obciążać ich nie myśle, owszem tych ludzi, którzy teraz na praesidium zostaią, za odiazdem moim z Tarnopola na insze ich miesce przenieść roskazałem. Zlecam im też to pod dalszą łaską moią, aby ludzi iako naywięcey na osiadłość miesca tuteyszego zaciągali a domy wizne w rynku y po ulicach pod gontami budowali, każdemu takowemu osobliwy wzgląd wyświadczyć obiecuiąc. Zgoła respektem obszerney osiadłości miesca

tego od wszelkich ciężarów wolnemi ich wiecznemi czasy tym pisaniem declaruie. Na co dla większey wagi przy podpisie ręki moiey pieczęć przycisnąć rozkazałem. Działo się w Tarnopolu dnia X. Novembris 1666. Stanisław Koniecpolski.

Dokum. oryg. papier.; pieczęć wyciśnięta na dokumencie.

XV.

Żółkiew dnia 3 stycznia 1691 r.

Królowa Marya Kazimira mianuje Wojciecha Domańskiego wójtem miasta Tarnopola.

Maria Casimira z Bożey łaski królowa Polska, Wielka Xiężna Litewska, Ruska, Pruska, Mazowiecka, Zmudzka, Kijowska, Wołyńska, Podolska, Podlaska, Inflancka. Znaymuiemy tym listem Przywileyem naszym, komu to wiedzieć należy, osobliwie iednak Sławetnymu Urzędowi, Mieszczanom i całemu Pospolstwu Miasta naszego Tarnopola do wiadomości podaiemy. Iż chcąc starodawnemu zwyczaiowi przerzeczonego Miasteczka dość uczynić a maiąc Nam zaleconą umieiętność do spraw różnych oraz życzliwość Urodzonego Woyciecha Domanskiego, Administratora Naszego Tarnopolskiego, conferowaliśmy mu dost: Woytowstwa Tarnopolskiego ze wszystkiemi z dawna do niego przynależytościami, iakoż daiemy i conferuiemy tak, iako Antecessorowie onego trzymali do dalszey woli naszey. Dla tego mieć chcemy po obywatelach Miasta pomienionego, wolnie pod Iurisdictią mianowanego Urodzonego Domanskiego zostawali, cokolwiek do Woytowskiey przynależy powinności, bez uporu oddawali y do Sądów onego według zwyczaiu należeli, appelatią Nam w głównych terminach każdemu ukrzywdzonemu zostawuiąc. Te tedy wolę moję deklarowawszy dla lepszej wiary y pewności przy zwyczainey pieczęci Naszey Ręką się własną podpisuiemy. Dan w Żółkwi dnia III. miesiąca Stycznia Roku Pańskiego MDCXCI, Panowania naszego XVII. Maria Kazimira, królowa.

Dokum. oryg. papier.; pieczęć wyciśnięta na dokum.

XVI.

Żółkiew dnia 16 lipca 1719 r.

Królewicz Konstantyn Sobieski potwierdza dawne przywileje mieszczan tarnopolskich i uwalnia chrześcijan od połowy dotychczas opłacanych podatków.

Konstantyn Królewicz Polski i Wielkiego Xięstwa Litewskiego na Żółkwi, Pomorzanach, Tarnopolu etc. Pan Dziedziczny. Znaymuiemy ninieyszym Listem Przywileyem Naszym wszem wobec y każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć teraz y na potomne czasy będzie należało, mianowicie jednak Ich Mć. PP. Kommissarzom, Urodzonym Administratorom, Pisarzom prowentów naszych całey Włości Tarnopolskiey do wiadomości podaiemy. Iż suplikowało do Nas Miasto Tarnopol imieniem całego Pospulstwa, abyśmy onym prawa antecessorów Naszych aprobować y confirmować raczyli. My tedy łaskawie skłoniwszy się do zwyż ich pomienioney Suppliki umyśliliśmy dawne prawa in omnibus punctis, clausulis et articulis approbować y confirmować, iakoż ninieyszym Listem Przywileyem Naszym approbuiemy i confirmuiemy wiecznymi czasy to tylko onym do dawnego przydaiąc Prawa, aby (ponieważ Żydzi przeciwko prawu dawnemu rynek posiedli i wszelkie w mieście prowadzą handle, a Chrześcianie szczegulnym tylko z pola kawałkiem chleba się żywią), per medium wszelkie podatki płacili. Waruiemy przytym ninieyszym Listem Naszym, aby żaden Chrześcianin nie ważył się więcey przedawać Domow lub gruntow et his similia Żydom, gdyż za czasem Chrześcianie do wielkieyby przez to ruiny przyszli. A ieżeliby Chrześcianin ważył się przedać albo przedał za dozwoleniem Zwierzchności Zamkowey Żydowi, powinien podatek z tego domu lub placu Żyd płacić do Chrześcian. Tudziesz gdyby do tego przyiść mogło, żeby Chrześcianin wspomogszy się chciał Dom Antecessora swego na siebie samego odkupić, tedy zalecamy, aby wtem praeferencyą Chrześcianowi Urodzony Gubernator czyli to teraz czyli potym uczynił. Gdyby się teraz także trafiło, żeby Żyd Żydowi dom przedawał, tedy nigdzie indziey zeznać powinien Donacyą tylko w Aktach Woytowskich Tarnopolskich. Cokolwiekby ieszcze Terminów do prawa Chrześcianom po inszych okolicznych miastach Prawom służących się znaleść mogło, to wszystko ninieyszym Listem Naszym waruiemy i na wieczne czasy conserwo-

wać deklaruiemy. Na co dla lepszey wiary własną podpisuiemy się ręką i pieczęć naszą przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w zamku naszym Żołkiewskim dnia szesnastego miesiąca Lipca Roku pańskiego Tysiącznego siedmsetnego dziewietnastego. Konstantyn królewic Polski. Jakub Ludwik królewic Polski.

Dokum. oryg. pergam.; pieczęć oderwana.

XVII.

Załoźce dnia 13 kwietnia 1752 r.

J. Potocki potwierdza przywileje nadane w r. 1740 Żydom tarnopolskim przez ojca, hetmana Józefa Potockiego.

Józef z Potoka na Stanisławowie, Zbarażu, Brodach y Niemirowie Potocki, Woiewoda y Generał Ziem Kijowskich, Hetman Wielki Koronny, Warszawski, Sniatyński, Leżański etc. etc. Starosta. Wszem wobec y każdemu z osobna, komu o tym teraźnieyszego y potomnego wieku wiedzieć będzie należało, wiadomo czynię tym listem moim. Iż nabywszy iure haereditario Dobra Tarnopolskie, a chcąc do iak naylepszego przyprowadzić porządku w Mieście Tarnopolu ad normam praw Synagodze Stanisławowskiej od Antecessorów moich y odemnie nadanych, podobnie y kahał Tarnopolski do tychże praw przypuszczam, approbuyąc szkołę zdawna postawioną w którey aby nabożeństwo odprawowane bywało, a nie po prywatnych mieyscach, przy którey domów cztery uwalniam, to iest dom Rabinów, domKantorów, dom Szkolników, dom Szpitala y Łaźnią od wszelkich podatków i stacyi żołnierskich. Okopisko do grzebania ciał tamże na tem mieyscu, gdzie dawno wystawione, approbuie, których ciał wynosienie etiam w święto katolickie wyprowadzić wolno, w czym słudzy kościelni nie maią być przeszkodą, tylko ażeby bez ogłoszenia y iako naynieznaczniey były wyprowadzane. Pozwalam przytym wolne szynkowanie wszelkich liquorów miarą zamkową sprawiedliwą, zapłaciwszy Czopowe iuxta constitutum do skarbu mego, budowanie domów, winnicy y browarów za pokazaniem mieysca od Zwierzchności Zamkowey; handle różnych towarów prowadzić, iakoto złotem, srebrem, bławatami, suknami, futrami, sukniami podszytemi gotowemi, także safianami, skórami czarnemi, sine praeiudicio iednak

prawa Szewcom nadanego, y innym różnym towarem ninieyszym, y one przedawać, kupczyć, handlować, y różne rzemiesła robić, iednak przez przeszkody Cechów, hoc adiecto, aby każdy rzemieślnik Nacyi Hebrayskiey do Cechu rzemiesła swego wpisał się, któremu gdy w Cechu będzie zarównie wszelkiey roboty iego przedaż wolna, powinien iednak do składek cechowych należeć, tak na wosk iako y inne powinności przy procesyach y innych nabożeństwach, na których gdy obecni bydź nie mogą, tedy za każdy raz coby chrześcianin dał, gdyby omieszkał tey powinności za winę, więc Żyd do Cechu to pełnić ma; a ieżeliby za powinności wszystkie cechowe y składki chciał Żyd krawiec ugodzić, wolno mu będzie. Rzeźnikom żydowskim połowica iatek w rynku naznacza się, a druga połowica iatek chrześcianom do mięsa przedawania, aby każdy rzeźnik od rzemiesła y stołu dawał łoju kamieni dwa na rok do Zamku na potrzebę moią. Dom według upodobania Żydowi u Żyda kupić wolno, iakoteż y onemu go sprzedać. Strzeż zaś Boże na którey ulicy zapalenia domu, tedy wszyscy równie iak chrześcianie żydowskiego domu ratować gwałtem, tak y Żydzi chrześciańskiego powinni. Tenże zbór żydowski do żadnych powinności ani przezemnie samego, ani sukcessorów moich pociągany nie będzie (oprócz szarwarku do grobli stawu Tarnopolskiego należącego y dziesięciny pszczelney od tego, któryby pasiekę miał, tudzież od pól i sianożęci, któryby z Nacyi Hebrayskiey grunta polowe zażywał, powinien dawać należytość zamkową do skarbu mego ad instar postanowienia Mieszczan Zbarazkich, to iest od dnia orania złoty ieden) przyrzekam. Ciż Żydzi do podatków mieyskich y szosów ordynaryinych y extraordynaryinych, któreby się trafiały, tudzież warty nocney mieyskiey należeć maią przez polowę. Czynszu każdy gospodarz od domu rynkowego po złotych ośmnaście, od ulicznego po złotych dziesięć, od zatylnego po złotych cztery groszy piętnaście, a komornicy ich każdy po złotemu iednemu groszy piętnaście corocznie o Świętym Marcinie do Zamku dawać będzie. Sądy zaś swoye, ile gdy między sobą, a nie między chrześcianami będą, sprawy u sędziów ich odprawować się powinny. Winy iednak z dekretów ichże Zamkowi należeć maią. A gdyby zaś pozwał Chrześcianin Żyda, tedy nie ma stawać do mieyskiego Sądu, tylko przed Namieśnika mego; ten krzywdy ich zważyć, sądzić y dekretować ma; a ieżeliby strona która niekontentowała się dekretem, tedy wolna ma być appellacya do mnie. A zaś gdy Żyd pozwie Chrześcianina, tedy przed Woytem, albo Urzędem mieyskim sądzić się maią: a y od

tamtego, gdyby niekontenci byli, dekretu, wolna appellacya do mnie lub Namieśnika mego. Żyd zaś obwiniony nie ma bydź więziony tylko za wartą zamkową, a ieżeliby kryminał iakowy popełnił, to za ten uczynek ma bydź sekwestrowany. Sklepy, kramy, kramnice, które przy domach bydź nie powinny tylko w rynku, w iarmarki y targowe dnie towary wykładać wolno y przedawać oprócz Swiąt Bożego Narodzenia, Zmartwychwstania Pańskiego, Zesłania Ducha y Bożego Ciała, w które nie powinna być żadna przedaż; w dnie zaś inne świąteczne po nabożeństwie kramy otwierać y towary przedawać maią, od których sklepów y kramnic ad normam Żydów Brodzkich, czynsz o Swiętym Marcinie, według rewizyi Komissarzów moich, dawać corocznie powinni będą. Przekupki na podsieniach siedzące, powinny się będą co kwartał przenosić na każdą pierzay. A że im nadanego w mieście tymże prawa dotrzymać przyrzekam y Sukcesorów moich obliguię, aby też swobody y prawa przezemnie nadane, we wszystkich punktach zachowali, które dla lepszey pewności y wagi własną podpisuię ręką. Działo się w Stanisławowie dnia dwudziestego trzeciego miesiąca lipca roku Pańskiego Tysiąc Siedmset Czterdziestego. Józef Potocki, wojewoda Kijowski, Hetman Wielki Koronny.

Te Prawo Swiętey Pamięci Oyca moiego we wszystkich punktach potwierdzam. Datum w Założcach die decima tertia Aprilis Millesimo Septingentesimo Quinquagesimo Secundo Anno. J. Potocki W. K.

Kopia z Aktów grodzkich trembowelskich z r. 1781. Drukow. w Dodatku do Gazety Lwowskiej z r. 1854. N. 51.

XVIII.

Lwów dnia 22 marca 1800 r.

Józef hr. Potocki uwzględniając dawne przywileje i zmienione stosunki polityczne określa szczegółowo obowiązki mieszczan tarnopolskich względem właścicieli miasta.

Na wieczną rzeczy pamięć Jozef na Złotym Potoku Hrabia Potocki, przedtym Krayczy Koronny Jego Cesarsko królewskiey Mości aktualny tayny Konsiliarz, Orderow Polskich, białego Orła, Świętego Stanisława Biskupa y Świętego Andrzeya Rossyiskiego, kawa-

ler, Dóbr klucza Tarnopolskiego, Zaleszczyk, Baranowa y innych, Pan y Dziedzic. Wszystkim wobec y każdemu z osobna, do kogo to wiedzieć będzie przynależało, wiadomo czynie, Iż zapatrzyłszy się na Przywiley lokacyiny Miastu Tarnopolowi przez Swiętey Pamięci Jaśnie Wielmożnego Jana Krzysztofa Hrabi na Tarnowie Tarnowskiego, kasztelana Woynickiego, Sandomirskiego y Stryiskiego Starosty etc. Feria 3-tia in crastino Sancti Michaelis Anno Domini Millesimo Quingentesimo Quinquagesimo podpisany, tudzież na konfirmatę Jaśnie Wielmożnego Jana Hrabi na Tarnowie Tarnowskiego, kasztelana Krakowskiego, Stryiskiego, Lubaczowskiego etc. Starosty, de dato Tarnopoli Feria Quarta post festum Nativitatis Christi Anno Domini Millesimo Quingentesimo Quinquagesimo Nono łaskawie daną. Poznałszy zaś Trudność w niektorych Punktach tłumaczenia onegoz, które inaczeyby nigdy nastąpić nie mogło tylko przez przewod Processu Sądowniczego, dlatego Ja wyzey wspomniony Jozef Potocki y niżey po Imionach y Nazwiskach wzmiankowani Obywatele Miasta Tarnopola od całego Pospolstwa wybrani i nieograniczonym Pełnomocnictwem zaszczyceni, iako swiadczy Plenipotencyia z dnia 19 Marca 1880 niechcąc wchodzić w dalsze kroki Prawne, ktoreby dla obydwoch stron mogły nieprzyiemne sprowadzić skutki i prożne Sprawie koszta a chcąc naydokładniey obiaśnić prawa cytowane powyżey Miastu Tarnopolowi służące następującą w potomne Czasy od Stron obydwoch iak naydokładniey co do litery dotrzymać się maiącą tak względem Praw, Wolności i Prerogatyw iakoteż względem Ciężaru, który na rzecz Dziedzica wiecznie ponosić będą, czyniemy konwencyą.

Ja Jozef Potocki aktualny dobr Tarnopola Dziedzic, wszelkie tak w ogole iako i w szczegolnościach nadane przez Jaśnie Wielmożnych Poprzedników moich miastu Tarnopolowi Prawa, Wolności i Prerogatywy swoim i Succesorów moich Imieniem umacniam i aprobuie iak naysolenniey obiaśniam te przytym w następuiący sposób: a) Ad mentem Privilegii locationis de dato Tarnopoli Feria Tertia in crastino Sancti Michaelis Millesimo Quingentesimo Quinquagesimo Anno obloquentis, nihilominus tamen Consulatui ipsi, qui pro tempore electus fuerit, omnem potestatem Regiminis Politici et Gubernandi Status Popularis iuxta ac Iure Theutonico praescribitur exercendi permittimus ac iniungimus — Magistratowi, ktory podług rozporządzeń nam Łaskawie panuyącego Monarchy Nayiasnieyszego Franciszka II., Cesarza Rzymskiego, Króla Galicyi y Lodomeryi etc. uregolowany y in Publicis Politicis Cesarsko Krolew-

skiemu Cyrkularnemu Urzędowi a in Civilibus Judicialibus wysokiey cesarsko królewskiej Apellacyi poddany został wszelką Mieyscową Iurysdykcyą tak nad Mieszczanami iako y przedmieszczanami, słowem nad wszystkimi, poki tylko Granice Gruntow Mieyskich w niżey wyrażonych punktach rozciągaią się, całkiem ustępuię żadney a żadney na wieczne czasy ani sobie ani Successorom moim nie zostawuiąc Excepcyi — b) Temuż Magistratowi y Reprezentantom Miasta konskrypcyą, którą od rewindykacyi Krolestw Galicyi y Lodomeryi do dziś dnia swoim Sumptem y Staraniem utrzymywał y utrzymuię (ponieważ tenże Szlachetny Magistrat utrzymywać teraz iest w stanie y na to ma fundusz) ustępuię y oddaię a tym samym pobieranie Rekrutow z miasta Magistratowi y Reprezentantom wręczam wyłączaiąc co do rekrutowania Ludzi, którzyby pod ten czas znaydowali się w Służbie Dominii oddzielnie od wsi do Tarnopola przynależnych, z których wybieranie Rekruta do samego Dziedzica Wsi i iego officialistow należy. — c) Co się tycze funduszu na utrzymanie Potrzeb Miasta a szczegolnie Sądownictwa, ten iak iest teraz tak y nadal utrzymać się ma, to iest od wyszynkowaney każdey kwarty wodki po kraycaru miedzianym iednym, od Beczki Piwa po kraycarów 15, od miodu kwarty po kraycaru iednym zawsze Szenkarze opłacać będą. Tudzież od Wina na wzór Przywileyu de Anno Millesimo quingentesimo quinquagesimo opłacać będą, ieżeli Rząd kraiowy ten pobór od Wina ustanowi. — d) Na wzór Przywileyu de Anno Millesimo Quingentesimo quinquagesimo wszystkie Prawa i Prerogatywy Cerkwiom Narodzenia Pańskiego, Swiętego Krzyża y Monasterkowi, niemniey Parochom przy tychże Cerkwiach zostaiącym, nadane rownie iako i Przywiley przez Swiętey pamięci Jaśnie Oswieconego Konstantyna Xiążęcia Ostrogskiego, Woiewody Kijowskiego, Marszałka Ziemi Wołyńskiej etc. we wszystkich punktach iak naysolenniey potwierdzam. — e) Ad mentem Privilegii Locationis de Anno Millesimo quingentesimo quinquagesimo hanc praeterea ut colonia ipsa tanto locupletior ac populosior reddatur, advocatus noster redemptitius emetietur Areas has, quicunque eas incolere velint, eodem modo et serie, quo priores sunt emessae, scilicet ut Domus Amplae, ubi sunt diversoria hominum in latum Ulnas viginti quatuor, in longum vero Quinquaginta spatio recipiant, minores autem in latum ulnas 18 in longum similiter Quinquaginta etc. następuiącym sposobem obiaśniam a zarazem na wieczne czasy wyznaię, że wszyskie Domy tak w mieście yako y na Przedmieściu, wszystkie Place tak publiczne Mieyskie yakoteż przez Mieszczan y Przedmie-

szczan posiadane, Ogrody, Pomiarki, Sianożęci etc. etc. są ich dziedziczne, a te nastąpuiącą maią granicę: od Biały przypierają do gruntów Białeckich, ciągną się potym ponad Las Schlachciniecki gdzie kamienie są ryte z Herbem moim de Anno Millesimo Septingentesimo vigesimo primo. Potym daley się ciągną usualną Lenią az ku Błocku Szlachcinieckiemu y tam iest Piramidalis cum Sthemmate meo semi tertia Crucis lapis. Daley zaczynaią mieć za granicę rzekę nazwaną Hniczne y przy teyze obracayąc się na południe mayą za granice kopce urbaryalne na górze przy dolinie Czumakowey leżące. Daley wprost też granicę od Russianowki oddziela Lenia uzualna y kopce urbarialne a daley Fossa sypana, przez Pana Inesa, Dziedzica wioski Russianowki, rozorana, lecz na fundamencie dekretu Cyrkularnego y Gubernialnego przez tegoż po prawiona. Poniżey granica gruntow Mieyskich dotyka grunta Smykowieckie, ktorą oznaczaią kopce urbarialne. Dałej taż Granica Grunta Tostoługskie i Berezowieckie dotyka, y wszędzie ma znaki urbariałne, a nareszcie chwyta brzegi Rzeki Sereta zostawiwszy po prawy Ręce popod Tarnopol miasto dla wygody i czyszczenia kanał od teyze Rzeki od dawnych Czasów idący iako Dekret Komissyi delegowaney Krolewskiey między Tarnopolem y Zagrobellem ferowany de Anno 1748 świadczy a przy Młynie Petrykowskim w rzekę Seret spadający, który kanał jest dziedzicznym Miasta i za tymże kanałem aż do prawdziwego koryta rzeki Seretu są Tarnopolskie właściwe grunta y za Młynem Niemieckim pod Zagrobellem swoy koniec przy końcu grobli Tarnopolskiey bierze; zgoła wszystkie grunta, które w tym Circumferencyonalnym Opisie zawieraią się y które na Mappie przez Wielmoznego Barona Posarellego individualnie sporządzoney zawieraią się, są dziedziczne Mieszczan y Przedmieszczan Tarnopolskich (excypuiąc tylko grunta Podzamcza y Poddanych tegoz Folwarku przynależących, które chociaż w Peryferyi Miasta y Gruntow tegoż leżą, iednak dziedzicznemi są memi y Sukcessorow moich, a które na Mappie są oddzielone y przez osobno udziałany probuią się Inwentarz), których to Gruntow, Ogrodów, Sianożęci, Pastwiska nad Seretem Błoto zwanego całego biegiem rzeki na dwa kawałki oddzielonego, ciągnącego się od granicy Berezowieckiey a przypieraiącego do ogrodow Mieyskich i brzegów rzeki Seretu, na którym sobie zadnych Sianokossow ani wypasu nie excypuiem y wszystkich wynikaiących Pożytkow w potomne czaszy maią bydź Mieszczanie i Przedmieszczanie dziedzicami, tak dalece, że nawet las, który na ich Sianożęciach lub Polach wyrośnie, ich

własnością wieczystą bycz ma, a w tymże żadnego wrębu y żadnego wpływu nikt inny mieć nie może i nie powinien. Tym tedy sposobem deklarowałszy mieszczan i przedmieszczan za wieczystych dziedziców wszystkich in Peripheria Civitatis leżących grontow posiadanych i pustych, Ogrodow, Lasow, Futorów, Pól etc. nie przywięzuiąc się do Przywileyów wyzey cytowanych de Anno Millesimo quingentesimo quinquagesimo nono. Daie i konferuię wszelką i absolutną moc dania, przedania, darowania y ku naylepszemu swemu pożytkowi obrocenia, murowania, budowania nawet sine scitu meo y niekoniecznie dom razem z ogrodem i polem, iak stoi w Przywileyu de Anno Millesimo Quingentesimo Qu'nquagesimo lecz y oddzielnie pole lub dom lub ogród, albo sianożęć przedać, darować wolno im będzie. A lubo dostatecznie przekonany iestem, że granice gruntów w Opisie wyszczególnione są prawdziwe Dziedzicznych Gruntów Mieyskich przez tychże mieszczan od niepamiętnych czasów posiadane, iednakże na rzecz moią to sobie naysolenniey waruię, że w razie, gdyby ktory z sąsiadow upornie w nie wdzierać się poważył, tedy Ja ani mieszczan od Impetycyi bronić ani żadnego na to kosztu łożyć nie będę, ani sukcessorowie moi, słowem zadney ewikcyi w tym razie nie zapisuię. Dokumenta jednak do bronienia granic potrzebne, iakie się mogą w Archiwum moim wynaleść, takie wszystkie rozkaże wydać. Takowe więc wypaść mogą·e processa dochodowi rocznie na Iedenaście Tysięcy pięćset złotych polskich dosyć szczuple in recognitionem Dominii directi postanowionemu nic przeszkadzać nie maią, owszem bez naymnieyszego zawodu iak nayzupełniey maią mnie dochodzić. — f) Przytem wolnemi Ich czynie od Dziesięciny Pszczelney y od Oczkowego, od tych tylko iednak pasiek, któreby na gruntach mieyskich stały, od tych zaś, któreby na gruntach moich Białeckich za Szczegolnieyszym wziętym na to pozwoleniem zafundowanemi byli, ciż Mieszczanie lub Przedmieszczanie dadzą mi dziesiąty Pień, a gdzie dziesięcina nie doydzie, tedy Oczkowego zapłacą po Groszy Siedm y poł od Pnia iednego. — W tym iednak punkcie waruię dla siebie y Sukcesorow moich, aby Mieszczanie na swoj grunt pasiek Poddańskich, Białeckich lub Kutkowieckich Proniatyńskich albo Czystyłowskich y Podzameckich nie przyimowali i tym sposobem dochodów do dziedzica przynależących nie krzywdzili, ponieważ uwolnienie to od dziesięciny y oczkowego tylko do dziedziców mieyskich gruntow, które politycznie lub sądownie ograniczyć y granicznemi Kamieniami umocnić pozwalam, rozciąga się. — g) To sobie waruię, aby Mieszczanie w grontach swo-

ich dziedzicznych browarów, winnic, karczem bez wyraźnego mego y Sukcessorów moich pozwolenia y nadania Prawa budować nie ważyli się, etc. gdyby zaś za wziętym pozwoleniem wybudował ktory sobie Gorzelnią czyli Winnicę pod ten czas takowy do opłat, niżey w tey Transakcyi specyfice wytkniętych wiecznie regolować się powinien. Szynki piwne, gorzałczane y miodowe yako też y winne za pozwoleniem Dominii, iak w tymże artykule powiedziano, wolne będą Chrześcianom y Żydom, ieżeli Żydom Prawa Monarchiczne nie przeszkodzą, tak w Mieście iak na Przedmieściach, stosownie zawsze do układów Dominii z Szynkarzami y opłat od nich Dominio należących, niżey wyraźnie co do każdego kategoryi Szynku y Trunkow obwarowanych z tym ostrzeżeniem, że chcący szynkować czyli w Mieście czyli na Przedmieściu opowiedzieć się Dominio y pozwolenie na to wziąść powinien, ktorego Dominium odmawiać nie ma, chyba w takiem zdarzeniu, gdyby żądaiący takowego pozwolenia chciał mieć szynk za obrębem Przedmieścia za Rogatkami lub w mieście w mieyscu pokątnym, gdzie nad Okopem lub wałem, gdzieby Manipulacya doglądaiąca wyboru opłat tak podatkowych iako też propinacyinych trudność w dozorze znaydowała. — h) Tymże Mieszczanom w Młynach moich dziedzicznych na Grobli będących, ale tylko do trzech kamieni przed wszystkiemi Handlarzami, Mąkarzami y Palarzami pierwszęstwa pozwalam, nie inaczey iednak tylko, gdy dadzą Miarkę i zapłacą Pytlowe, iakie iest Patentem o Młynach obwarowane. Co do innych Kamieni koley zwyczayna dla wszystkich ma bydź zachowywana. Ostrzegam sobie prócz tego, żeby Mieszczanie żadnego swoiego Młyna do mełcia zboża, któreby mogły dochodom dziedzica szkodzić, erygować nie ważyli się, prócz żarnów, które utrzymywać wolno im będzie. — i) Co się tycze odrabiania przez Mieszczan Szarwarków na Grobli, przy stawie Tarnopolskim będącey, iakoteż Młynow Przerwow, Łotok, Upustow, Tarasow y Mostow, te odrabianie Szarwarkow przedtem do nich przynależące a teraz do Generalnego czynszu, wieczyście opłacać się maiącego, wchodzące, nayzupełniey się znosi a zatym Mieszczanie są od tego ciężaru wiecznie wolnemi. Mieszczanie zaś deklaruią ze swey strony, że od łowienia ryb czerpami na Brzegach stawu Tarnopolskiego, przywileyem Roku Tysiąc pięćset piędziesiątego pozwolonego, odstępuią. — k) Ze swey strony mieszczanie tytułem wszystkich czynszów od domów Rynkowych, ulicznych y zatylnych tak chrześciańskich iako y też żydowskich na to nie zważaiąc bynaymniey, chociażby takich y naywięcey przybyło lub też upadło, rownie iak y od domów na

Przedmieściu będących y ieszcze się pobudować mogących, tudziesz od ogrodow y pol wszystkich Pomiarków Osypowych Bokowych Chodorowki Zapotocza etc. in peripheria wyzey opisaney od siano żęci y na tychże wyrosłych y wyrosnąć mogących lasów, od wypasu na Błocie y Sianożęci na tymże Błocie nad brzegiem Seretu leżącey, od Dziesięciny Pszczelney y Oczkowego, od Żarnowego, komorniczego etc. etc. tudziesz za uwolnienie od Szarwarków, zgoła za wszystko płacić mnie będą ryczałtem w potomne czasy Summę Jedynaście Tysięcy Pięćset Złotych Polskich. — Żeby zaś sprzeczki nie było w tłumaczeniu monety, tedy każdy złoty powinien w sobie zawierać kraycarow pietnaście miedzianych. — Procent przychodzący z arędy Propinacyi, Wagę, Jatki, Młyny z prowentem od Mielnikow, Provent ze Stawu nie mniey Provent Mostowego sobie acceppuie — y sprawem y Iurysdykcią mnie do exekwowania służącą. Co zaś się tycze Summy titulo census Annualis dla dziedzica ustanowioney złotych polskich Jedenaście tysięcy pięćset, tedy te ma Magistrat lub przez niego ustanowiony Poborca rocznie od mieszczan i przedmieszczan wybrać i do kasy Prowentowey moiey niezwłocznie cum ultima Decembris cuiusque anni deportować, w przeciwnym zaś razie wolno będzie mnie y moim Successorom wszelkich środków użyć, iakiebykolwiek dzielnemi byli do odebrania tey summy, w tem Mieyscu to się nawet dodaie, że gdyby Miasto wygurowało w prowentach swoich czy też gdyby y zubożało, tedy ani Ja większey zapłaty nad postanowioną iuż summę pretendować nie będę, ani też oni mniey nie będą mogli zapłacić. Nareszcie to się naysolenniey ostrzega, aby Żydzi, Tarnopolsci obywatele, przy przywileiach swoich, które teraznieyszym ustawom i Rządom kraiowym nie sprzeciwiaią się, całkowicie utrzymani byli. Czynsz zaś z domów, iaki do nich należy, a zarazem od sklepow i kramnic i to, co titulo Szarwarkow mieyskich na nich wypadnie, ponieważ w Summie ogólney iedenaście tysięcy pięcset złotych polskich znaiduie się, dlatego za proporcyonalnym na nich rozdysportymentowaniem nie iuż skarbowi memu lecz do miasta oddawać będą. Co się zaś tycze Pastwiska na Błotach, tedy za proporcyonalną przez Żydow od wypasu krów swoich do funduszu 11500 złp. dokładać się maiącą opłatą Pasza ma bydź dozwoloną. A ponieważ w punkcie sub. lit. g) opłaty, do których szynk otrzymywać pozwolenie maiący regulować się powinien, nie są wyrażone, przeto tutay następuiącym wyszczególnia się sposobem iakoto: wudkę na wyszynk wolno będzie, zkąd się podoba, szynkarzom sprowadzić a od wyszynkowania teyże zapłacą wiecznemi

czasy 1º) od konwi wudki okowitey garcy pięć w sobie maiącej po kraycarow miedzianych dwadzieścia dwa y poł, 2º) od konwi wudki szumowey kraycarów miedzianych pietnaście, 3º) od konwi Miodu prząśnego na wysycenie Miodu do picia wziętego kraycarów miedzianych dwadzieścia dwa y poł, 4º) od Piwa beczki iedney, która niemniey iak trzydzieści y sześć garcy trzymać powinna, gdy te z browaru Dominikalnego szynkuiący brać będzie, po kraycarów dwadzieścia dwa y pół, gdy zaś z obcego Państwa albo z innego a nie Dominikalnego browaru na szynk weźmie, kraycarów miedzianych trzydzieści, 5º) Hurtownicy, to iest ci, ktorzy Hurt wudki kupuią i na stronę przedaią, od konwi okowitey po kraycarow miedzianych cztery i poł, a od szumowey po kraycarow trzy 6º) Palarze, którzy w Gorzelniach swoich wudkę robić będą, od kadki korcowey, czyli od korca surowcu na wudkę wyrobionego, po kraycarow siedmnaście na Prowent Propinacyi przez Dominium dla siebie excypowany opłacać y do ustanowioney lub ustanowić się mayącey dla ułatwienia Manipulacyi w poborze tey należytości pod oddaleniem od Prawa szynkowania stosować się powinien. Pozwolenia zaś Przywileyami wyżej cytowanemi robienia na swoje potrzeby bez opłaty Dominikalnej Piwa zrzekaią się a nawet y z cudzych Browarów na własną Potrzeb bez oznaczoney Wyżey opłaty brać wolnemi nie będą, z tym wszystkim od wziętey z Dominikalnego Browaru nie na własną domową Potrzebę beczki Piwa oznaczony po kraycarów dwadzieścia dwa y poł do Prowentu Propinacyi podatek opłacać nie będą winni. Nakoniec w takim razie, gdyby żadnego ani Mieyskiego ani Pańskiego w Państwie Tarnopolskim Browaru nie było, na ten czas ci, którzy na Wyszynk z obcych Browarow Piwo brać będą, od Beczki nie więcey nad kraycarów dwadzieścia dwa i poł na Prowent Propinacyi Dominikalney zapłacą. Procesa wszelkie, które dotychczas następowały y ieszcze ukończonemi nie są z oboiey strony tak od Jaśnie Wielmożnego Dziedzica przeciw Mieszczanom iakoteż i Mieszczan przeciwko Jaśnie Wielmożnemu Dziedzicowi nawzaiem umarzaią się, równie iak y wszelkie inne Pretensye, któreby pod iakimkolwiek bądź tytułem znaleść sie mogły. Wszystko więc to, cokolwiek tu iest napisano y cokolwiek do strony obydwoch z sobą czyniących ściągać się może tak względem Praw wolności y Prerogatyw iakoteż y odbywać się maiących za to ciężarów, wspomnione strony czyniące swym y sukcesorow swoich imieniem wiecznemi czasy przerzekaiąc dotrzymać konwencyą te rękami własnemi podpisuią w przytomności uproszonych Przyiaciół

y Tabularnych świadków, którym ani Ich successorom podpisy takie szkodzić nie maią i nie powinni y intabulować na Tarnopolu pozwalaią przy wyciśnieniu pieczęci od stron obydwóch, które na Przyzwoitey wstędze do tego Pargaminowego Instrumentu zawieszaią się. Działo się w Mieście stołecznem wschodniey Galicyi w Lwowie Dnia dwudziestego drugiego Miesiąca Marca Roku Pańskiego Tysiącznego Ośmsetnego. Po przeczytaniu czwarty punkt obiaśnia się przez strony obydwie w ten sposób, iż szynkuiący od beczki piwa z cudzego a nie Dominikalnego browaru kupioney, chociażby ta Trzydzieści i sześć garcy w sobie nie miała, po Trzydzieści Graycarów miedzianych do Prowentu propinacyi zapłacić powinien. Datum ut supra. Józef Hrabia Potocki. Jozef Hrabia Mier, Tayny aktualny konsiliarz JCKMci., orderu Orła białego kawaler, iako świadek Tabularny podpisuie. Kaietan z Kitek Kicki, arcybiskup metropolita lwowski, JCK. Mości Konsiliarz aktualny, iako przyiaciel i świadek. Ignacy Hrabia Cetner, JCK. Mci konsiliarz Tayny aktualny, krol. K. K. Gal. y Lod. Marszałek Wielki, orderu Orła białego kawaler, iako świadek Tabularny podpisuie. Imieniem moim i sukcesorów moich podpisuię, Stanisław Xiąże Poniatowski. Teodor Lewandowski, Consul Mag. et Plenipot. Gregorius Szaszkiewicz, Assessor Magistr. Tarnopol. Fr. Knisch. Bazyli Jaworski. M. Krasowski. Woyciech Jaworski. Pantalion Wacyk.

Dokum. oryg. pergam. opatrzony własnoręcznymi podpisami świadków i 5 pieczęciami; z tych 4 (hr. Potockiego, hr. Miera, hr. Cetnera i ks. Poniatowskiego) w pudełkach blaszanych, zawieszone na sznurkach, a arcybiskupia wyciśnięta na dokumencie.

XIX.

Wiedeń 10. maja 1836 r.

Cesarz Ferdynand ustanawia dziewięć jarmarków rocznie w mieście Tarnopolu.

Wir Ferdinand der Erste, von Gottes Gnaden Kaiser von Oesterreich, König zu Jerusalem, zu Hungarn, Böhmen, der Lombardie und Venedig, zu Dalmazien, Kroazien, Slavonien, Galizien, Lodomerien und Illyrien, Erzherzog zu Oesterreich, Herzog zu Lothringen, Salzburg, Steyer, Kärnthen, Krain, Ober und Nieder Schlesien, Grossfürst in Siebenbürgen, Markgraf von Mähren, Gefürsteter Graf zu Habsburg und Tyrol etc. etc. Bekennen öffentlich mit diesem Briefe

und thun kund, dass Uns die Kreisstadt Tarnopol in Unseren Königreichen Galizien und Lodomerien gebeten habe, ihr die Berechtigung zur Abhaltung von neun Jahrmärkten in jedem Jahre zu ertheilen und zu bewilligen, dass diese neun Jahrmärkte an folgenden Tagen als: der Erste am 2-ten d. i. zweiten Jänner; der zweite am 14 d. i. vierzehnten Februar; der Dritte am griechisch katholischen Mittfasten; der Vierte am ersten Montage nach den griechisch katholischen Ostern; der Fünfte am 24 d. i. vier und zwanzigsten Junius; der Sechste am 26 d. i. sechs und zwanzigsten Julius; der Siebente am 18 d. i. achtzehnten August; der Achte am 26 d. i. sechs und zwanzigsten September und der Neunte am 20 d. i. zwanzigsten November jeden Jahres abgehalten werden dürfen. Da Wir jederzeit geneigt sind, das Wohl Unserer getreuen Unterthanen bestens zu befördern, so haben Wir nach Einvernehmung der Behörden in diese aller unterthänigste Bitte der Kreisstadt Tarnopol jedoch ohne Nachtheil und Schaden Unserer landesfürstlichen obrigkeitlichen und sonst Jemandens Rechte, dann ohne Abbruch der jetzigen und künftigen Landesverfassung und unter der Bedingung allergnädigst gewilliget, dass wenn an einem der genannten Tage ein gebotener Feyertag fiele, der Jahrmarkt an dem darauf folgenden Wochentage abgehalten werden soll. Die Kreisstadt Tarnopol darf sonach die von Uns bewilligten Jahrmärkte an den bestimmten Tagen zu allen Zeiten halten und sich dieses Rechtes, wie es die Marktgerechtigkeit und Gewohnheit mit sich bringt, ohne Jemandens Hinderniss gebrauchen. Wir gebieten hiernach allen Unseren Obrigkeiten, Innwohnern und Unterthanen, welchen Standes, Würde oder Amtes sie sind, besonders aber Unseren der Königreichen Galizien und Lodomerien bestellten Gubernium hiemit gnädigst, dass sie die Kreisstadt Tarnopol bei diesem Privilegium schützen und handhaben, darin weder selbst hindern, noch jemanden anderen dagegen etwas zu unternehmen gestatten sollen, bei Vermeidung Unserer schweren Strafe und Ungnade. Das meinen wir ernstlich zur Urkunde dieses Briefes besiegelt mit Unserem kaiserlichen königlichen und erzherzoglichen anhängenden grösseren Insiegel. Der gegeben ist in Unserer Kaiserlichen Haupt und Residenzstadt Wien am zehnten Monatstage Mai nach Christi Geburt im Ein Tausend acht hundert sechs und dreissigen. Unserer Reiche im zweiten Jahre. Ferdinand.

Dokum. oryg. pergam.; pieczęć w drewnianem pudełku, zawieszona na sznurku czarno-żółtym.

XX.

Tarnopol 15. lutego 1843 r.

Kontrakt sprzedaży i kupna Tarnopola, zawarty między ostatnim jego właścicielem, Tadeuszem Turkułłem a miastem.

Kauf und Verkauf Vertrag, Welcher zwischen dem Herrn Thadeus Ritter von Turkuł als Eigenthümer der Herrschaft Tarnopol sammt Attinenzien Podzamcze, Biała, Czystyłów, Kutkowce und Proniatyn einer Seits und der Stadtgemeinde gleichen Namens unter Vorbehalt der höheren Bestättigung anderer Seits gegen Veräusserung der Herrschaft Stadt Tarnopol mit allen Ihm als Grundherrn in der Stadt Tarnopol zustehenden Rechten, Gerechtsamen und eigenthümlich gehörigen Realitäten am heute unten gesetzten Tage unter nachstehenden Bedingungen freiwillig und wohlbedacht abgeschlossen worden ist, wie folgt:

Erstens. Verkauft Herr Thadeus Ritter v Turkuł, Eigenthümer der Herrschaft Tarnopol sammt Attinenzien Podzamcze, Biała, Czystyłów, Kutkowce und Proniatyn an die Stadtgemeinde Tarnopol die Herrschaft Stadt Tarnopol sammt dem hinzu gehörigen im städtischen Jurisdictions Bezirke gelegenen Vorwerke Podzamcze, dann allen unten benannten Rechten, Gerechtsamen und Realitäten, welche Ihm als Eigenthümer innerhalb des Jurisdictions Bezirkes der Stadt Tarnopol, welcher Bezirk in dem über die Begehung der Grenzen desselben am 10 Juli 1843 unter Mitwirkung der, diesen Vertrag schliessenden Parteien des vorgesetzten königlichen Kreisamts und des Kreis Ingenieurs aufgenommenen Protokolle und Situations-Plane, welche bei den Urkunden für integrirende Bestandtheile des gegenwärtigen Vertrages hiemit ausdrücklich erklärt werden, als Gebieth der Stadt Tarnopol bezeichnet erscheint, zustehen oder zustehen konnten, ohne hievon sich, seinen Erbs oder Rechtsnehmern etwas zu reserviren, um den gutwillig übereingekommenen Betrag von 175.000 fl. sage Einmal Hundert Siebenzig fünf Tausend Gulden in Silbermünze nach dem Konventionsmünzfusse drei zwanzig Kreutzerstücke auf einen Gulden gerechnet und zwar:

A) Das Propizationsrecht, wie es der Herr Verkäufer in dem städtischen Teritorium Tarnopol sammt der Attinenz Podzamcze selbst besitzt und geniesst oder geniessen konnte d. i. das Recht der

Erzeugung, der Einfuhr und des Ausschankes von Bier, Brandwein, Rosoglie, Arak, Meth, Wiśniak, Maliniak, Dereniak und andere was immer für Namen haben können den Getränke mit allen in demselben liegenden Befugnissen innerhalb des obbesagten Jurisdikzions Bezirkes und der Ausschliessung eines jeden Dritten ohne vorläufige Bewilligung desselben.

B) Das Recht, das Erzeugungsentgelt von den, in dem unter A) bezeichneten städtischen Gebiethe erzeugten, oder in dasselbe eingeführten Getränken ohne Unterschied ausschliessend zu beziehen.

C) Das, dem Herrn Verkäufer als bisherigen Grundherrn von Tarnopol sammt Attinenzien in Folge des, mit der Stadtgemeinde gleichen Namens am 22 März 1800 abgeschlossenen Vergleiches, zustehende Recht auf den Bezug der von der Stadtgemeinde zu zahlenden Grundzinse in dem jährlichen Betrage von 11.500 fl. pol. oder 1150 fl. oester. Münze.

D) Das, dem Herrn Verkäufer nach dem erst erwähnten Vergleiche vom 22 März 1800, zustehende Recht auf die Nutzungen von Fleischbänken und dem Schlachthause.

E) Das Recht des Entgeldbezuges vom Abwägen d. i. das Waggefall sammt dem sub Cons. N. 249 gelegenen Waghause, dann der Wage und den in dem angeschlossenen Verzeichnisse angeführten Wagrequisiten.

F) Das Methsiederei Gebäude unter dem Cons. N. 511 sammt den, in dem angeschlossenen Verzeichnisse angegebenen Einrichtungsstücken.

G) Das alte Schlossgebäude unter Cons. N. 1 sammt dem dazu gehörigen Hofraume, dann den im östlichen Theile derselben befindlichen Stallungen und Wagenschoppen und dem Schlossgraben, welcher sich bis zum Teichufer nach dem dermaligen Wasserstande und in dem, auf dem abgesonderten Situazions Plane ersichtlichen Flächenmassen erstrecket.

H) Das Haus in der Mikulinzer Vorstadt sub Cons. N. 857 mit dem dazu gehörigen Grunde von 134⅓ N. Ö. Quadrat Klaftern.

I) Den leeren Bauplatz sub N. 634 in der Vorstadt Zarudzie von 115 N. Ö. Quadrat Klaftern.

K) Den leeren Bauplatz auf dem St. Thecla Platz in Flächenraume von 242 N. Ö. Quadrat Klaftern.

L) Den in der Stadt zwischen dem neuen Schlossgebäude und dem Bronowieckischen Hause in der Teichgasse befindlichen Keller.

M) Den zwischen der Stadt und Kutkowce gelegenen Teich sammt den auf dem Teichdamme bestehenden Teichmühlen und dem Rechte des von der am Teichdamme vorhandenen Brücke einzuhebenden Brückengeldes.

Nebst dem überlässt der Herr Verkaufer unentgeldlich der Stadtgemeinde Tarnopol das bisher von ihm als Grundherrn von Tarnopol in der gleichnamigen Stadt ausgeübten Patronatsrecht, sammt dem Praesentationsrechte bezüglich der Pfarren des röm. kath. und des griech. kath. Ritus, dann der Kreishaupt und Mädchenschule. Mit dem Patronatsrechte übergehen auch alle damit verbundenen Lasten und Verpflichtungen auf die Stadtgemeinde Tarnopol dergestallt, dass alle Leistungen und Verpflichtungen, welche von dem Herrn Verkäufer in Folge des Ihm zustehenden Patronats entweder herkömmlich, vertrags- oder gesetzmässig getragen wurden, in Zukunft von der Stadtgemeinde Tarnopol übernommen werden und zwar ohne Unterschied, ob diese Leistungen, bereits von der kompetenten Behörde ausgesprochen sind, oder erst bestimmt werden mit Ausnahme der Kosten, welche für bereits bewirkte Baulichkeiten hinter dem Herrn Verkäufer als Grundherrn von Tarnopol etwa im Rückstande aushaften. Die Stadtgemeinde Tarnopol wird auch den Dominikalbeitrag, welchen der Herr Verkäufer als Grundherr von Tarnopol von den Kosten zur Bestreitung des Miethzinses für die Lokalitäten, wo die Kreishaupt- und Mädchenschule, dann diePfarrgeistlichkeit unterbracht ist, bisher getragen hat, ferners auch den Dominikalbeitrag zu den Kosten für die Erbauung oder Erhaltung der Pfarrkirchen, der Pfarrwohn- und Wirtschafts- dann der Schulgebäude, so wie auch der Todtengräberswohnung, mögen diese Kosten entweder schon auf das Dominium Tarnopol repartirt worden sein oder erst repartirt werden, selbst zu tragen haben, jedoch mit Ausnahme der hinter dem Herrn Verkäufer als Grundherrn von Tarnopol für bereits bewirkte Baulichkeiten, etwa ausstehenden Kosten und mit der Einschränkung, dass die Konkurenz-Verbindlichkeit des Verkäufers Herrn Thadeus von Turkuł und seiner Rechtsnehmer, bezüglich der zur Herrschaft Tarnopol gehörigen Attinenzien Kutkowce, Proniatyn, Biała und Czystyłów die betreffenden Dominikalbeiträge zu den oberwähnten Baulichkeiten zu leisten, auch in Zukunft aufrecht bleibt.

Uibrigens wird Herr Thadeus Ritter von Turkuł oder sein Rechtsnehmer auch noch fortan verpflichtet sein, zur Beheitzung der Schullokalitäten 36 N. Ö. Klafter Brennholz abzuliefern.

Zweitens. Nachdem der Herr Verkäufer alle Ihm in der Herrschaft Stadt Tarnopol wie immer gearteten Rechte und Gerechtsame an die Stadtgemeinde überträgt, so soll von nun an, neben der Stadt Tarnopol kein Dominium Tarnopol bestehen und hiedurch die Komplanacion vom 22 März 1800 erloschen sein. Da aber der Herr Verkaufer den im städtischen Gebiethe gelegenen ad M) erwähnten Teich, die Teichmühlen, das Recht des von der eben am Teichdamme bestehenden Brücke einzuhebenden Brückengeldes endlich das Vorwerk Podzamcze sammt denn dazu gehörigen Aekern, Wiesen und Hutweiden zurückzuerhalten wünscht, so verkauft die Stadtgemeinde Tarnopl unter Einem die letztbenannten Objekte an den Hern Thadeus Ritter von Turkuł um den übereingekommenen Betrag von 35.000 fl. sage: Dreissig fünf tausend Gulden in C. Mz. zurück und gestattet, dass der Teich, die Teichmühlen und das Vorwerk Podzamcze sammt den dazu gehörigen Aekern, Wiesen und Hutweiden in das Tarnopoler städtische Grundbuch aufgenommen und Herr Thadeus von Turkuł als Eigenthümer dieser Enzien daselbst intabulirt werde.

Da die Stadtgemeide die zurückverkauften Enzien namentlich angiebt, so versteht sich von selbst, dass das Propinazionsrecht in dem Vorwerk Podzamcze sammt den dazu gehörigen Aekern Wiesen und Hutweiden insoweit als sie in dem Jurisdikzions Bezirke oder Stadt liegen, Eigenthum der Stadtgemeinde bleibt. Daher wird der Herr Thadeus von Turkuł oder dessen Rechtsnehmer nicht befugt sein in Podzamcze oder innerhalb der Grenzen der dazu gehörigen im städtischen Bereiche liegenden Gründen irgend etwas vorzunehmen, wodurch dem Propinazionsrechte der Stadt Tarnopol ein Abbruch geschehen konnte, kurz die Bedingungen, welche hinsichtlich des Verkaufs des Propinazionsrechtes in der Stadt Tarnopol oben festgesetzt wurden, gelten auch bezüglich des der Stadtgemeinde überlassenen Propinazionsrechtes in dem im städtischen Gebiethe gelegenen Podzamcze. Durch diesen Rückverkauf vermindert sich demnach der Eingangs stipulirte Kaufschilling von 175.000 fl. auf 140.000 fl. sage: Einmal hundert vierzig Tausend Gulden C. M., welche die Stadtgemeinde Tarnopol auf die weiter unten festgesetze Art zu zahlen haben wird.

Drittens. Die Stadtgemeinde Tarnopol tritt binnen 14 Tagen nach erfolgter Ratifikazion dieses Vertrages in den vollen Genuss der in dem gegenwärtigen Vertrage bezeichneten Rechte und Objekte.

Mit dem Eintritte dieses Zeitpunktes ist der Herr Verkaufer verpflichtet, das Schankhaus, welches derselbe zwischen der Stadt und dem Bialaer Bräuhause besitzt und welches auf dem Situations-Plane mit dem Buchstabe i bezeichnet ist, für immer eingehen zu lassen, dasselbe in das Dorf Biała in den im Situations-Plane mit dem Buchstabe h bezeichneten herrschaftlichen von dem Mittelpunkte des Tarnopoler Stadtringes 1515 sage: Tausend fünf Hundert fünfzehn N. Ö. Klafter entfernten Meyerhof, oder in einer anderen von Mittelpunkte des Tarnopoler Stadtringes wenigstens eben so weit entfernten Punkt zu übertragen und für die Zukunft kein Schankhaus auf den angränzenden Gründen und Avulsen der Güter Biała und Kutkowce zu errichten, welches in gerader Richtung von dem Mittelpunkte des Tarnopoler Ringplatzes gegen Biała an der linken Seite des Sereth-Flusses nicht wenigstens 1515 sage: Tausend fünfhundert fünfzehn N. Ö. Klafter, gegen Kutkowce hingegen an der rechten Seite des Sereth Flusses nicht wenigstens 930 sage: Neun hundert dreissig N. Ö. Klafter in gerader Richtung von dem Mittelpunkte des Tarnopoler Ringplatzes gerechnet entfernt wäre.

Viertens. Für den Fall der Austrocknung des dem Herrn Thadeus von Turkuł gehörigen Tarnopoler Teiches, soll derselbe nicht berichtiget sein, auf dem hiedurch gewonnenen Grunde ein Schankhaus herzustellen. Sollte die Stadtgemeinde Tarnopol wünschen, den durch die Austrocknung des Teiches gewonnenen Grund bis an das gegenwärtige Beet des Sereth-Flusses und bis an die von dem gegenwärtig bestehenden Bialaer in dem Situations-Plane mit dem Buchstaben x bezeichneten Bräuhause bis zum gegenwärtigen Beet des Seret-Flusses gerade gezogene und mit dem gegenwärtigen Teichdamme parallel laufende Linie oder einen Theil desselben innerhalb der oben angegebenen Begrenzug an sich zu bringen: so macht sich Herr Thadeus von Turkuł verbindlich, der Stadt diesen Grund oder einen Theil davon gegen eine Vergüttung, welche in Voraus, möge diese Grundüberlassung wann immer geschehen auf 20 fl. C.M. sage: Zwanzig Gulden in CMze für ein Quadrat Joch festgesetzt wird, abzutreten in der Art, dass die Stadtgemeinde Tarnopol den erworbenen Grund nach Belieben ohne alle Einschränkung wird benützen und damit verfügen, folglich an wen immer verpachten, verkaufen, darauf Wohn-Wirths-oder Schankhäuser u. d. g. bauen können, ohne dass die Stadtgemeinde von dem Herrn Thadeus von Turkuł oder seinem Rechtsnehmer in der Benützungs und Verfügungsart auf was immer für eine Weise beirrt werden darf.

Fünftens. Wird vom Herrn Thadeus von Turkuł den Tarnopoler Bürgern in den, ihm eigenthümlichen am Tarnopoler Teichdamme bestehenden Mühlen, jedoch nur bezüglich dreyer Gänge das Vorzugsrecht vor allen Mehlhändlern und Brandweinbrennern gestattet nicht anderes aber, als wenn sie das Mühlmassel und das Beutelgeld entrichtet haben, welches mit dem Mühlpatente vorgeschrieben ist. Rücksichtlich der übrigen Mühlgänge hat für Jedermann die gewöhnliche Ordnung zu gelten. Da der Herr Verkäufer übrigens die Herrschaft Stadt Tarnopol an die Stadtgemeinde gleichen Namens in das unbeschränkte Eigenthum überträgt, so soll auch derselben nach Zustandebringung des gegenwärtigen Vertrags gestattet sein, in ihrem Gebiethe, Pferd-Wind-Dampfmühlen u. d. g. jedoch keine Wassermühlen am Sereth-Flusse zu bauen, weil Herr Verkäufer sich dieses ausdrücklich vorbehält.

Sechstens. Verpflichtet sich Herr Verkaufer Thadeus von Turkuł zu erwirken, dass die auf der Herrschaft Stadt Tarnopol und dem Vorwerke Podzamcze intabulirten Lasten ohne Unterschied mit Ausnahme der Libr. Dom. 125. pag. 137. N. 26. On. zu Gunsten der ersten oesterreichischen Sparrkasse intabulirten Summe von 100.000 fl. C. M. wovon später unten gesprochen wird in möglichst kurzer Zeit und längstens binnen 3 Jahren vom Tage der hohen Gubernial Bestattigung dieses Vertrages gerechnet, extabulirt werden und der Stadtgemeinde Tarnopol die Herrschaft Stadt Tarnopol schuldenfrei übertragen werde.

Der Herr Verkaufer gestattet, dass die Stadtgemeinde Tarnopol als unbeschränkte Eigenthümerinn der Herrschaft Stadt Tarnopol sammt der Attinenz Podzamcze in der königlichen Landtafel, so wie auch als Eigenthümerinn der in dem ersten Vertragspunkte unter E, F, G, H, I, L, angeführten Realitäten in dem Grundbuche der Stadt Tarnopol im Aktiv Stande intabulirt werde, hingegen im Lastenstande des Gutes Biała.

AA) Die Verbindlichkeit des Herrn Thadeus von Turkuł das in dem Situations-Plane mit dem Buchstaben i bezeichnete Schankhaus binnen 14 Tagen nach erfolgter Ratifikazion dieses Vertrages für immer eingehen zu lassen, dasselbe in das Dorf Biała und zwar in den im Situations-Plane mit dem Buchstaben h bezeichneten herrt schaftlichen von dem Mittelpunkte des Tarnopoler Stadtringes in gerader Richtung 1515 Sage: Tausend funfhundert fünfzehn, N. Ö. Klafter entferten Meyerhof oder in einen anderen vom Mittelpunkte des Tarnopoler Ringplatzes wenigstens so əqəuweit entferntеn Punk

zu übertragen und für die Zukunft kein Schankhaus auf den zu Biała gehörigen Gründen zu errichten, welches nicht wenigstens 1515 sage: Ein Tausend fünfhundert fünfzehn N. Ö. Klafter in gerader Richtung von dem Mittelpunkte des Tarnopoler Stadtringes gemessen entfernt ist, ferner in Passivstand des Gutes Kutkowce.

BB) Die Verbindlichkeit des Eigenthümers auf den angrenzenden Gründen des Gutes Kutkowce kein Schankhaus zu errichten, welches in gerader Richtung von dem Mittelpunkte des Tarnopoler Stadtringes nicht wenigstens 930 sage: Neun Hundert dreissig NÖ. Klafter entfernt ist; dann im Passivstande der Güter Kutkowce, Proniatyn, Biała und Czystyłów.

CC) Die Verbindlichkeit des Eigenthümers zu erwirken, dass alle auf der Herrschaft Tarnopol und dem Vorwerke Podzamcze intabulirten Lasten mit Ausnahme der Libr. Dom. 125 pag. 137 Nr. 26 On. zu Gunsten der ersten oesterreichischen Sparrkasse intabulirten Summe von 100.000 fl. CM. in möglichst kurzer Zeit und längstens binnen drei Jahren nach der durch das H. Landesgubernium erfolgten Bestättigung des gegenwärtigen Vertrages extabulirt werden und diese Herrschaft der Stadtgemeinde Tarnopol schuldenfrei übertragen werde.

DD) Die Verbindlichkeit des Eigenthümers allen Schaden, welcher der Stadtgemeinde Tarnopol im Falle der nicht bewirkten Extabulirung der fräglichen Lasten zugehen würde, zu ersetzen.

EE) Die Konkurenz Verbindlichkeit des Eigenthümers zu den Dominikalbeiträgen, zur Bestreitung des Miethzinses für die Lokalitäten der Kreishaupt- und Mädchenschule, dann der Pfarrgeistlichkeit beider Ritus, dann zu den Kosten für die Erbauung oder Erhaltung der Pfarrkirchen der Pfarr-Wohn-Wirtschafts und der Schulgebäude, so wie auch der Todtenkammer und der Todtengräberwohnung insofern sie diese Güter betrifft.

FF) Im Passivstande des Tarnopoler Teiches die Verbindlichkeit des Eigenthümers den durch die Austrocknung dieses Teiches gewonnenen, in dem 4-ten Vertragspunkte seinem Umfange nach bezeichneten Grund ganz oder einen Theil hievon gegen eine Vergütung von 20 fl. CM. sage: Zwanzig Gulden CM. für ein Quadrat Joch der Stadt Gemeinde Tarnopol abzutreten und

GG) Die Verbindlichkeit für den Fall der Austrockung des Tarnopoler Teiches auf dem hiedurch gewonnenen Grunde kein Schankhaus zu errichten, ferner

HH) im Passivstande des Vorwerkes Podzamcze die Verpflichtung des Eigenthümers in Podzamcze und innerhalb der Grenzen der dazu gehörigen, im Bereiche der Stadt liegenden Gründen, Aecker und Wiesen alles zu unterlassen, wodurch das Propinazions Recht der Stadt Tarnopol beinträchtiget werden könnte.

II) im Passivstande des Vorwerkes Podzamcze des Tarnopoler Teiches und der Teichmühlen, die Verbindlichkeit des Eigenthümers, das zur Beheitzung der Schullokalitäten nötige Brennholz jährlich 36 sage: Dreissig sechs NÖ. Klafter abzuliefern, endlich

KK) im Passivstande der Tarnopoler Teichmühlen die Verbindlichkeit des Eigenthümers, den Tarnopoler Bürgern in diesen Mühlen das Vorzugsrecht bezüglich dreier Mühlgänge vor allen Mehlhändlern und Brandweinbrennern, wie solches im fünften Vertragspunkte angedeutet ist, zu gestatten, zu Gunsten der Stadtgemeinde Tarnopol zu intabuliren.

Zugleich erklärt der Herr Verkäufer Thadeus von Turkułł, dass die Stadtgemeinde Tarnopol an diesen Vertrag nicht gebunden sein soll, wenn die Extabulirung der fräglichen Lasten von der Herrschaft Stadt Tarnopol nach der oben übernommenen Verbindlichkeit nicht erfolgen, oder der Stadtgemeinde die Möglichkeit der Sicherstellung ihrer Rechte auf das Vorwerk Podzamcze und den Tarnopoler Teich, was durch die Intabulirung des Herrn Verkäufers als Eigenthümers dieser Objekte in dem städtischen Grundbuche in einem Zeitraume von zwölf Monaten vom Tage der Ratifizirung des gegenwärtigen Vertrages an gerechnet zu erfolgen hat und hiemit zur ausdrücklichen Bedingung gemacht wird, benommen werden sollte.

Auch erklärt der Herr Verkäufer ausdrücklich, dass er in diesem Falle, auf alle Entschädigung, welche ihm aus Anlass der der Stadtgemeinde in physischen Besitz übergebenen Realitäten, übrigen Rechte und Gerechtsame zukommen würde, verzichte und diessfalls an die Stadtgemeinde keine Ansprüche zu machen, berechtiget sein könne mit dem Beifügen, dass der Herr Verkäufer der Stadt Tarnopol frei lasse, die Eintragung des Vorwerkes Podzamcze, des Teiches und der Teichmühlen, in das städtische Grundbuch und die Intabulirung derselben als Eigenthümers in seinem Namen zu erwirken, um hiedurch die Sicherstellung der Rechte der Stadt desto leichter einleiten zu können.

Siebentes. Hingegen verpflichtet sich die Stadtgemeinde Tarnopol den nach Abschlag des für das, dem Herrn Thadeus von

Turkuł zurückverkaufte Vorwerk Podzamcze und den städtischen Teich sammt Mühlen stipulirten Betrags von 35.000 fl. CM. noch restirenden Kaufschilling von 140.000 fl. CM. in der Art zu berichtigen, dass sie die Verbindlichkeit übernimmt.

1. Von der Darlehenssume von 100.000 fl. CM., welche zu Gunsten der ersten oesterreichischen Spaarkasse auf der Herrschaft Tarnopol libr. dom. 125 pag. 137 N. 26 On. intabulirt erscheint, den Restbetrag, welcher nach Abzug der bereits zur Abtragung dieser Forderung geleisteten Abschlagszahlungen zu der Zeit, wo die Stadtgemeinde Tarnopol als Eigenthümerinn der Herrschaft Stadt Tarnopol intabulirt sein wird, sich noch als ausständig ergeben wird, sammt den hievon gebührenden $5/_{00}$ Interessen unmittelbar an die besagte erste oesterreichische Sparrkassa in Wien zurückzuzahlen und zwar nach den Modalitäten, welche in dem dieser Darlehens Forderung zum Grunde liegenden, in der Landtafel Libr. Instr. 292 pag. 197 ingrossirten Schuldschein vom 7. Jänner 1828 stipulirt sind.

2. Den Rest des Kaufschillings, welcher sich nach Abschlag der, von der Stadtgemeinde Tarnopol zur Zahlung übernommenen Spaarkassaforderung von dem Kaufschilling von 140.000 fl. CM. darstellen wird, binnen zwei Monaten von dem Zahlungstage der ersten von der Stadtgemeinde Tarnopol an die Spaarkassa gezahlten Rate gerechnet entweder ganz im Baaren, oder auch zum Theile in Staatsobligationen am Tage der Zahlung nach dem Kurszettel der Wiener Börse haben werden, zu berichtigen.

Achtens. Die Stadtgemeinde Tarnopol entsagt allen Ansprüchen, welche dieselbe hinsichtlich der Propinazion und der Fleischbänke gegen den Herrn Thadeus von Turkuł als gewesenen Grundherrn von Tarnopol machen zu können glaubt.

Neuntens. Die Stadtgemeinde Tarnopol verpflichtet sich, die mit den, ihr hiemit verkauften Rechten, Gerechtsamen, Realitäten Befugnissen und Nutzungen verbundenen Lasten Abgaben und Steuern vom Tage der physischen Uibergabe der Verkaufsobjekte angefangen, zu zahlen. Es versteht sich von selbst, dass Herr Thadeus von Turkuł oder sein Rechtsnehmer jene Lasten, Abgaben und Steuern, welche von dem ihm zurückverkauften Vorwerke Podzamcze, dann dem städtischen Teiche, den Teichmühlen und von dem Rechte des Bezuges des Brückengeldes entfallen, weiterhin, so wie er bis nun zu, der Fall ist, aus Eigenem als deren Eigenthümer zu tragen verpflichtet bleibt.

Zehntens. Erklärt Herr Thadeus von Turkuł, dass er mit dem Verkaufe des Landtafelkörpers Herrschaft Stadt Tarnopol sammt den obspecifirten Rechten, Gerechtsamen und Realitäten an die Stadtgemeinde Tarnopol auf alle Rechte für immer Verzicht leiste, welche ihm als Grundherrn bis nun zu in der Stadt Tarnopol und in dem im ersten Vertragspunkte bezeichneten städtischen Gebiethe aus der oft erwähnter Komplanazion, aus den bisher ergangenen politischen und gerichtlichen Entscheidungen oder einem anderen grundherrlichen Titel zugestanden sind, zustehen oder zustehen konnten, sie mögen sich auf ein Gefall, eine Entschädigung oder auf eine in der Stadt oder dem städtischen Gebiethe liegende Realität beziehen, wenn auch solche in dem vorliegenden Vertrage nicht namentlich aufgeführt erscheinen, jedoch nur insoferne er sich solche in diesem Vertrage nicht ausdrücklich vorbehalten hat, oder solche nach Abschliessung des gegenwärtigen Vertrages nicht rechtmässig erwerben sollte.

Eilftens. Gestattet der Verkäufer Herr Thadeus von Turkuł, damit die Stadtgemeinde Tarnopol als Eigenthümerinn der Herrschaft Stadt Tarnopol nach Bestättigung des gegenwärtigen Vertrages in der Landtafel gleich intabulirt werde.

Zwölftens. Jede der Vertrag schliessenden Parteien trägt die Stämpelgebühr zu einem Exemplare des gegenwärtigen Vertrages.

Urkund dessen ist dieser Kauf und Verkauf Kontrakt in zwei gleichlautenden Exemplaren verfasst, von den diesen Vertrag schliessenden Parteien gefertiget und gegenseitig ausgewechselt worden.

Tarnopol am 15. Hornung. Ein Tausend acht Hundert vierzig drei. Thadeus Ritter von Turkuł. Johann Marcinkiewicz, Bürgermeister. Als Zeuge: Soter Ritter von Małachowski. Joseph Ritter Swiatopolk von Zawadzki.

N. 45.821.

Der vorliegende Vertrag wird in Folge allerhöchsten Entschliessung Sr Majestät vom 20. Mai 1843 und des hohen Hofkanzleidekrets vom 29. Mai 1843 Z. 16562/977 von Seite des k. k. galizischen Landesguberniums bestättigt.

Lemberg am 25. Juli 1843.

In Verhinderung Sr Excellenz des Herrn Gub. Praesidenten Stutterheim, Hofrath.

Dokum. oryg. papier., składający się z 16 kartek, zeszytych czarnożółtym sznurkiem, opatrzony pieczęciami i stemplami.

XXI.

Wiedeń dnia 12. Grudnia 1844 r.

Cesarz Ferdynand I. nadaje Tarnopolowi herb i tytuł królewskiego miasta.

Wir Ferdinand der Erste, von Gottes Gnaden Kaiser von Oesterreich, König von Ungarn und Böhmen, dieses Namens der Fünfte König der Lombardei und Venedigs, von Dalmatien, Croatien, Slavonien, Galizien, Lodomerien und Illirien, Erzherzog von Oesterreich, Herzog von Lothringen, Salzburg, Steyer, Kärnthen, Krain, Ober und Nieder Schlesien, Grossfürst von Siebenbürgen, Markgraf von Mähren, gefürsteter Graf von Habsburg und Tyrol etc. etc. Geben hiemit Jedermann kund und zu wissen, dass Wir Uns auf den von Unserem galizischen Landesgubernium durch Unsere vereinigte Hofkanzlei allerunterthänigst unterlegten Vortrag, die in den Königreichen Galizien und Lodomerien gelegener Stadt Tarnopol in ihrem gegenwärtigen Umfange zu einer königlichen Stadt allergnädigst zu erheben bewogen gefunden haben. Wir ertheilen der königlichen Stadt Tarnopol alle jene Freiheiten und Gerechtsamen, welche die königlichen Städte unserer Königreiche Galizien und Lodomerien geniessen und zu geniessen berufen sind, insbesondere gestatten Wir ihr den Titel einer königlichen Stadt und das nachfolgende mit Farben abgebildete Wappen zu führen, nähmlich:



Einen blauen Schild, in welchen oben ein Stern und darunter ein Mond, beide von Silberfarbe zu sehen sind. Auf dem Hauptrande derselben ruht eine goldene königliche Krone und die beiden Seitenränder, so wie den Fussrand umgibt eine goldene aus Arabeskenverziehrungen gebildete Einfassung. Wir wollen demnach ordnen und meinen, dass die k. Stadt Tarnopol dieses ihr ertheilte Privilegium ohne männigliche Hinderung haben, gebrauchen und geniessen könne und möge, auch ertheilen Wir den Behörden, die es betrifft, den gemessenen Befehl über die Handhabung dieses Privilegiums zu wachen. Gegeben in Unserer kaiserlichen Haupt und Residenzstadt Wien am zwölften Dezember Ein Tausend achthundert vier und vierzigsten und ausgefertiget am dreizehnten September ein Tausend achthundert fünf und vierzigsten, Unserer Reiche im eilften Jahre. Ferdinand.

Dokum. oryg. pargam.; pieczęć w pudełku drewnianem, zawieszona na sznurku czarnożółtym.

Dr Jan Leniek.

Staw tarnopolski.

(Topografia, fauna i flora z szczególniejszem uwzględnieniem glonów).

Napisał

Roman Gutwiński.

Kiedy letni skwar miasta dokuczy nam mocno i zapragniemy odświeżyć pierś mniej suchem — a wolnem od ulicznego pyłu powietrzem, robimy najbliższą po za Tarnopol wycieczkę — do lasku w Kutkowcach. Jakkolwiek czeka nas tam miły, orzeźwiający chłodek i błogi spokój, jakim nas zawsze darzy obcowanie z przyrodą, mimo to nie tak łatwo wybieramy się z miasta. Dlaczego? — Z tej prostej przyczyny, że chcąc użyć tych przyjemności, musimy odważyć się doznać nie miłego przed- i posmaku, jakim obdarzają nas — nie proszone o to — brudne, ciasne i wstrętną ziejące wonią ulice samego miasta, które oddzielają Plac Sobieskiego od Zagrobeli, leżącej u pd. zd. brzegu stawu. Po dłuższym namyśle i ścisłem obliczeniu wszystkich „za" i „przeciw" zdobywamy się na odwagę. — Uzbrajamy się w kij, jako w nieodzownego towarzysza pozamiastowej wycieczki, w chustkę napojoną — w braku wonnych olejków — choćby karbolem i kwasem octowym oraz w tytoń i pospiesznym krokiem dążymy uliczkami, wiodącemi od placu Sobieskiego ku Zagrobeli. Z pomocą owej chustki i tytoniowego dymu przebywamy sławną tarnopolską Scyllę i Charybdę!

Jesteśmy tedy na drodze, wiodącej wzdłuż grobli stawu i przebywszy most na ostatniej śluzie, skręcamy w prawo. Wreszcie przeprawiamy się przez małą kładkę, idziemy ścieżką wiodącą wśród zagonów, zasadzonych jarzyną i stajemy na trawniku, pokrywającym prawe, płaskie podbrzeże stawu. — Tu nie lękamy się już bakcylów, niesionych w pyle miejskim i podolskie słońce nie dokucza

nam więcej, bo promienie jego w dnie czerwone już od godziny czwartej po południu padają na wyniosły brzeg stawu, przysłaniając cieniem podbrzeże. — Zwalniamy kroki, a ciesząc się chłodem, wiejącym od stawu i cieniem, jaki rzuca brzeg, przyglądamy się z zajęciem gładkiej powierzchni stawu. Tak dochodzimy do miejsca, gdzie brzeg zalesiony młodą sośniną (Pinus silvestris). Wspinamy się na grzbiet jego, siadamy pod drzewiną rozsiewającą balsamiczne wonie, wdychamy pełną piersią wonne, leśne powietrze i wydobywszy lornetkę rozglądamy się po rozległym stawie.

A staw to wcale imponujących rozmiarów! Długość jego wynosi przeszło 4 km., największa szerokość zaś 1 km. Wody stawu rozlewają się od pł. pł.-zd. ku pd. pd.-wd., a źwierciadło wznosi się około 303 m. n. p. m. Leży on w dosyć głębokiej kotlinie Seretu, a pobrzeże jego otaczają w pewnej odległości od samej wody od zd. i wd. wyniosłe gliniasto wapienne brzegi.

Na brzegu pd. wd. widnieje Tarnopol, odbijający wspaniale swymi białymi i żółtymi budynkami od zielonego obrzeżenia stawu. Rzekłbyś, — że to miniaturowa Wenecya przed tobą i nie chcesz wierzyć, iż przed małą chwilą używałeś chustki z karbolem, — tak złudnie, pięknie rysuje się przed oczyma twemi miasto! Na pd. zd. tj. przeciwległym brzegu leży Zagrobela, która utkwiła w twej pamięci szumem wody, spadającej śluzami na koła amerykańskiego młyna i do odstraszających swojem prymitywnem urządzeniem łazienek, na których widać napis „Kalte Bade Anstalt“, wraz z polskiem przetłómaczeniem — gdzie za 10 centów możesz użyć orzeźwiającej kąpieli w skrzynce, napełnionej wyżej kolan wodą — świeżą i czystą, choć dobrze podejrzanej barwy. — Na pł. wd. od północnej kończyny stawu zabudowała się wioska Biała, wyżej ku pł. zd. Czystyłów, na pł. zd. od wspomnianej kończyny leży Proniatyn, a na brzegu zd. stawu wieś Kutkowce. — Samo źwierciadło wody zajmuje wzdłuż przeszło 3 km., a ku północy przechodzi staw w trawiaste moczary i bagna, ciągnące się wzdłuż Seretu, a porosłe wysokopienną olszyną (Alnus glutinosa), która tworzy dosyć znaczne zarosty na pd. od grobli kolejowej. — Głębokość stawu tylko w korycie Seretu i w pewnej odległości od grobli koło cerkwi znaczniejsza, tak że staw — w ogóle uważany— trzeba nazwać płytkim. Dno jest namuliste, miejscami od drobnych ziarnek wapienia i kwarcu piaszczyste, miejscami zaś z wyraźnymi odłamkami białego wapienia. — Woda czysta.

Prócz Seretu, którego wody, powstrzymane długą groblą — łączącą Tarnopol z Zagrobelą — tworzą nasz staw, zasilają go jeszcze dwa źródła, tuż na podbrzeżach bijące tj. jedno pod miastem niedaleko browaru, drugie znaczniejsze na brzegu kutkowieckiego lasu — mniej więcej naprzeciw wsi Biała i mały strumyczek, płynący od Złotej Góry, na pd. zd. od Proniatyna leżącej.

Pobrzeże prawe przeważnie otwarte, bo tylko nieznacznemi kępami tataraku (Acorus Calamus) przybrane. Z pośród tych kęp wychylają: roświta (Butomus umbellatus) swe mleczno-różowe i babka wodna (Alisma Plantago) blado-liliowe kwiatostany. Villarsia nymphaeoides zaś razem z jaskrem wodnym (Ranunculus aquatilis), grzybieniami białemi (Nymphaea alba) i grążelem (Nuphar luteum) współubiegają się o pierwszeństwo przystrojenia białem i żółtem kwieciem spokojniejszych miejsc między owemi kępami. — Rogatek (Ceratophylum demersum), piórniki (Myriophyllum verticillatum i spicatum) i rdestnice (Potamogeton crispus, perfoliatus, pusillus, pectinatus) walają swe wiotkie, zielonymi liśćmi glonu — gałęzatki (Cladophora) — oplecione pędy w przybrzeżnym namule. Natomiast brzegi: pł.-wd., wd., pd.-wd. i pd.-zd. są przybrane bujnymi zarostami trzciny (Phragmites communis), rogoży (Typha latifolia, augustifolia), tataraku (Acorus Calamus), manny właściwej (Glyceria fluitans) i myszyberu (Phalaris arundinacea), które się mienią różnym odcieniem zielonej barwy. Tu i owdzie — szczególniej bliżej grobli i browaru — wystrzelają wśród gładkiej powierzchni wody luźne, większe i mniejsze kępy rogoży (Typha) i odosobniona zwykle uszyca (Sagittaria sagittaefolia). — Jaskier wodny (Ranunculus aquatilis), a indziej rzęsa (Lemna polyrrhiza, minor) tworzą długie ławice, pływające w różnych miejscach po powierzchni stawu, a Lemna trisulca wisi pod źwierciadłem wody. W wytwarzaniu przybrzeżnych zarostów, zwanych tutaj „oczeretami“ bierze udział prócz wyżej wymienionych roślin— jeżowa trawa, także wilczybobem lub wstężeńcem zwana (Sparganium ramosum) i gałucha (Oenanthe aquaticum). — Ma się tu także rozrastać osławiona Elodea canadensis, lecz sam nie widziałem jej nigdzie.

Prócz wymienionych roślin zarodkowych (jawnokwiatowych) żywią wody naszego stawu znaczną ilość mikroskopijnie drobnych glonów (wodorostów, algae), należących do klasy zielenic, okrzemek i sinic, które obecnie w systematycznym porządku podaję, — zastrzegając, że spis niniejszy wcale nie jest wyczerpującym.

Class. **Chlorophyllophyceae** (Rabh.) Wittr.

Ordo **Confervoideae.**

Gen. OEDOGONIUM Link, Pringsh.

1. *Oe. crispum* (Hass) Wittr. Hansg. pag. 42.

Gen. MICROTHAMNION Näg.

2. *M. Kuetzingianum* Näg.

Gen. CLADOPHORA Kuetz.

3. *Cl. fracta* Kuetz b) *subsimplex* Kuetz.

Gen. ULOTHRIX Kuetz.

4. *U. flaccida* Kuetz.

Gen. CONFERVA L. em Wille.

5. *C. bombycina* Ag.

Ordo **Protococcoideae.**

Gen. PEDIASTRUM Meyen em. Racib.

6. *P. integrum* Naeg. var. *Braunianum* (Grun) Nordost. f. *longicornis* Racib. Ped. pag. 6. fig. 3.
7. *P. Boryanum* (Turp) Ehrenb. b) *brevicorne* Braun f. *glabra* Rac. l. c. f. 12.
   c) *longicorne* Reinsch f *glabra* Rac l. c. pag. 14.
8. *P. angulosum* (Ehrenb) Menegh. var. *rugosum* Rac. l. c. p. 21, f. 26.
9. *P. muticum* Kutz b) *brevicorne* Rac. l. c. pag. 11. fig. 7.
10. *P. duplex* Meyen a) *clathratum* A. Braun. Rac. l. c. pag. 23. f. 27.
    b) *reticulatum* Lag. Ped. pag. 56. Tab. II. f. 1.
    c) *rugulosum* Rac. Ped. f. 29.
    d) *genuinum* Rac. Ped. fig. 32 i 36.
11. *P. Tetras* Ehrenb.
12. *P. constrictum* Hassal. Rac. l. c. pag. 30. f. 44.

Gen. COELASTRUM Näg.

13. *C. Naegelii* Rabh. b) *cubicum* (Näg.) Rabh.

Gen. SCENEDESMUS Meyen.

14. *Sc. bijugatus* (Turp) Kuetz.
15. *Sc. denticulatus* Lagerh.

16. *Sc. Hystrix* Lagerh.
17. *Sc. dimorphus* Kuetz.
18. *Sc. quadricauda* (Turp) Bréb a) *typicus* Kirh Alg. p. 98.
b) *abundans* „ „ „ „

Gen. OPHIOCYTIUM Näg.

19. *Oph. cochleare* (Eichw) A. Braun.

Gen. RAPHIDIUM Kuetz.

20. *R. polymorphum* Fress.
21. *R. convolutum* (Corda) Rabh. b) *lunare* Kirch pag. 114.

Gen. SELENASTRUM Reinsch.

22. *S. Bibraianum* Reinsch. Algfl. Tab. IV. f. 2. b. c.

Gen. TETRAËDRON Kuetz (1845).

23. *T. trigonum* (Naeg) Hansg, De — Toni Sylloge pag. 598.
a) *typicum* Kirch Alg. pag. 104.
b) *minus* Reinsch Algfl. pg. 75. Tab. III. f. I. c — d.
c) *gracile* Reinsch l. c. Tab. III. t. I. a, b.
24. *T. tegragonum* (Naeg) Hansg. De — Toni l. c. pg. 600.
25. *T. caudatum* (Corda) Hansg. De — Toni l. c. pg. 603.
26. *T. tedraedricum* Reinsch. l. c. Tab, V. f. 2.
27. *T. enorme* De — By.

Gen. SCHIZOCHLAMYS A. Br.

28. *S. gelatinosa* A. Br.

Gen. CRUCIGENIA Morren (1830).

29. *Cr. rectangularis* (Näg) Gay, Recher. 1891. pg. 100. T. XV. f. 151

Gen. DICTYOSPHAERIUM Naeg.

30. *D. Ehrenbergianum* Naeg. Einz. Alg. T. II.
31. *D. reniforme* Bulnh. Kirch l. c. pag. 106.

Gen. OOCYSTIS Naeg.

32. *O. solitaria* Wittr. Alg. exs. Fasc. 21. pag. 22. (1889) f. 1—5

Ordo **Conjugatae.**

Gen. MOUGEOTIA (Ag) Wittr.

33. *M. laetevirens* (A. B.) Wittr. Hansg. Prod. pg. 152.
34. *M. viridis* (Kuetz) Wittr.

Gen. ZYGNEMA Ag. ampl.

35. *Z. stellinum* Ag.

Gen. SPIROGYRA Link ampl.

36. *Sp. jugalis* Dillw. Petit. Spir. de Paris VI. f. 3—4.

(Desmidiaceae).

Gen. CLOSTERIUM Nitzch.

37. *Cl. acerosum* (Schrank) Ehrb. Inf. Tab. VI. fig. 1.
    a) *typicum* Klebs, Ralfs. Brit. Desm. XXVII. f. 2.
    c) *truncatum* Gutw. Flora glonów okolic Lwowa 1891. pag. 33. Tab. I. f. 7.
38. *Cl. Cornu* Ehrenb. Ralfs Desm. T. XXX. f. 6.
39. *Cl. moniliferum* (Bory) Ehrb. Inf. Tab. V. f. 16.
40. *Cl. Leibleinii* Kuetz. Ralfs Brit. Desm. Tab. XXVIII. f. 4. e. forma *Willei* Gutw. Mat. do fl. glonów Galicyi Cz. II. Nr. 47.

Gen. COSMARIUM Corda.

41. *C. laeve Rabh.* Nordst. et Wittr. Ital. Tab. XII. f. 4.
42. *C. Meneghinii* Bréb. f. *Reinschii* Istvanf. Jelent. pag. 227. Tab. I. f. 18.
43. *C. bioculatum* Bréb. Ralfs Brit. Desm. XV. f. 5.
    c) *depressum* Scharsch. Tanulmán. pg. 270. f. 10.
44. *C. granatum* Bréb. Ralfs Brit. Desm. Tab. XXXII. fig. 6.
    a) *typicum* Klebs Ostpr. Tab. III. fig. 23.
    b) *forma.* Borge Subfoss. sötvatt. alg. fran Gotland T. I. f. 2.
45. *C. Botrytis* Menegh. Naeg. Einz. Alg. Tab. VII.
    d) *subtumidum* Wittr. Öland. pg. 57. Tab. IV. f. 12.
46. *C. Boeckii* Wille Norg. pag. 28. Tab. I. f. 10.
47. *C. subcrenatum* Hantsch.
48. *C. ornatum* Ralfs var. *polonicum* Racib. De nonnul. Desm. pag. 16. Tab. II. f. 3.
49. *C. Turpinii* Bréb. d) *gypsorum* Gutw. Flora glonów okolic Lwowa. pag. 63. Tab. III. fig. 3.

Gen. STAURASTRUM.

50. *St paradoxum* Meyen. var. *longiceps* M. C. Cooke On som Desm. new. Pl. XV. fig. 16 et 17.

Class. **Bacillarieae** Nitzsch.

Fam. **Naviculaceae** (Kuetz) Heib p. p.

Gen. NAVICULA Bory.

51. *N. viridis* (Nitzsch) Kuetz. Bac. Tab. IV. fig. 18. Tab. XXX. fig. 12.
52. *N. mesolepta* Ehrenb. var. *stauroneiformis* Grun. Nav. (2) IV. fig. 22 b.
53. *N. radiosa* Kuetz. Bac. Tab. IV. fig. 23.
54. *N. rhynchocephala* Kuetz. Bac. Tab. XXX. fig. 35.
    a) *brevis* Grun. Nav. II. fig. 31 c.
    b) *dubia* Grun. l. c. fig. 32.
55. *N. cryptocephala* Kuetz. Bac. Tab. III. fig. 26.
    a) *lanceolata* Grun. l. c. f. 28. a.
    b) *rhynchocephala* Grun. l. c. fig. 28. b.
56. *N. dicephala* Ehrenb. Grun. l. c. pag. 538. Tab. II. fig. 45.
57. *N. mutica* Kuetz. Bac. pag. 93. Tab. III. fig. 32., Schum. Preuss. f. 43., Grun. l. c. III. fig. 16.
58. *N. pusilla* W. Sm. De — Toni Sylloge II. pag. 129.
59. *N. tumida* W. Sm. Grun. Nav. f. 43. a., var. *anglica* (Ralfs) Gutw. Flora glonów okolic Lwowa pag. 84.
60. *N. Carassius* Ehrenb. Grun. Nav. Tab. I. fig. 31.
61. *N. cuspidata* Kuetz. Bac. Tab. III. fig. 24 i 37.
62. *N. ambigua* Ehrenb. Grun. l. c. pag. 529. Tab. II. fig. 33.
63. *N. producta* Sm. Grun. l. c. Tab. II. f. 35.
64. *N. sphaerophora* Kuetz. Bac. pag. 95. Tab. IV. fig. 17.
65. *N. limosa* Kuetz. l. c. pag. 101. Tab. III. fig. 50. a) *genuina* Grun. l. c. III. fig, 8. 6.
66. *N. inflata* Kuetz. Bac. pag. 99. fig. 36. Grun. l. c. Tab. II. fig. 41.
67. *N. Bacillum* Ehrenb., Kuetz l. c. Tab. XXVIII. fig. 69., Grun. l. c. pag. 555. Tab. II. fig. 1.
68. *N. cocconeiformis* Grég. Grun. l. c. pag. 550. Tab. II. fig. 9.
69. *N. laevissima* Kuetz, Grun. l. c. Tab. II. fig. 5.
70. *N. crassula* Naeg.

Gen. PLEUROSTAURON Rabenh.

71. *P. acutum* (W. Sm.) Rabenh. De — Toni Sylloge II. pag. 222.

Gen. PLEUROSIGMA W. Sm.

72. *P. acuminatum* (Kuetz) Grun. Nav. Tab. IV. f. 6.
73. *P. Parkerii* Harris. De — Toni Sylloge II. pag. 260.
Long 0·074 mm., lat. 0·018 mm, lat. apic. 0·0046 mm.

Fam. **Cymbellaceae** (Kuetz) Grun.

Gen CYMBELLA Ag.

74. *C. cuspidata* Kuetz. l. c. pag. 7 g. Tab. III. fig. 40.
75. *C. lanceolata* (Ehrenb) Kirch Alg. pag. 188.

Gen. ENCYONEMA Kuetz.

76. *E. turgidum* (Greg) Grun. De — Toni. Sylloge II. pag. 372.

Gen. AMPHORA Ehrenb.

77. *A. libyca* Ehrenb. De — Toni. l. c. pag. 384.
78. *A. ovalis* (Bréb) Kuetz. Bac. Tab. V. fig. 35 et 39.

Fam. **Gomphonemaceae** (Kuetz.) Grun.

Gen. GOMPHONEMA Ag.

79. *G. acuminatum* Ehrenb, var. *coronatum* (Ehrenb.) Rabenh. De-Toni l. c. pag. 424.
80. *G. gracile* Ehrenb., Schum. Tatra. Tab. III. fig. 36.
81. *G. intricatum* Kuetz. Bac. Tab. IX. fig. 4.
82. *G. parvulum* Kuetz. Bac. Tab. XXX. fig. 63. (G. tenellum Sm.)

Gen. ROICOSPHAENIA Grun.

83. *R. curvata* (Kuetz.) Grun.

Fam **Cocconeidaceae** (Kuetz.) Grun.

Gen. COCCONEIS Ehrenb.

84. *C. Placentula* Ehrenb., Kuetz. Bac. Tab. XXVIII. f. 13.

Fam. **Nitzschiaceae** Grun.

Gen. NITZSCHIA Hass.

85. *N. acicularis* Sm., Kuetz. Bac. Tab. IV. fig. 3.
86. *N. amphioxys* (Ehrenb.) Sm. α) *genuina* Grun. Kuetz. Bac. Tab. XXIX. f. 44. et Tab. XXX. fig. 1.

87. *N. vivax* Smith.
88. *N. vermicularis* (Kütz.) Hantsch., Kuetz. l. c. Tab. IV. fig. 35.
89. *N. curvula* (Ehrenb.) Smith. Ehrenb. Infus. Tab. XIII. fig. 14.

Gen. TRYBLIONELLA Smith.

90. *Tr. Hantzschiana* Grun. Öst. pag. 542. Tab. XII. fig. 29, a—c.

Fam. **Surirellaceae**. (Kuetz). Grun.

Gen. SURIRAYA Turp.

91. *S. biseriata* (Ehrenb.) Bréb. Kütz. Bac. VII. f. 10 a.
92. *S. splendida* (Ehrenb.), Kuetz. l. c. VII. f. 9.
93. *S. constricta* Ehrenb., Schum. Preuss. fig. 19.
94. *S. gracilis* Grun. Öst. Tab. VII. fig. 11. (bardzo obficie !)

Gen. CYMATOPLEURA Sm.

95. *C. elliptica* Bréb., *α) genuina* Grun. Öst. pag. 463.
96. *C. Solea* Bréb.

Fam. **Fragilariaceae** (Kuetz.) De-Toni.

Gen. FRAGILARIA Lyngb.

97. *Fr. virescens* Ralfs., Kuetz. Bac. Tab. XVI. fig. 4., Grun. l. c. Tab. VII. fig. 15 a. b.

Gen. SYNEDRA Ehrenb.

98. *S. Ulna* (Nitzsch.) Ehrenb., Lagerst. Diatom. Tab. X. fig. 1. a. á.

Fam. **Eunotiaceae** (Kuetz) De-Toni

Gen. CYSTOPLEURA Bréb. [1849].

99. *C. turgida* (Ehrenb.), Kunze Rev. [1891]. Kuetz. Bac. Tab. V. fig. 14.
100. *C. gibba* (Ehrenb.), Kunze l. c. Kuetz. l. c. Tab. IV. fig. 22.
101. *C. Zebra* (Ehrenb.), Kunze l. c. Kuetz. l. c. Tab. V. fig. 12., Tab. XXX. fig. 5.
102. *C. gibberula* (Ehrenb.), Kunze l. c. Kuetz. l. c. Tab. V. fig. 13.

Gen. EUNOTIA Ehrenb.

103. E. *major* (Smith) Rabenh. Fl. Sec. I. pag. 72.

Gen. CERATONEIS Ehrenb.

104. *C. Arcus* (Ehrenb.) Kuetz. Bac. T. VI. f. 10.

Fam Melosiraceae.

Gen. MELOSIRA Ag.

105. M. *varians* Ag. Kuetz. Bac. Tab. II. fig. 10.
106. *M subflexilis* Kuetz. l. c. Tab. II. fig. 13.

Gen. CYCLOTELLA Kuetz.

107. *C. operculata* Kuetz. Bac. Tab. I. fig. 1.
108. *C Kuetzingiana* Thwait. Kirch. Alg. pag. 217.

Class. **Phycochromaceae** Rab.

Ord. **Scytonemaceae.**

Gen. TOLYPOTHRIX Kuetz.

109. *T. aegagropila* Kuetz. c) *pulchra* Rab.

Ord. **Nostoceae.**

Gen. NOSTOC Vauch.

110. *N. lichenoides* Vauch. Kirch. l. c. pag. 233.

Gen. SPHAEROZYGA Ag.

111. *S. polysperma* Rabh. Kirch. 236.

Ord. **Oscillarieae** Ag.

Gen. OSCILLATORIA sec. Gomont.

112. *O. tenerrima* Kuetz. Kirch. l. c. pag. 245.
113. *O. antliaria* Jürg. Kirch. l. c. pag. 246

Ord. **Chroococcaceae** Naeg.

Gen. TETRAPEDIA Reinsch.

114. *T. glaucescens* Wittr. var. *papillifera* Gutw. Mater. do fl. glonów Galicyi Cz. II. Tab. I. fig. 15.

Gen. GOMPHOSPHAERIA Kuetz.

115. *G. aponina* Kuetz.

Gen. MERISMOPEDIA Meyen.

116. *M. glauca* Naeg.

Gen. CHROOCOCCUS Naeg.

117. *Ch. turgidus* Naeg. Kirch. Alg. pag. 292.

Nietylko jednak flora ma w stawie naszym spory zastęp przedstawicieli, gdyż i fauna znajduje tutaj wiele warunków bytu. Bagniste, moczarowate brzegi Seretu w północnej części stawu i bujne zarosty przybrzeżne wrą życiem błotnego i wodnego ptactwa, które zwłaszcza wieczorami odzywa się wielojęzyczną gwarą. „Dżyy“ i „dżik, dżik“ wodnika (Rallus aquaticus), dźwięczne „kiebit“ i trwożliwe „chräit“ lub ostrzegające „piuhiuhie“ albo wreszcie śpiewne „küwkorroi kiwitkiwitkiwitkijuit“ czajki (Vanellus cristatus), „dü dü di dütteraraa...“ lub głuche „bäd, bäd“ dubełta (Gallinago major), hałaśliwe „ti-kut, ti-kut, ti-kut“ kszyka (Gallinago scolopacina) idą z sobą i z głosami kulików, kulonów, krzyczka (Sterna nigra), jaskółki (Sterna hirundo) oraz mewy (Chroicocephalus ridibundus) o lepsze, tak że skrzeczeniu nie ma końca, a ponad wszystkimi góruje huk bąka (Botaurus stellaris), co ukryty w trzcinie wsadził dziób w wodę i z hukiem wciąga ją do połyku, a z silniejszym jeszcze napowrót wyrzuca. Przy brzegach przelatuje z miejsca na miejsce zwinna kokoszka wodna (Gallinulla chloropus) i kurka wodna (Ortygometra porzana), dalej pod kępami rogoży kąpie się łyska (Fulica atra), gładzi dziobem piórka na piersi i od czasu do czasu ozywa się głosem „köw, köwköw“, a tam znowu nurkują za żerem perkozy (Podiceps cristatus, Podiceps minor), oznajmiając się głuchem parskaniem. Nocą słychać głośne „ker-ker-ker“ bączka (Botaurus minutus). — Stadka krzyżówek, świstunek, cyranek i cyraneczek (Anas boschas, penelope, querquedula et crecca) przelatują w pośrodku stawu z miejsca na miejsce, pływają swobodnie, lub wracając z pól, zapadają w spokojne zatoki między oczerety.

Po moczarze kroczy poważny, zamyślony bocian (Ciconia alba), niekiedy purpurowa i siwa czapla (Ardea purpurea et Ardea cinerea), a gdzieś tam w szuwarem zasłoniętej zatoce odzywa się stado dzikich gęsi (Anser cinereus), co nawiedziło nasz staw szukając żeru.*)

---

*) Wykaz ptaków zawdzięczam uprzejmości zawołanego myśliwego p. Beli Hrabara, tutejszego urzędnika poczty i telegrafów, za co wyrażam Mu serdeczne podziękowanie.

Wieczorami gromady żab zielonych (Rana esculenta) wyprawiają hałaśliwe koncerty. Czasami słyszymy dźwięki małego brzdęka (Bombinator ignaeus), wołającego z żalem „kum, kum“. Po dnie stawu uwijają się traszki (Triton cristatus et Triton taeniatus), od czasu do czasu podpływają pod powierzchnię wody, by wynurzyć zgrabny pyszczek i zaczerpnąć świeżego powietrza.

Głębsze miejsca zajęły ryby. Staw nasz pod tym względem należy do krainy leszcza. Spotykamy też w nim: szczupaka (Esox lucius), lina (Tinca vulgaris) zwanego „oczeretnikiem“, okunia (Perca fluviatitis), dużego karasia (Carassius vulgaris), dużego karpia (Cyprinus carpio), zwanego „szaranem“, dużego leszcza (Abramis brama), podleszcza, czerwonkę (Scardinius erythrophthalmus), płoć białą (Leuciscus rutilus), krępę, ukleję (Alburnus lucidus), miętusa (Lota fluviatilis), kobla i piskorza (Cobitis fossilis).

Członkonogi mają też licznych przedstawicieli. Z chrząszczów żyją w stawie: pospolity pływak żółtobrzegi (Dytiscus marginalis) i rzadszy pływak szeroki (Dytiscus latissimus), kałużnica (Hydrophilus piceus, Hydrophilus aterrimus), krętaczek (Gyrinus natator) pepłoń (Hyphydrus ovatus), nawróg (Noterus clavicornis), grążak (Lacophylus minutus), nurek (Colymbetes fuscus), grążak czarny (Ilybius ater), poniczak (Agaleus abbreviatus), toniak (Acilius sulcatus), piętak (Hydaticus cinereus), kałużnik (Hydrous carabiodeus), wodnik (Hydrobius fuscipes), wodolubek (Philhydrus testaceus).

Z pluskwiaków spotykamy: grzbietopławka pluskolca (Notonecta glauca), płoszczycę (Nepa cinerea), kobyłkę (Ranatra linearis) i pluskwę wodną (Naucoris cimicoides).

Wśród oczeretów uwijają się: świtezianki (Calopteryx virgo) i ważki (Libellula depressa, L. maculata, L. grandis), oraz stralki (Agrion puella), chróściki (Phryganea grandis) i zabarwnice (Sialis lutaria).

Ze skorupiaków rozwielmożnił się tutaj rak (Astacus fluviatilis) poławiany obficie i wywożony po za granice Galicyi, nadto wiele mikroskopijnie drobnych raczków, jak: oczlik (Cyclops), grzębik (Cypris) i inne.

Z robaków pospolitą jest duża pijawka koniarka (Haemopis vorax), obartliki (Brachionus) i nitnik (Gordius aquaticus).

Szczeżuja wielka czyli „czerepacha“ (Anodonta cygnea), skójka (Unio pictorum), Unio batavus, nieruch stawowy (Limnaeus stagnalis) i zatoczek rogowy (Planorbis corneus), oraz kilka innych ślimaków mniejszych reprezentują w stawie naszym typ mięczaków.

Z typu jamochłonów żyją tu gąbki: Euspongilla lacustris Vejd. na skorupach małżów na dnie stawu, Ephydatia fluviatilis Vejd., Meynia Muelleri Wierz. i Trochospongilla erinaceus Vejd. na śluzach.

Nadto licznie występują w stawie maleńkie, tylko z pomocą mikroskopu dostrzegalne pierwoszczaki, z których Vorticella i Epistylis tworzą często na rakach (Astacus) kolonie z pozoru do pleśni podobne.

Pięknym zaiste jest widok stawu tak w dzień spokojny, pogodny, gdy zachodzące słońce gra na źwierciedle jego strugami czerwonego światła, jak i w dzień chmurny a wietrzny, kiedy powierzchnię jego zmarszczą fale, co uderzając z monotonnym pluskiem o pobrzeże płaskie, okalają je mętną pianą. Cóż dopiero gdy biała smuga księżyca błyśnie na powierzchni wody, a w zaroślach ozwie się ptactwo! — Gdy posłyszysz te różnorodne głosy, sądzisz, że napowietrzny ludek zebrał się na wiece, by zdać sprawę z przebiegu dnia i uchwalić potrzebę nocnego spoczynku.

Często do późnego wieczora przesiadywałem pod ową wonną sośninką, wsłuchując się w zmięszane szczebiotanie ptactwa i podziwiając ruchliwe życie tych napowietrznych mieszkańców, a zawsze jeszcze pociąga mię ku sobie ta miła ustroń, bo zawsze jest cóś nowego, co warto zobaczyć, posłuchać i poznać.

W Tarnopolu dnia 5. lipca 1892.

Klimat Tarnopola

według 24-letnich spostrzeżeń

przez

Władysława Satkego.

Ponieważ na wyżynie galicyjskiego Podola znajduje się tylko jedna stacya meteorologiczna, przeto uważam za stosowne ogłosić wyniki 24-letnich spostrzeżeń t. j. od r. 1861 do 1885. Spostrzeżenia te mają tem donioślejsze znaczenie, że miasto nasze jest bardzo odpowiedniem dla badań klimatycznych. Oddalone od wszelkich pasm górskich, od obszernych powierzchni morskich i szerokich dolin, ogołocone nawet z borów znaczniejszych, przedstawia najdogodniejsze miejsce dla wyprowadzenia wniosków tak co do opadu, jakoteż wiatrów, wilgotności, ciepłoty i w ogóle wszystkiego, co dotyczy klimatu.

Miasto samo leży w wysokości 317·08 m. nad pow. m. na obszernym płaskowyżu otoczone dokoła przeważnie ziemią rolną a rzadziej łąkami; od północy ku pd. wschodowi rozciąga się dość wielki staw, który jednak wywiera nieznaczny wpływ na wilgotność okolicy, a w porze letniej (w dnie gorące i pogodne) może wywoływać tylko słabe wiatry. Z powodu tak otwartego położenia miasta mają tu wolny przystęp wszystkie wiatry; swobodnie też wpływają na jego ciepłotę i sprowadzają chmury ze wszyskich stron świata.

Stacya meteorologiczna znajduje się od czasu swego założenia aż dotąd w kollegium jezuickiem. Założono ją w r. 1861, a wpisywać spostrzeżenia codziennie w arkusze poczęto z dniem 15. listopada tegoż roku. Mimo to w następujących zestawieniach brałem w rachubę tylko dane od 1. grudnia 1861 do końca 1885. Uwzględniając zarazem postanowienia kongresu meteorologicznego w Wie-

dniu z r. 1873 zestawiałem tablice według roku cywilnego, poczynającego się z dniem 1. stycznia; wszystkie zatem średnie powstały na podstawie 24-letnich spostrzeżeń, a jedynie średnie grudnia obliczyłem z 25-letnich zapisków.

Co się tyczy samych zapisków meteorologicznych, zauważyć należy, iż nie wszystkie zasługują na bezwzględną wiarę, co pochodzi głównie stąd, iż zbyt często zmieniali się obserwatorowie. W przeciągu tych 25 lat nie mniej jak 12 obserwatorów zapisywało spostrzeżenia meteorologiczne, a nadto wydarzały się często kilkudniowe zastępstwa przez innych, wskutek czego powstały liczne niedokładności. Takowe starałem się wyeliminować przez porównanie z innemi sąsiedniemi stacyami meteorologicznemi.

W obecnej rozprawce zamierzam podać ogólny obraz klimatycznych stosunków naszego miasta; chętnych jednak bliższego zapoznania się ze szczegółami odsyłam do moich rozpraw w tym kierunku ogłoszonych, a mianowicie: 1) Klimatyczne stosunki Tarnopola (opad i stan zachmurzenia). Kraków 1887. 2) Wyniki 5-letnich zapisków anemografu w Tarnopolu. Lwów 1887. 3) Ciepłota w Tarnopolu. Kraków 1888. 4) Die Drehung der Winde in der jährlichen Periode, w czasopiśmie Das Wetter. Braunschweig 1887. 5) Ueber den täglichen Gang der Windgeschwindigkeit und der Windrichtung in Tarnopol w XCV tomie der Sitzb. d. kais. Akad. der Wissensch. Wien 1887.

Podane zatem poniżej wyniki tyczące się ciepłoty, opadu i stanu zachmurzenia będą tylko wyciągami z rozpraw powyższych; wilgotność zaś i wiatry ogłaszam drukiem po raz pierwszy.

I.

Jednym z najważniejszych czynników meteorologicznych jest bez wątpienia stan ciepłoty pewnej miejscowości; dlatego też od niej rozpoczynam niniejszą rozprawkę — tem bardziej, że ciepłota Tarnopola może zarazem przedstawiać ciepłotę całej północnej części austryackiego Podola, gdyż czynnik ten tylko nieznacznym ulega zmianom na rozległych nawet obszarach.

Jako średnia roczna temperatura Tarnopola wypada 6,82° C., a średnia zimy —4,54°, wiosny 6,68°, lata 17,81°, jesieni 7,34°. Średnia roczna wahała się między 7,90° w r. 1869, a 5,37° w r. 1871. Jako najcieplejsze lata wymienić należy: 1869, 1882, 1878 i 1873, jako najzimniejsze: 1871, 1881, 1864 i 1875. Najcieplejsze zaś pory roku mieliśmy: zimę 1867 o — 2,20°, wiosnę 1872 o 9,40°, lato

1875 o 19,50°, a jesień 1872 o 9,90°; najzimniejsze znowu: zimę 1871 o — 8,53°, wiosnę 1875 o 3,90°, lato 1872 o 16,50° i jesień 1875 o 5,20°. Różnice między temi skrajnemi porami roku wynoszą: dla zimy 6,33°, wiosny 5,50°, lata 3,00° a jesieni 4,70°. Średnia zaś nieregularność z 24 lat wypada: dla zimy 1,72°, wiosny 1,22°, lata 0,55° i jesieni 1,04°, co świadczy, iż zima jest najzmienniejszą, lato najstalszą porą roku.

Średnie poszczególnych miesięcy mamy następujące:

styczeń	— 5,44°	kwiecień	6,76°	lipiec	18,47°	październik	7,11°
luty	— 4,58°	maj	12,81°	sierp.	17,11°	listopad	1,16°
marzec	— 0,28°	czerw.	17,05°	wrzes.	13,14°	grudzień	—4,12°

Nie zawsze jednak lipiec jest najcieplejszym a styczeń najzimniejszym; czasami bowiem wyręczają lipiec miesiące: czerwiec i sierpień, a styczeń miesiące: luty i grudzień. Ze średniej nieregularności znowu otrzymujemy jako najstalsze miesiące: lipiec, sierpień i wrzesień, jako najzmienniejsze: luty, grudzień i marzec.

Najciekawszymi są bezwzględnie wyniki otrzymane z termografu, który nam wskazuje maxima i minima w dniu każdym. Obliczając średnie maximów i minimów dla poszczególnych miesięcy otrzymamy następujące zestawienie:

	max.	min.	różnica		max.	min.	różnica
styczeń	— 2,4°	—8,3°	5,9°	lipiec	24,0°	12,9°	11,1°
luty	— 0,7°	—7,6°	6,9°	sierpień	22,3°	12,0°	10,3°
marzec	3,5°	—3,3°	6,8°	wrzesień	18,5°	8,5°	10,0°
kwiecień	11,5°	2,7°	8,8°	październik	10,8°	3,5°	7,3°
maj	17,4°	7,4°	10,0°	listopad	3,9°	—1,5°	5,4°
czerwiec	22,5°	11,5°	11,0°	grudzień	—1,0°	—6,5°	5,5°

Największe zatem różnice napotykamy w lecie, najmniejsze w zimie; dowodzi to, iż różnica ciepłoty w lecie między południem a wschodem słońca jest znacznie większą, aniżeli w tych samych porach dnia w zimie, czyli, że ciepłota w ciągu dni letnich jest zmienniejszą aniżeli w zimowych. Zjawisko to da się łatwo wytłómaczyć za pomocą stanu zachmurzenia: w lecie bowiem, kiedy niebo po większej części jest czystem, następuje w nocy silne promieniowanie ciepła, a w południe wielkie upały; przeciwnie w zimowem półroczu szczególnie w listopadzie i grudniu, kiedy niebo jest najpochmurniejsze, ciepłota tylko nieznacznie podnosi się w południe, a wilgotne powietrze stoi na przeszkodzie silnemu promieniowaniu w nocy.

Szczególną zwracam uwagę na następujące zestawienie, wykazujące najwyższe maximum i najniższe minimum, jakie się po

jawiły w 24-letnim naszym okresie w każdym miesiącu; (liczby w nawiasie oznaczają rok).

	Najwyższe max.	Najniższe min.		Najwyższe max.	Najniższe min.
styczeń	9,5⁰ (1875)	—29,6⁰ (1862)	lipiec	34,2⁰ (1862)	5,3⁰ (1863)
luty	10,8⁰ (1879)	—33,8⁰ (1870)	sierp.	33,0⁰ (1865)	1,9⁰ (1884)
marzec	19,0⁰ (1872)	—25,0⁰ (1875)	wrzes.	31,0⁰ (1862)	—3,4⁰ (1862)
kwiecień	26,5⁰ (1876)	— 7,5⁰ (1864)	paźdz.	26,0⁰ (1868)	—13,5⁰ (1866)
maj	35,4⁰ (1869)	— 4,8⁰ (1864)	listop.	18,1⁰ (1863)	—18,8⁰ (1884)
czerwiec	34,2⁰ (1875)	0,4⁰ (1865)	grudz.	10,6⁰ (1865)	—29,5⁰ (1862)

Najwyższą zatem ciepłotę mieliśmy w maju 1869, najniższą zaś w lutym 1870; różnica ta skrajnych ciepłot wynosiła 69,2⁰ C.

Badania przedsiębrane w Wiedniu wykazały, iż ciepłota w lecie tuż u powierzchni ziemi jest o 1,8⁰ niższą niż w wysokości 4 do 5 stóp ponad ziemią; stąd wnosić należy iż w czerwcu r. 1865, a nawet w sierpniu 1884 mieliśmy mróz u powierzchni ziemi. Świadczy to zarazem o nader ostrym klimacie Tarnopola, gdyż w ciągu całego roku jeden tylko lipiec jest wolny od przymrozków.

Najlepszy atoli obraz rocznego przebiegu ciepłoty otrzymamy ze średniej pentad lub średniej obliczonej dla każdego dnia. Przekonamy się stąd, iż minimum ciepłoty przypada na 17. stycznia, a maximum 15. lipca, pierwsze zatem o 7 dni później, a drugie o 9 dni wcześniej niż w Krakowie. Drugorzędne minima mamy 2. stycznia i 14. lutego; luty wykazuje często znacznie silniejsze mrozy niż styczeń, jak to się wydarzyło w r. 1870, 1865 i 1875. Od 14. lutego podnosi się ciepłota prawie regularnie aż do 10. marca; od tego dnia do 18. marca spada, a potem podnosi się znacznie aż do końca marca. Pierwszych pięć dni kwietnia są zimne, do 9. jest tylko mały przyrost ciepła; odtąd zaś aż do 22. kwietnia ciepłota znacznie się podnosi, a to wskutek częstych, w owym czasie pojawiających się, dni pogodnych. Po pięknych dwu mniej więcej tygodniach kwietnia następuje przy końcu tegoż miesiąca i w pierwszych dniach maja obniżenie ciepłoty. W pierwszej połowie maja ciepłota ciągle wzrasta, a zatem nie można tu zauważać tak zwanych „Eismänner", o których tak często u nas mówią. Od 16. do 29. wzrost jest bardzo słaby, a to skutkiem burz i gradów, które naówczas zwykle nawiedzają naszą okolicę. Od 30. maja wzrost ciepłoty jest bardzo znaczny i trwa aż do 7. czerwca; potem następuje obniżenie ciepłoty, sięgające aż do 27. czerwca, a to skutkiem licznych burz i deszczów. Aż do 15. lipca ciepłota słabo wzrasta; między 15.

a 27. lipca opada więcej niż o 1°, ale właśnie w tym czasie mamy maximum opadu. Do 10. sierpnia waha się ciepłota w granicach nieznacznych, bo właściwe opadanie ciepłoty rozpoczyna się dopiero od tegoż dnia. Następnych 6 dni jest bardzo ciepłych, ale też w tym czasie rzadko kiedy deszcz pada. Aż do końca września a nawet do 7. października ciepłota ustawicznie opada; następuje potem tydzień cieplejszy, poczem znowu ciepłota się obniża aż do 22. listopada. Ostatnia dekada listopada jest ciepłą; ale już od 1. grudnia nastają silniejsze mrozy, przerywane często odwilżą, wskutek czego grudzień pod względem ciepłoty należy do najzmienniejszych miesięcy.

Nadmienić tu jeszcze wypada, iż ciepłota w poszczególnych latach nie ma powyższego regularnego przebiegu, ale ulega rozmaitym zmianom. Okres bowiem mrozów jest u nas bardzo niestały, a 18-stopniowe mrozy mogą się u nas wydarzyć od drugiej połowy listopada aż do 20. marca. Również i upały są zmienne, często bowiem najwyższe stopnie ciepłoty napotykamy nie w lipcu, ale w czerwcu lub w sierpniu.

Dla uzupełnienia stanu ciepłoty w naszem mieście wspominam jeszcze o następnych zjawiskach. Uwzględniając tylko maxima średnich dziennych na każdy dzień roku spostrzegamy, że najniższą z nich jest 0,5°, a zatem, że i w czasie, kiedy zwykły panować najsilniejsze mrozy, bywają dni, w których średnia przewyższa punkt tajania. Następnie obaczymy, że średnia może opaść poniżej 0° już od 13. października i trwać aż do 24. kwietnia. Maximum średniej dziennej może dojść do wysokości 28,1°, minimum zaś do —29,1°; — pierwsze z nich wypadło w czerwcu, drugie w lutym.

Wybierając dni, w których maximum ciepłoty było równe albo przewyższało 25° C., otrzymamy średnio:

w kwietniu	0,2 dni	w lipcu	12,3 dni
w maju	3,8 „	w sierpniu	8,2 „
w czerwcu	10,1 „	w wrześniu	2,4 „

a średnio rocznie mamy takich dni 37.

Ilość dni z mrozem wypada średnio 139, a w szczególności mamy:

w styczniu	29,2	we wrześniu	0,3
w lutym	25,0	w październiku	6,7
w marcu	22,5	w listopadzie	18,1
w kwietniu	8,2	w grudniu	28,5
w maju	1,3		

Dni, w których średnia dzienna wynosiła mniej niż 0°, mamy przeciętnie 94 rocznie, lecz były lata, które ich liczyły po 114, 123 i 125. Grudzień i styczeń są często tak mroźne, iż średnia dzienna przez cały miesiąc utrzymuje się poniżej zera. Dni zupełnie mroźnych, t. j. takich, w których ciepłota i o 2. godz. po południu była niższą od 0°, mamy rocznie 74. Najwięcej dni takich liczy styczeń. Raz jednak w ciągu 24 lat tj. w 1864 wydarzyło się, iż przez cały grudzień ciepłota trzymała się ustawicznie poniżej punktu tajania; wówczas trwał mróz bez ustanku przez 39 dni t. j. od 28. listopada 1864 do 5. stycznia 1865.

Jeżeli uwzględnimy najdłuższą ciągłość dni zupełnie mroźnych w pojedyńczych zimach, to otrzymamy, iż rocznie możemy mieć przez 24 dni ustawiczne mrozy; były atoli zimy liczące po 33 i 39 dni takich. Mrozy te przypadają głównie na drugą połowę stycznia i początek lutego, lecz nie stoją one w ścisłym związku z ostrością zimy.

Pierwszy mróz pojawia się u nas średnio 13. października, a ostatni 28. kwietnia; dni wolnych od mrozu mamy zatem 167; były jednak lata, w których ilość dni tych wynosiła tylko 135. Prawdopodobieństwo, iż będziemy mieli mróz w maju wynosi 0,5, prawdopodobieństwo zaś, iż mróz pojawi się między 20. a 31. maja wynosi zawsze jeszcze 0,13. Rzadszym jest mróz we wrześniu, bo na sto lat może się on pojawić tylko 8 razy.

Do poznania klimatu pewnej okolicy nie wystarcza jednak znajomość rocznego przebiegu ciepłoty, bo trzeba koniecznie znać i dzienny jej przebieg. U nas w tym kierunku niema bogatego materyału, gdyż spostrzeżenia robiono tylko trzy razy dziennie o 7., 2. i 9. godz., a termograf oznaczał tylko najwyższą i najniższą ciepłotę dzienną. Możemy zatem tylko z tych spostrzeżeń podać pewne wnioski, bo wyniki termografu omawialiśmy już powyżej.

Średnią ciepłotę, odpowiadającą trzem dziennym spostrzeżeniom w każdym miesiącu oddzielnie, uwidoczniam w następującym zestawieniu:

	7 godz. am.	2 godz. pm.	9 godz. pm.	9 g. — 7 g.
styczeń	— 6,49	— 3,63	— 5,64	0,85
luty	— 6,00	— 2,25	— 4,88	1,12
marzec	— 2,09	2,47	— 0,53	1,56
kwiecień	4,47	10,30	6,13	1,66
maj	10,91	16,66	11,86	0,95
czerwiec	15,80	20,62	15,61	—0,19

	7 godz. am.	2 godz. pm.	9 godz. pm.	9 g. — 7 g.
lipiec	17,00	22,13	17,08	0,08
sierpień	15,13	21,00	15,89	0,76
wrzesień	10,53	17,40	12,21	1,68
październik	4,82	10,53	6,45	1,63
listopad	0,04	3,20	0,82	0,78
grudzień	— 5,03	— 2,61	— 4,41	0,62
średnia	2,92	9,65	5,88	0,96

Widzimy stąd, iż najniższą ciepłotę mamy rankiem, najwyższą zaraz po południu. Z ostatniej naszej kolumny przedstawiającej różnicę między ciepłotą wieczorną a ranną, poznajemy, iż w czerwcu ranek jest cieplejszy niż wieczór, w lipcu prawie równy; największą znowu różnicę napotykamy w kwietniu i we wrześniu. Wytłómaczenie tego zjawiska jest bardzo proste. W czasie porównania dnia i nocy (na wiosnę i w jesieni) spostrzeżenia nasze spaźniają się o jedną godzinę po wschodzie słońca, wieczorem zaś o trzy godziny po zachodzie. W lecie natomiast spostrzeżenia ranne wpisują się w kilka godzin po wschodzie słońca, wieczorem zaś niedługo po zachodzie. Stąd też pochodzi, że ranna ciepłota jest wyższą od wieczornej.

Powyższe zestawienie poucza nas zarazem, że ciepłota we wszystkich trzech porach dniach równocześnie bardzo znacznie wzrasta do marca i kwietnia, największe zaś obniżanie się ciepłoty rannej i wieczornej wypada od września do października, a południowej od października do listopada. Zjawisko to jest zupełnie zgodne ze stanem zachmurzenia, które również nagle powiększa się w południowych godzinach od października do listopada, a w rannych i wieczornych od września do października. Najmniejszą zmianę w ciepłocie napotykamy w zimowych i letnich miesiącach, co się da wytłómaczyć najpierw wpływem słońca, a następnie niezmiennym prawie stanem zachmurzenia nieba w tych porach roku.

Z powyższego zestawienia wynika nadto, że największej zmianie podlega ciepłota popołudniowa, gdyż jej różnica od miesiąca do miesiąca dochodzi do 8°, kiedy ciepłota ranna i wieczorna zmienia się tylko najwięcej o $6^1/_2$°.

Aby mieć dokładne pojęcie o zmienności ciepłoty pewnej miejscowości wprowadził Dr. Hann do klimatologii nowy czynnik, nazwany przezeń „zmiennością ciepłoty dziennej". Oznacza się ją w ten sposób, iż dla pewnej ilości lat wyszukuje się różnicę cie-

płoty z dnia na dzień, a średnia z tychże przedstawia zmienność ciepłoty.

Średnia zmienność ciepłoty dziennej z lat 1876—1885 dla poszczególnych miesięcy przedstawia się jak następuje:

styczeń	2,72	maj	2,22	wrzesień	1,49
luty	2,16	czerwiec	1,78	październik	1,71
marzec	2,22	lipiec	1,79	listopad	1,80
kwiecień	1,87	sierpień	1,64	grudzień	2,55

Średnia zmienność roczna wynosi 2,00°, świadcząc o kontynentalnem położeniu naszego miasta; średnia zmienność półrocza zimowego wynosi 2,19°, a letniego 1,80°. Również zmienność ciepłoty poszczególnych pór roku jest czysto lądowa, bo mamy: w zimie = 2,48°, na wiosnę = 2,10°, w lecie = 1,74, a w jesieni = 1,67. Minimum zmienności przypada zatem na jesień, jak to zauważyć można we wszystkich stacyach środkowej Europy.

Co się tyczy poszczególnych miesięcy, to spostrzegamy, że zmienność w ciągu roku tworzy właściwie dwa maxima i dwa minima. Pierwsze mamy w styczniu i maju, drugie we wrześniu i kwietniu; zjawisko zupełnie zgodne z rocznym przebiegiem zmienności ciepłoty w Rosyi Europejskiej.

Widzimy również, iż osławiony ze względu zmienności swej miesiąc kwiecień, przynajmniej ze względu na ciepłotę, wcale na nazwę „plecień" nie zasługuje; gdyż zmiennosc jego jest mniejszą niż sąsiada jego maja.

Jeśli będziemy uwzględniali zmienność ciepłoty w pewnych granicach n. p. między 2° a 4°, 4° a 6° i t. d. a nie w ogóle, jak to powyżej czyniliśmy, zauważamy, iż wrzesień jest pod każdym względem najstalszym miesiącem, podczas gdy w maju, w grudniu i styczniu najczęściej wydarzają się nagłe zmiany ciepłoty od 8° do 10° i wyżej.

Często jest niezbędną rzeczą wiedzieć, ile razy rocznie podlega ciepłota nagłemu obniżeniu się z dnia na dzień. W tym celu obliczyłem średnią ilość przypadków oziębienia się powietrza więcej niż o 5° C., a wynik otrzymany podaję poniżej:

styczeń	2,2	maj	1,5	wrzesień	0,5
luty	1,0	czerwiec	1,2	październik	1,0
marzec	1,3	lipiec	1,3	listopad	0,8
kwiecień	1,1	sierpień	0,6	grudzień	1,9

Najczęściej zatem nastaje nagłe oziębienie się powietrza w styczniu, grudniu i maju, najrzadziej w sierpniu i wrześniu t. j.

w tych samych miesiącach, których zmienność ciepłoty jest największą lub też najmniejszą. Również spostrzegamy, iż nagłe obniżenie się ciepłoty wydarza się najczęściej w zimie, najrzadziej w jesieni.

II.

Czynnikiem wpływającym najbardziej na klimat pewnej okolicy są wiatry. Położenie naszego miasta na płaskowyżu podolskim nadaje się doskonale do badań tego rodzaju, gdyż, jak to na wstępie wspomniałem, niema tu czynników, któreby mogły stawać na przeszkodzie pewnym wiatrom lub popierać ich kierunki. Wprawdzie zapiskom meteorologicznym z powodów już wyżej wymienionych nie można przyznać zupełnej pewności, a nadto dlatego, że tutejsza stacya meteorologiczna znajduje się w środku miasta i wieże sąsiedniego kościoła powstrzymują wiatry południowo-zachodnie; jednak zapiski anemografu angielskiego od 1881 do 1886, wyrównały zupełnie poprzednie niedokładności. Na wynikach zatem otrzymanych z 24-letnich spostrzeżeń można przy uzupełnieniu ich danemi anemograficznemi obecnie zupełnie polegać.

Wyrażając ilość poszczególnych wiatrów w procentach otrzymamy jako ostateczny wynik w ciągu roku:

N	NE	E	SE	S	SW	W	NW
6,3	5,1	9,2	19,9	9,2	6,7	20,3	23,3

Stąd widzimy, iż najczęściej wieje u nas wiatr NW, następnie W, a trzecim z rzędu jest SE; najrzadziej pojawiają się u nas NE, N i SW.

Zupełnie odmiennie atoli przedstawi się ilość poszczególnych wiatrów, jeśli uwzględnimy zimowe a letnie półrocze; natenczas bowiem mamy:

	N	NE	E	SE	S	SW	W	NW
lato:	7,9	5,9	9,2	14,1	8,1	6,5	21,2	27,1
zima:	4,7	4,2	9,3	25,7	10,4	6,8	19,5	19,4

Widzimy stąd, iż ilość wiatrów w połroczu letniem zgadza się prawie z przebiegiem rocznym, gdyż wiatry, najczęściej i najrzadziej się pojawiające, są te same w obu wypadkach; natomiast w półroczu zimowem zmienia się ten stosunek prawie zupełnie. Przewagę nad wszystkimi wiatrami otrzymuje wiatr południowo-wschodni, podczas gdy wiatr NW wprawdzie dość jeszcze liczny, schodzi wraz z wiatrem W na plan drugi. Srogość lub łagodność zim naszych zależy właśnie od tego, który z wiatrów pojawia się częściej;

wszystkie bowiem wiatry wschodnie obniżają u nas ciepłotę bardzo znacznie, wszystkie zaś zachodnie, jako pochodzące od ciepłego Atlantyku, podnoszą ją, przynosząc zarazem wilgoć, odwilż, deszcze lub śniegi.

Tarnopol wprawdzie ma już cechę klimatu przeważnie kontynantylnego, bywają jednak lata, w których ciepły a wilgotny klimat zachodni daje i nam się tu odczuwać. Zależy to głównie od tego, czy i kiedy śniegi spadną w Rosyi. Jeśli bowiem wcześnie śnieg nawalny zasypie środkową Rosyą, następuje znaczne obniżenie ciepłoty i wytwarza się wówczas obszerny i wysoki antycyklon (zwyżka barometryczna). Ten sprowadza nam wszystkie wiatry wschodnie głównie SE, rzadziej E i NE. Wszystkie te wiatry są suche i mroźne.

Jeśli znowu opad śnieżny w Rosyi się opóźni, antycyklon ten posuwa się na Ural albo i poza niego, a wiatry zachodnie, mając wolny przystęp do nas, sprowadzają nam niebo pochmurne, dni dżdżyste i ciepłe. Stąd też pochodzi, że mrozy pojawiają się u nas zwykle dopiero w styczniu i lutym, podczas gdy listopad i grudzień jako miesiącepozbawione najczęściej pogodnego nieba są ciepłe i pochmurne.

Odwrotny znowu stosunek jest w czasie lata. Natenczas bowiem oceany są zimniejsze, a lądy się ogrzewają i w środkowej Rosyi powstaje stała zniżka barometryczna, która sprawia u nas pojawianie się wiatrów zachodnich. Wówczas też mają przewagę wiatry NW, a one stają się przyczyną częstych burz i deszczów, nawiedzających naszą okolicę.

Następujące zestawienie objaśni nas w tym względzie jeszcze lepiej:

	N	NE	E	SE	S	SW	W	WN
styczeń	3,7	3,9	9,5	23,4	8,7	7,0	21,0	22,8
luty	3,4*	6,5	8,1	26,1	9,2	6,0	19,8	21,1
marzec	6,0	5,9	9,1	24,5	10,4	5,9	18,0	20,0
kwiecień	7,4	6,3	**12,8**	18,5	8,0	5,8	16,5	24,7
maj	6,9	5,5	9,0	18,4	7,5	7,6	21,9	23,1
czerwiec	**9.8**	**7,8**	9,3	11,3	7,5	6,2	22,3	25,7
lipiec	8,5	7,2	8,0	8,8*	5,2*	5.3*	**23,7**	**33,3**
sierpień	7,3	5,1	8,1	10,7	8,6	**8,7**	21,9	29,6
wrzesień	7,5	3,7	8,1	16,7	11,6	5,5	20,6	26,1
październik	4,7	3,8	10,8	26,7	**14,2**	7,8	14,8*	17,7
listopad	5,8	2,0*	7,9*	**28,8**	11,7	7,9	20,7	15,1*
grudzień	4,8	3,3	10,6	24,5	8,3	6,3	22,9	19,5
rok	6,3	5,1	9,2	19,9	9,2	6,7	20,3	23,3

Jak widzimy wiatr SE ma stanowczo przewagę nad wszystkimi innymi w półroczu zimowem, a w letniem ustępuje pierwszeństwa wiatrom W i NW.

Z powyższego zestawienia poznajemy nadto, że wiatry w ciągu roku okrążają cały horyzont. Uwzględniając bowiem maxima pojawiania się każdego wiatru, spostrzegamy przy pomocy wyników, otrzymanych z anemografu, że SE pojawia się najczęściej w styczniu, E w marcu i kwietniu, NE w maju i czerwcu, N w czerwcu i lipcu, NW w lipcu i sierpniu, W w sierpniu, SW w listopadzie i grudniu. Zjawisko to zależy głównie od ciepłoty lądów i oceanów.

Nadto zauważyć tu muszę, iż w każdej dobie, a zwłaszcza w lecie — w czasie dni gorących wiatry okrążają horyzont tak jak w ciągu całego roku. Wówczas pojawia się wiatr N w pierwszych godzinach po północy, NE o 6 tej do 10-tej, E o 12-tej, SE o 2-ej, S o 3-ej, SW o 4-tej, W od 5-tej do 6 tej, NW w nocy do 12-tej.

Szczególniejszą jeszcze zwracam uwagę na następujące zestawienie, przedstawiające nam szybkość wiatru w km w poszczególnych miesiącach i ilość cisz:

	szybkość	cisze
styczeń	**1,97**	9,3
luty	1,68	8,0
marzec	1,50	9,6
kwiecień	1,90	7,5*
maj	1,65	10,7
czerwiec	1,33	10,8
lipiec	1,51	10,2
sierpień	1,05	13,4
wrzesień	1,20	13,5
październik	1,26	11,9
listopad	0,91*	**14,9**
grudzień	1,45	10,7

Widzimy stąd, iż najsilniejsze wichry mamy właściwie w zimie, a głównie w styczniu, najsłabsze zaś wiatry panują w jesieni, a zwłaszcza w listopadzie. Najwięcej znowu cisz mamy w lecie i w jesieni, a zwłaszcza w listopadzie, co odpowiada zarazem poprzednio otrzymanemu wynikowi; najrzadziej natomiast możemy się pochwalić ciszami w zimie i na wiosnę, a głównie w kwietniu. Co się tyczy siły poszczególnych wiatrów przekonujemy się, iż najszybszymi wiatrami w naszej okolicy są SE i N, najsłabszymi zaś S i SW.

O ile wichry, a z nimi i inne czynniki meteorologiczne wpływają na klimat, głównie zaś na ciepłotę pewnej okolicy, mogą nas przekonać następujące dane:

23. XII. 1876	obniżenie ciepłoty	o 16,2°	wskutek	wichru z NW.
30. XII. 1879	wzrost „	o 14,1°	„	„ z W.
21. II. 1880	„ „	o 13,6°	„	wiatru W i zachm.
7. I. 1884	„ „	o 15,2°	„	„ z S i SW „
14. VI. 1877	obniżenie „	o 10,1°	„	„ z NW i „
30. IX. 1885	„ „	o 11,1°	„	„ z NWi W.
11. VII. 1882	„ „	o 11,1°	„	„ z NW, deszcz. i „
22. VII. 1885	„ „	o 10,1°	„	„ z NW i „

III.

Trzecim z kolei co do ważności czynnikiem meteorelogicznym jest wilgotność, tem bardziej, iż ona to wywiera największy wpływ na organizm ludzki i zwierzęcy. Czem większa względna wilgotność pewnej okolicy, tem mniej występuje pot i tem mniej pary wodnej wychodzi z oddechem, a wskutek tego podwyższają się inne wydzieliny. Wilgotne też pdwietrze uspokaja system nerwowy, sprowadza sen spokojny, pomnaża wydzielanie bezwodnika kwasu węglowego i zwalnia obieg krwi; podczas gdy suche powietrze wywołuje nerwowe rozdrażnienie, bezsenność, przyspieszenie bicia pulsów, suchość skóry i zmniejsza ciepłotę ciała. Ciekawsze jeszcze skutki pod względem fizyologicznym przypisuje Desor względnej wilgotności powietrza. W jednym odczycie o klimacie Stanów Zjednoczonych twierdzi tenże, iż rodowici Amerykanie nie są nigdy otyłymi, lecz są smukli i posiadają dłuższą szyję niż Europejczycy; mają mniej rozwinięte muszkuły, a swą wielką nerwowość, bezustanną czynność i ruchliwość zawdzięczają tylko względnej suchości swego klimatu.

W obec tak wielkich skutków względnej wilgotności — trzeba i nam nieco obszerniej na tem miejscu pomówić o niej. Poniższe zestawienie pouczy nas, jaką była średnia wilgotność w każdym miesiącu o godzinie 7., 2. i 9. i średnia całego miesiąca.

	7.	2.	9.	C.
styczeń	95,2	90,9	94,2	93,4
luty	94,0	88,4	93,0	91,9
marzec	92,6	81,6	89,7	88,0
kwiecień	85,1	64,5	81,0	76,9

	7.	2.	9.	C.
maj	79,4	56,9	78,3	71,5
czerwiec	78,5	58,2	80,0	72,2
lipiec	80,7	59,4	81,3	73,7
sierpień	84,6	60,1	82,3	75,7
wrzesień	87,9	62,8	83,9	78,2
paźdz.	91,2	73,5	87,7	84,2
listopad	92,8	85,1	92,1	90,0
grudzień	94,4	90,7	93,6	92,9
rok:	88,0	72,7	86,4	82,4

Widzimy stąd, iż średnia wilgotność roczna wynosi 82,4%, a zatem jest o 6,7% wyższą niż we Lwowie; średnią zaś poszczególnych pór roku jest: zimy 92,7%, wiosny 78,8%, lata 73,4%, a jesieni 84,1%. Lato jest zatem najsuchszą, a zima najwilgotniejszą porą.

W poszczególnych miesiącach zauważać można pewną rozmaitość. I tak: styczeń jest najwilgotniejszym miesiącem, a maj najsuchszym. Najbardziej obniża się wilgotność od marca do kwietnia (o 11,1%), a następnie od września do października (o 6,0%); najmniejsze różnice spostrzegamy zaś między majem a czerwcem i między grudniem a styczniem.

Następnie widzimy, iż największą wilgotność wykazuje ranek, mniejszą nieco wieczór, najmniejszą atoli bezwzględnie południe; gdy bowiem różnica między 7-mą a 2-gą godziną wynosi 15,3%, to różnica między 2-gą a 9-tą tylko 13,7%. Rezultat ten zgadza się prawie zupełnie z przebiegiem ciepłoty w ciągu dnia.

Jeśli obliczymy różnice między porankiem a południem, spostrzeżemy, iż różnica ta jest najmniejszą w grudniu, wzrasta nieco w styczniu i lutym, a podnosi się w marcu o 11,0% i w kwietniu o 20.6%. Dochodzi ona do pierwszego maximum w maju, które wynosi 22,5%, opada w czerwcu i lipcu nieznacznie, w sierpniu znowu wzrasta i dochodzi do bezwzględnego maximum t.j. do 25,1% we wrześniu, by następnie znowu opadać aż do grudnia. Zjawisko to jest zależne li tylko od ciepłoty, bo gdybyśmy robili cogodzinne spostrzeżenia, to największa różnica wilgotności, wypadłaby bezwątpienia na lipiec, w którym to miesiącu zachodzi najznaczniejsza różnica między ciepłotą najniższą a najwyższą. Przyczyna zaś odmiennych wyników u nas leży w tem, iż zapisując wilgotność o 7. i 2. godz. w lecie, czynimy to o kilka godzin po wschodzie słońca, a względnie w godzinę przed największością (maximum) ciepłoty w ciągu doby.

IV.

Pod względem opadu przedstawia nasze miasto tem ciekawsze wyniki, że sprzeciwiają się one ogólnie przyjętemu mniemaniu, jakoby zima była u nas dżdżysta, a lato suche.

Średnia roczna opadu wynosi 573 mm. Jako najsuchsze lata zaznaczyć należy: 1862 o 432 mm, 1880 o 456 mm, 1883 o 466 mm, 1873 o 476 mm i 1863 o 485 mm opadu; odwrotnie znowu najobfitsze w opady były lata: 1876 o 735 mm, 1864 o 690 mm, 1878 o 687 mm i 1879 o 667 mm. Wspomnąć jednak musimy, że opady wzmogły się w ostatnich latach, gdyż średnia z lat 1861—1865 wynosiła 545 mm; od 1866—1870 558 mm; od 1871—1857 554 mm; od 1876—1880 616 mm., a od 1881—1885 587 mm.

W opadach poszczególnych pór roku i miesięcy napotykamy więcej rozmaitości. Przedstawiwszy opad każdej pory roku w odsetkach sumy opadu, otrzymanej w ciągu roku meteorologicznego t. j. od 1. grudnia do ostatniego listopada, przypada na zimę 13%, na wiosnę 24%, na lato 40%, a na jesień 23%. Zauważyć również można, że ostatnie 15 lat stały się widocznie wilgotniejszymi i zmienił się równocześnie rozkład opadu na poszczególne pory roku; gdy bowiem stosunek opadów istniejący między poszczególnemi porami roku wyrazić można w całości następującą proporcją:

zima : wiosna : lato : jesień = 1 : 2 :.3 : 2, —

to w ostatniem pięcioleciu istniał stosunek = 1 : 5 : 7 : 4. Ubytek ten opadów zimowych, a obfitość letnich zależy nie tyle od rzadszych, a względnie częstszych opadów, jak raczej od obfitości opadów; bo, chociaż ilość dni z opadem zmniejszyła się podczas ostatnich pięciu lat w miesiącach zimowych, a zwiększyła w letnich i jesiennych, to przecież nie w tym stosunku, jakby to odpowiednio do ilości opadu wnosić należało.

O wiele ciekawszymi są wyniki, otrzymane w poszczególnych miesiącach, jak to wykazuje poniższe zestawienie:

styczeń	21 mm.	maj	61 mm.	wrzesień	51 mm.
luty	27 „	czerwiec	79 „	październik	48 „
marzec	35 „	lipiec	88 „	listopad	32 „
kwiecień	40 „	sierpień	68 „	grudzień	28 „

Widzimy zatem, iż najmniejsza ilość opadu przypada na styczeń, poczem opad coraz bardziej się wzmaga, a doszedłszy do maximum w lipcu, znowu się zmniejsza aż do grudnia.

Miesiące najobfitsze w opady były: lipiec r. 1882 o 210 mm i czerwiec r. 1871 o 162 mm; najsuchsze: styczeń 1881, kwiecień 1876 i grudzień 1885, wszystkie o 5 mm. Nie wydarzył się jednak ani jeden miesiąc bez opadu.

Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę na jedno szczególne zjawisko, a mianowicie, iż w pierwszych dziesięciu latach największość (maximum) miesięczna przypadała prawie zawsze na c z e r w i e c, w ostatnich jednak 14 latach przesunęła się na l i p i e c, a częściowo także na s i e r p i e ń. Nie mniej zadziwiającą jest jeszcze ta okoliczność, że opady zimowe znacznie się zmniejszyły w ostatnich pięciu latach, a głównie w styczniu, lutym, marcu, kwietniu i grudniu. Ponieważ jednak opady w maju, lipcu, sierpniu i październiku zwiększyły się równocześnie z całorocznymi opadami, to wynika stąd, że wzmaganie się opadów letnich jest znaczniejsze, niż ubywanie zimowych.

Uwzględniając rozkład opadu w poszczególnych dekadach, otrzymamy obraz następujący naszej krzywej. Od zimy wzmaga się opad stopniowo w ciągu wiosny aż do lata, by później znowu zmniejszać się ku zimie. Najmniejsza ilość opadu przypada na drugą dekadę stycznia, odtąd wznosi się krzywa najpierw bardzo nieznacznie, później w ciągu maja bardzo stromo, osiąga w trzeciej dekadzie czerwca pierwsze, a w trzeciej dekadzie lipca drugie, wyższe od tamtego maximum. Odtąd począwszy opada krzywa w bardzo pochyłej linii aż do pierwszej dekady września. W tym miesiącu też, mianowicie w drugiej jego dekadzie, spotykamy nieznaczne trzecie maximum, a w trzeciej dekadzie października podnosi się znowu nieco do czwartego maximum. W listopadzie krzywa spada już bardzo znacznie i wnet osiąga niski swój stan zimowy.

Oprócz ilości opadu ma dość ważne znaczenie w meteorologii jego gęstość, która przedstawia iloraz ze sumy opadu miesięcznego przez liczbę dni opadowych w tymże miesiącu. Wyniki otrzymane wskazują, że najgęstsze opady przypadają na najwilgotniejszy rok 1876; najmniejszą zaś gęstość opadu napotykamy w jednym z najsuchszych lat t. j. w r. 1880. Gęstość opadów wzrasta stopniowo od stycznia do lipca, stąd znowu wartość jej zmniejsza się ku zimie. I tu także daje się zauważyć przejście największości opadów z czerwca na lipiec, gdyż w pierwszym dziesiątku lat napotykamy najwyższą gęstość w czerwcu, a w ostatnich 14 latach przewyższa go w tej mierze lipiec. Równie dokładnie uwidocznia się ubytek opadu w ostatniem pięcioleciu w zimie, a raczej w ca-

łem zimowem półroczu, podczas gdy letnie opady stały się w tym czasie gęstszymi.

Wymieniam tu nadto najwyższe maxima opadów, jakie się w ogóle kiedykolwiek u nas wydarzyły:

73,9 mm. d.	28.	lipca	1874	47.0 mm. d.	15.	sierpnia	1881
60,5 „ „	25.	„	1876	45,3 „ „	10.	lipca	1882
50,5 „ „	6.	wrześn.	1884	42,2 „ „	20.	sierpnia	1875
48,7 „ „	12.	kwietn.	1868	41,7 „ „	25.	lipca	1871

Do tego należy jeszcze dodać najgęstszy opad całego peryodu z dnia 30. czerwca 1881 o 32 mm, kiedy ulewa trwała tylko 30 minut.

Wszystkie maxima opadów w ogóle przypadają na letnie miesiące, głównie na lipiec, lecz są to tylko burze lub krótkotrwałe ulewy.

Przy tej sposobności zwracam jeszcze uwagę, iż niektóre dni letnie okazują szczególne zjawisko i tak: pentada 11—15 lipca jest szczególnie ubogą w opady, pentada zaś 21—25 lipca odpowiednio obfita. W ciągu siedmiu lat t. j. 1870—1876 przypada na 25. lipca siedm dni deszczowych, a na pięć z nich przypada największość miesięczna; w tej samej pentadzie 21—25 lipca wynosi suma opadów z 23 lat 105,8 mm, podczas gdy od 11—15 lipca mieliśmy tylko 32 mm. Podzieliwszy czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień na pentady zauważymy najpierw, iż już wyżej wspomniana pentada piąta wykazuje maximum opadu, jedyne w ciągu całego lata, bo przewyższające znacznie wszystkie sąsiednie pentady. Trzecia znowu pentada lipca i druga sierpnia odznaczają się małymi opadami. Także początek września jest bardzo suchy i w ciągu roku ma najmniejszą ilość dni deszczowych, czego najlepszym dowodem jest dzień 6. września, w którym przez przeciąg 24 lat tylko jeden raz deszcz padał.

Obliczając ilość dni z opadem, przekonamy się, iż średnio mamy takowych 105 w ciągu roku, a na poszczególne miesiące wypada:

styczeń	6,9	maj	10,1	wrzesień	8,0
luty	7,0	czerwiec	11,5	październik	8,9
marzec	7,9	lipiec	11,1	listopad	7,8
kwiecień	8,5	sierpień	10,1	grudzień	7,4

Widzimy zatem, iż największa ilość dni opadowych przypada na miesiące letnie, najmniejsza zaś na zimowe. Od stycznia począwszy wzrasta ilość dni opadowych aż do czerwca, a następnie znowu

się zmniejsza ku zimie. Zaznaczyć tu jednak musimy, iż nie napotykamy tu przesunięcia się największości (maximum) z czerwca na lipiec, jak to powyżej nadmieniliśmy; czerwiec bowiem ma zawsze najczęstsze opady, a to dowodzi, iż w ostatnich dziesięciu latach opady lipca stały się gęstszymi. Zarazem wspomnąć musimy, iż ilość dni opadowych zwiększyła się w ostatnich latach.

Z 289 miesięcy, które rozpatrywaliśmy, cztery tylko wykazują po dwa, a 11 po trzy dni deszczowe, a w ciągu tego czasu znajdujemy tylko jeden miesiąc o 20, jeden o 19, a trzy o 18 dniach z opadem.

Dzieląc rok na dekady zauważymy, iż najmniej dni z opadem wykazuje pierwsza dekada stycznia, a najwięcej dni takich mamy w drugiej dekadzie czerwca. W ogóle mieliśmy u nas dni deszczowych 2536 na 8766 dni obserwacyjnych, czyli co trzeci dzień możemy się spodziewać deszczu. Prawdopodobieństwo atoli dni opadowych w poszczególnych porach roku jest następujące:

w zimie	— 21	w lecie	— 33
na wiosnę	26	w jesieni	25

to znaczy, że w lecie co trzeci dzień może nastąpić opad, w zimie zaś co czwarty tylko. Z obliczenia prawdopodobieństwa opadu w poszczególnych miesiącach, przekonujemy się, iż możliwość deszczu jest w czerwcu i w lipcu dwa razy tak wielka jak w styczniu.

W ścisłym związku z tem, co poprzednio wyłożyliśmy, są tak zwane suche okresy t. j. przeciąg czasu nieprzerwany opadem powyżej 0,5 mm. Największej ciągłości dni bez opadu spodziewać się można najprędzej we wrześniu i styczniu, najkrótsze zaś suche okresy wypadają na lipiec, maj i czerwiec, gdyż często burze i ulewa przerywają pogodne dni letnie.

Jakkolwiek nie wydarzył się u nas nigdy wypadek, aby w którymkolwiek miesiącu nie było opadu, możemy jednak wykazać periody suche trwające po trzy i cztery tygodnie n. p. w r. 1886 1866, 1864 i t. d.

Jeśli uwzględnimy opad tylko w postaci śniegu, to takich dni mamy przeciętnie 31 w ciągu roku. Najbogatszym miesiącem pod tym względem jest luty, następnie styczeń i grudzień. Prawdopodobieństwo śniegu w maju jest jeszcze bardzo znaczne, bo wynosi 0,7. Często jednak wydarza się, iż marzec wykazuje największą ilość dni śniegowych, jest więc tak pod względem ciepłoty jakoteż opadu czysto zimowym miesiącem.

Pierwszy śnieg pojawia się u nas przeciętnie 26. października, ostatni 29. kwietnia; dni zatem wolnych od śniegu mamy przeciętnie 185. Bywały atoli u nas lata, w których period od pierwszego do ostatniego śniegu wynosił po 210 i 213 dni; a zatem zaledwie przez cztery miesiące byliśmy wolni od śniegu.

Bardzo często wydarza się, że po pierwszym śniegu, który zwykle natychmiast taje i znika, następuje jeszcze piękna i ciepła jesień, zwana w naszym kraju „babskiem latem". W r. 1881 pruszył pierwszy śnieg 23. września, ale następny śnieg pojawił się dopiero 26. października; podobnie w r. 1867 zanotowano pierwszy śnieg już 25. września, a po nim nastały piękne i ciepłe dni w ciągu całego października i dopiero 8. listopada znowu się śnieg pojawił. Podobnie wydarza się i na wiosnę. Często kwiecień jest bardzo suchy i piękny, a w maju dopiero nastają dni zimne i słotne, w ciągu których czasem i śnieg upadnie.

W ścisłym związku z opadami zostają burze, grady i mgły; o tych więc zjawiskach meteorologicznych nadmieniam także w krótkości.

Przeciętnie wypada na rok 13,7 dni z burzami. Najwięcej burz liczyły lata: 1872 (25), 1869 (22) i 1864 (21 dni); najmniej takowych przypada na 1881 (7), tudzież na 1874 i 1882 (po 8 dni). W ogóle można dostrzedz, że burze stały się u nas u nas rzadszemi, chociaż reszta Europy przeciwnie zachowuje się pod tym względem. Nie jestem w stanie rozsądzić, czy powodem tego jest niedokładność spostrzeżeń naszej stacyi, czy też coś innego.

Najobfitszym w burze jest czerwiec (3,74) i lipiec (3,44 dni); w grudniu i w styczniu nie mieliśmy burz w tych 24 latach Od lutego i listopada, wykazujących po jednej burzy, wzmaga się ich liczba stopniowo ku czerwcowi.

Z poszczególnych dekad znowu wypływa, iż najczęstsze burze mamy w drugiej dekadzie czerwca, następnie w pierwszej i drugiej lipca, a trzecie maximum przypada na drugą dekadę maja.

Jak łatwo się przekonać, zostają burze w ścisłym związku z ciepłotą, gdyż podzieliwszy dzień na dwie części po 12 godzin otrzymamy ilość burz w odsetkach:

od północy do południa 11,8%
od południa do północy 88,2%

czyli, że prawdopodobieństwo burzy po południu jest ośm razy większe, aniżeli przed południem. Jeszcze dokładniejszy obraz otrzymamy, dzieląc dzień na trzy okresy; mamy bowiem:

od 4—12 rano	od 12—8 po południu	od 8—4 w nocy
9,4%	61,2%	29,4%

Podczas więc najwyższej dziennej ciepłoty wydarzają się burze dwa razy częściej niż w nocy, a siedm razy częściej niż w godzinach przedpołudniowych.

Nie mniej ważną jest rzeczą kierunek burz w naszej okolicy, które pojawiają się głównie z wiatrem W, NW i S a głównie przy dwóch pierwszych, gdyż prawie połowa burz wszystkich nadchodzi z zachodu i z północnego zachodu. Te dwa wiatry, jakto już wyżej wspominaliśmy, są przeważającymi w czasie lata.

Ponieważ znowu, jak zapiski dowodzą, oba te kierunki wiatrów stały się u nas rzadszymi w ostatnich latach, może więc być, że ubytek burz stoi w pewnym związku z rzadszem pojawianiem się tych przeważających w lecie wiatrów. Wyżej jednak wspominaliśmy już, że opad letni wzmógł się w ostatniem dziesięcioleciu, jest to zatem dowodem, iż teraz wydarzają się u nas częściej ulewy spokojniejsze — bez grzmotów i błyskawic — i deszcze długotrwałe, co też zupełnie się zgadza ze zjawiskiem stanu zachmurzenia, bo i ono powiększyło się podczas letnich miesięcy w ostatnich latach.

Pojawianie się gradów jest zupełnie równoległem z pojawianiem się burz; najczęściej wydarzają się one w czerwcu, odtąd zaś zmniejsza się ich liczba tak ku jesieni, jak też ku wiośnie. W grudniu, styczniu, lutym, marcu i październiku nie ma gradów; w listopadzie raz tylko grad się pojawił. W latach: 1864, 1869 i 1872 zauważano grad po 4 razy, a w 1878 nie padał ani razu.

Zapiski, tyczące się mgieł, są bardzo niedokładne i dlatego liczymy rocznie tylko 42 dni przeciętnie, w których mgła się pojawia; w r. 1865 było ich jednak 73, a w 1870 r. 63; najmniejszą liczbę mgieł (21) mieliśmy w r. 1875 i 1877. Najczęściej wydarzają się mgły w październiku i listopadzie; na czerwiec i lipiec wypada ich bardzo mało.

V.

Ostatnim czynnikiem meteorologicznym jest stan zachmurzenia nieba; czynnik ten atoli ucierpiał najbardziej z powodu częstej zmiany obserwatorów, gdyż nie mierzy go się żadnymi przyrządami.

Średni stan zachmurzenia roczny wynosi 5,7 albo raczej 6,0. Najpochmurniejszym rokiem był r. 1864, najpogodniejszym 1878 i 1871. Poszczególne miesiące wykazują następujące średnie:

styczeń	1,7	maj	4,9	wrzesień	4,3
luty	6,8	czerwiec	4,7	październik	5,6
marzec	6,4	lipiec	4,6	listopad	7,1
kwiecień	5,5	sierpień	4,3	grudzień	7,2

Maximum zatem zachmurzenia wypada na grudzień, listopad i styczeń; najmniej zaś chmur widzimy we wrześniu, sierpniu i lipcu. W ciągu dnia znowu zauważyć można, iż najwięcej chmur na niebie widzieć można rano, mniej już w południe, a najpogodniejszą porą dzienną jest wieczór. Ranek jest znowu najpochmurniejszym w listopadzie, grudniu, styczniu i lutym, najpogodniejszym zaś w czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu. Południe okazuje najwyższy stopień zachmurzenia w listopadzie i grudniu, najniższy w sierpniu i wrześniu; podobnie i wieczorne godziny są najpochmurniejsze w zimie, a najpogodniejsze w sierpniu. Porównując znowu poszczególne pory dnia ze sobą, widzimy, że w zimowem półroczu ranek jest bardziej posępny niż południe, w letniem zaś pogodniejszy.

Uwzględniając poszczególne pory roku, możemy zauważyć wpływ położenia słońca na stan zachmurzenia; mamy bowiem: średnia zimy 7,0, wiosny 5,6, lata 4,5 a jesieni 5,7. Na wiosnę więc i w jesieni jest stan zachmurzenia równy; gdy słońce oddala się od nas na południe, nadciągają chmury i zakrywają niebo; kiedy zaś słońce znajduje się w pobliżu zwrotnika raka, wówczas chmury rzednieją. Ta jednak okoliczność jest bardzo dogodną dla nas, gdyż wysoki stopień zachmurzenia w zimie łagodzi w znacznej części ostrość tej pory roku.

Jak dalece stan zachmurzenia wpływa na ciepłotę, pozwolę sobie na jednym przykładzie okazać. Układając tablicę stanu zachmurzenia dla poszczególnych dekad, ze zdziwieniem spostrzegłem, iż najniższy stopień zachmurzenia w dekadzie przypada na pierwszą dekadę lutego r. 1870, gdyż średnie zachmurzenie z 10 dni wynosi tylko 0,9. Przeglądając zapiski dokładniej, znalazłem, iż właśnie podówczas wiały bez przerwy tylko wiatry północno-wschodnie, a temperatura doszła do najniższego swego stanu w ciągu tych 24 lat; średnia bowiem dziesięciodniowa wynosi —25,1° C., a minimum ciepłoty w tej dekadzie (—33,0°), było bezwzględną najmniejszością całego periodu.

Reasumując rzecz — da się klimat Tarnopola w ogóle tak zwięźle określić:

1) Zima mroźna, obejmująca zwykle grudzień, styczeń, luty i marzec, a często listopad. Mimo znacznej wilgotności opad jest bardzo mały i nieliczny; wiatry przeważnie południowo wschodnie.

2) Wiosna jest bardzo krótka, ograniczająca się jedynie na kwiecień i połowę maja; w drugiej połowie maja bowiem panują często letnie już upały. W tym czasie wzmaga się ciepłota i opady szybko, a stan zachmurzenia obniża się coraz bardziej.

3) Lato gorące z częstymi opadami i burzami. Ciepłota dochodzi do maximum; stan zachmurzenia i wilgotność zaś wykazują natenczas minima. Wiatry są przeważnie zachodnie i północno-zachodnie.

4) Jesień w pierwszym miesiącu pogodna, sucha, ciepła z bardzo rzadkimi opadami. W październiku i listopadzie zaś stan zachmurzenia dochodzi swego maximum, podczas gdy opady maleją, a ciepłota się obniża.

W porównaniu z Krakowem i ze Lwowem, gdzie już w części przynajmniej opracowano stosunki klimatyczne, jest Tarnopol w zimie mroźniejszy, a w lecie cieplejszy niż obie te stacye, a pod względem opadu znacznie suchszy.

MIASTO TARNOPOL

w roku 1672

napisał

Ludwik Finkel.

Z gajów i lasów, okalających Tarnopol od północnego wschodu, wysunął się na szczyt wyniosłego wzgórza orszak zbrojny dziwnego autoramentu. W strojach hiszpańskich oficerów siedziało na dzielnych koniach dwóch rycerzy, otoczonych świtą paziów i pachołków. Na trzech wozach wieziono za nimi kuchnię i bagaże.

Nie nowiną był wprawdzie po owe czasy w tych stronach widok szyków wojennych, powracających z głośnej i świetnej wyprawy, która okryła świeżą chwałą polną buławę hetmańską przyszłego króla Jana III. W lipcu tegoż pamiętnego roku 1671 przeciągały pod miastem chorągwie kawalera maltańskiego, Hieronima Lubomirskiego; stał długo obóz księcia Dymitra Wiśniowieckiego, stryja króla Michała, zanim nie pociągnął za innymi przeciw Doroszeńce i sprzymierzonemu z nim hanowi tatarskiemu.

Ale poczet, który ukazał się już dobrze z południa 27. listopada 1671. r. na drodze zbaraskiej, wyglądał inaczej niż pancerne i husarskie chorągwie; patrzało mu z oczu zupełnie z cudzoziemska. Także rozmowa toczyła się w obcym języku.

Z zadowoleniem spojrzeli rycerze na ścielące się u stóp ich miasto. Od wczesnego rana jechali z Wołoczysk przez puste pola i wyludnione wioski, spalone wśród wojennej zawieruchy, srożącej się przez długie lata nad temi ziemiami. Spotykali tylko zwaliska i gruzy, skąd niedawno dopiero, niby westchnienie, uleciało życie.

W wielkiej przedtem wiosce księcia Dymitra, w Klebanówce „nic teraz nie było prócz ruin kamiennego ruskiego kościoła, dworu i karczmy“. Potem „na szerokiej płaszczyznie dokoła górami zamkniętej mijali pal gęsto drewnianymi gwoździami nabity, na znak, że

tu była osada ludzka, a pan tej wsi udziela tym, którzyby na nowo tu osieść chcieli, tyle lat zupełnej swobody, ile kołków na palu". Po prawej stronie drogi na górze wznosił się piękny zbaraski kasztel z białych kamieni wysoko wybudowany, ale z samego miasta, z Nowego Zbaraża, spustoszonego przez Kozaków, „nie pozostało nic prócz wielkich ruderów, błyszczących z dala białością". Szerokie zagony stały pustkowiem „bez wszelkiej kultury, bez drzew", spragnione rąk ludzkich; Czernichowce, Czerniłów i inne wioski przedstawiały widok strasznej niedoli. Dalej dopiero rozpoczynały się uprawne i żyzne grunta.

Nie dziw więc, że zdążającym na nocny spoczynek podróżnym naszym przedstawiło się pięknie i powabnie, w zniżonych promieniach słońca jakoby zstępujące w toń jeziora, miasto, cudem ochronione dotychczas od zagłady. W konnotacie, dobywanej za każdem nowem zjawiskiem, za każdą wioską lub większym budynkiem, które skwapliwie zapisywał, pozostawił nam jeden z przybywających opis Tarnopola, kreślony pewnie pod świeżem jeszcze wrażeniem.

„Leży miasto to — pisze on — u stoku spadzistego wzgórza. Z trzech stron otacza je wielkie jezioro i szerokie moczary. Czwarta strona od wspomnianego pagórka jest obwarowaną, ma dość szeroką fosę z wykładanym wałem i dwiema grubemi wieżami na rogach, jako i jedną w środku, która jest zarazem bramą. Zamek wznosi się na północnym zachodzie miasta, w samym środku jeziora; ma wielkie, ciężkie zabudowanie z kamienia włoskim sposobem, którego mury i wieże na zachodzie i południu bronią także zamku tam, gdzie się jezioro ciągnie na koło. Ku miastu znajduje się wązka sucha fosa z wałem z ziemi i palisadami. Papiści (katolicy) mają tu wielki kamienny kościół w mieście, Rusini trzy, a Żydzi, których tu tak dużo, że zajmują osobną i to najlepszą dzielnicę miasta, mają tu tak piękną z kamienia zbudowaną bożnicę, że takiej nigdzieindziej w Polsce nie widziałem. Na wschodzie miasta, po prawej ręce od wchodu, leży także duże przedmieście, w którem znajduje się kościół papieski".

Taki opis Tarnopola przekazał nam w swym dzienniku podróży U l r y k W e r d u m, który w r. 1671 i 1672 kilkakroć przemierzył całą Polskę wzdłuż i wszerz w najrozmaitszych kierunkach.[1])

---

[1]) Dziennik Werduma wydał dopiero w sto lat później Jan Bernouilli w *Archiv zur neueren Geschichte, Geographie* u. s. w. w. r. 1785—88 w Lipsku, gdzie go w r. 1876 odszukał X. Liske i w przekładzie polskim ogłosił w *Przewodniku naukowym i literackim* (1876) i w dziele p. t. Cudzoziemcy w Polsce.

Nie był wszakże Ulryk Werdum zwyczajnym, ciekawym widoków, turystą. Ważne sprawy pędziły go z miejsca na miejsce, a tylko wrodzona żyłka autorska kazała zapisywać tak skrzętnie doznawane wrażenia. Z pochodzenia Fryzyjczyk, uczeń uniwersytetu Heidelberskiego, zwiedził już spory kawał świata, kiedy w 38. roku życia wsiadł na okręt, płynący do Gdańska, aby za przykładem tylu cudzoziemców szukać szczęścia w Polsce. Los sprzyjał mu. Na pokładzie poznał się z jadącym do Polski w tajnej misyi dyplomatycznej Francuzem, księdzem de Paulmiers i wstąpił w jego służbę. Jean de Courthonne, abbé de Paulmiers et Harchagrats, miał na celu utworzenie z partyi francuskiej magnatów polskich sprzysiężenia przeciw Michałowi Wiśniowieckiemu, strącenie go z tronu i osadzenie na nim księcia de Longueville. Werdum podobał się dyplomacie; obaj przebrali się w Gdańsku w suknie księży Jezuitów i na Łowicz podążyli ku Rusi, do Żółkwi i Lwowa. Wyśledzeni i ścigani powrócili do Gdańska, zmienili wszakże tylko stroje na wojskowe hiszpańskie, i znowu wyjechali ku zbierającym się przeciw Doroszeńce i Tatarom chorągwiom. Abbé Paulmiers przybrał nazwisko inżyniera Bardouniego, Werdum Gracyana Ulryka, jego pomocnika; jechali z pocztem rycerzy, paziów i pachołków, strojno i dworno, bo król Michał dał się nakłonić do wydania „potrzebnym armii wojskowym inżynierom“ paszportów z pieczęcią swoją. Pod jej osłoną odbyli kampanią przy chorągwi pancernej Lubomirskiego i — oto wracali szybko w listopadzie, krzewiąc wszędzie agitacyą.

W Tarnopolu zanocowali i nazajutrz z rana „po długiej grobli, która się przez moczary pewnie na ośm lub dziewięćset kroków ku zachodowi zaczyna aż do równiny pięknych gruntów“ na Poczapińce, Chodaczków, Kozowę dążyli do Brzeżan.

Ten pospiech, ta krótkość pobytu w Tarnopolu, były zapewne także powodem, że Ulryk Werdum nic więcej nad kilka słów ogólnego poglądu nie zapisał w swoim dzienniku podróżnym. Chociaż w nim kontury miasta uchwycił bystro i trafnie, opis jego jest za nadto lakoniczny, nie daje pełnego, dokładnego obrazu, nie pozwala odtworzyć nawet wrażeń, które odnieśli nasi podróżni za wałami miejskimi.

Ale zachowało się szczęściem inne, urzędowe źródło z tej samej właśnie dziejowej chwili, które odsłania w najdrobniejszych niemal szczegółach widok miasta, jak ono wyglądało w ostatniej ćwierci XVII. wieku, w przededniu wielkiej ruiny, która zatarła wiele śladów dawniejszej jego przeszłości. Jest niem *Inwentarz miasta Tarnopola*,

spisany z rozkazu Jego Mości Pana Wojciechowskiego, komornika podolskiego, administratora dóbr Stanisława na Koniecpolu Koniecpolskiego, właściciela Tarnopola, dnia 15. marca 1672. Inwentarz ten oblatowany t. j. wpisany do akt grodu trembowelskiego (t. 136 str 1637—1683), obecnie znajdujących się w krajowem archiwum we Lwowie, wydajemy na następnych kartach w dosłownem brzmieniu, jak na to zasługuje, przynosząc wierny, dotychczas nieznany, wizerunek dziedzicznego pańskiego miasta na Rusi, rządzącego się wprawdzie prawem niemieckiem, ale mocą nadanej mu przez właścicieli organizacyi. Dzięki jemu możemy odbyć z naszymi podróżnymi drogę do miasta i przywołać sobie na pamięć, co oni tam zastali.

Na stoku najniższym pagórka, tam gdzie przechodzi on już w płaszczyznę, między ciągnącymi się na południu moczarami (dzisiejszemi błoniami) a stawem, oblewającym miasto od zachodu i północy, ciągnęła się fosa dosyć głęboka, a za nią wał z ziemi usypany[1]). Wał ten dawne pamiętał czasy, ale też rozpadał się, w wielu miejscach „potrzebował ratunku"; podpierano go palami dębowymi lub wzmacniano tu i ówdzie podmurowaniem. Na rogach jego stały dwie baszty albo wieże, kuśnierska nad brzegiem „jeziora" i szewska na skraju łąk mokrych, tak nazwane dla tego, że jedną obsługiwali dawniej kuśnierze, drugą cech szewski. Obydwie staruszki pochyliły się znacznie i stały w wielkiem zaniedbaniu: nad kuśnierską dach dziurawy, kawał wieży urwany; nad szewską gorzej, bo ani dachu ani wieży.

Między niemi pośrodku wału, bliżej baszty szewskiej, była brama murowana z dużą wieżą, świeżo gontami pobitą, brama wjazdowa kamieniecka, na drodze z Kamieńca, na *głównym trakcie wschodnim*. Odpowiadała jej z przeciwnej strony brama lwowska, wznosząca się na grobli też obok cerkwi nad stawem, zamykająca miasto od zachodu. Temi dwiema bramami łączyło się ono z wschodem i zachodem, ruch tu był przez wieki (do niedawna prawie) najżywszy, chociaż i narożne baszty otwarte były już w XVII. wieku dla przejeżdżających.

Woda i moczary, wał i fosa ściskały, jak obręcz, właściwe miasto. Wszakże po za tem odgraniczeniem rozsypane były od wscho-

---

[1]). Pamiątką po wale jest niewątpliwie ulica *wałowa*, Od niej zwracał się w kierunku północno zachodnim ku ulicy dzisiejszej *kościelnej*, stąd zaś do stawu. Czcigodny inżynier Jan Zakrzewski zapewniał mnie, że gimnazyum budowano na fosie, a znał ludzi, którzy pamiętali, jak fosę zasypywano na ulicy kościelnej.

du wśród pól i ogrodów aż po bramy miejskie chaty przedmieszczan[1]). Przedmieście to przedstawiało się (jak wiemy z opisu Werduma) wcale okazale; miało nawet *swój* własny kościół[2]). Minąwszy je, stawali podróżni przed bramą, którą wjeżdzali przez ulicę kamieniecką na rynek.

Ulica kamieniecka (dzisiejsza ruska) poczynała się od cerkwi murowanej, wzniesionej zaraz za bramą, dokoła murem cmentarnym otoczonej. Obok stał dworek, „kamienica cerkiewna", w której mieszkał świaszczennik ojciec Hrehory, i szpital ruski. W głębi (już u wylotu ulicy bogatej i długiej) był plac „popa namieśnika", na którym dawniej stała słodownia. Zresztą całą ulicę zamieszkiwali i posiadali mieszczanie: miał tu swoję realność pan Lubieniecki, wójt tarnopolski, pan Stanisław, rajca miejski, Mikołaj Saturski Tołpa, Łazarz, czapnik i t. d., sami chrześcijanie.

Rynek zajmował tę samą przestrzeń co dzisiaj, otoczony był dokoła domami, wśród których jednakże tu i owdzie place otwierały dalszy widok. Dwie kamienice należały do Iwana Senczyny. Domy w ogóle pozostawały w rękach chrześcijańskich; pobudowali się tutaj pan Eliasz Kącewicz, burgrabia zamkowy, p. Aleksander Sumowski, landwójt, p. Iwan Prokopowicz, rajca mejski, p. Piwoczka, także rajca miejski, bogaci mieszczanie ruscy: Talanta, Czykało, Kirylik Maximik, Czubaty i t. d. — Tylko jeden kąt rynku, gdzie stała karczma (u wylotu dzisiejszej ulicy Perla), oddany był już wtedy żydom: stał tu dom arendarza Berka Izrajelewicza, dalej były domy Chai, Morduchaja, Berka Irszewicza, Berezynsa i Idlowicza. W środku placu rynkowego wznosił się ratusz, w którym był urząd miejski; dokoła obsiadły go kramnice (także chlebnicami zwane) i jatki rzeźnicze. Od strony północnej sprzedawano w pięciu jatkach mięso, ale wielki handel tarnopolski skupiał się na południowej części „ratusznej," tam gdzie sprzedają (dzisiaj jak przed wieki) garnki. Tu były najpierw składy najzasobniejszych kupców: Kramnica Krzysztofa Szarawki, Iwana Senczyny (właściciela owych dwóch kamienic), pana Eliasza burgrabiego, pana Iwana Talanty, Niestajczyszyna, Marcina setnika (nad miejską milicyą) i Łucyi wdowy; dalej sklepy żydowskie Morduchaja, Berka, Leyzora i t. d. 21. kramnic, wśród nich jeszcze trzy

---

[1]). Iwentarz wymienia 42. domków.

[2]). Przedmieście to, wedle Werduma, leży „po prawej ręce od wchodu" a więc ku północy (ulica Mickiewicza, Zbaraska i t d.); kościół rzecz dziwna nie wymieniony w inwentarzu (zdaje się do parafi tarnopolskiej nie należ.ł?) stał, gdzie dzisiaj jest probostwo i ogródek.

chrześcijańskie. Czem tam po owe czasy kupczono, o tem nie mamy dokładnych wiadomości, ale po stanowisku kupców wśród miejskiego społeczeństwa, po ich zamożności domyśleć się możemy, że było to miejsce zaopatrywania się w najrozmaitsze towary całej okolicznej ludności, jak i główny teren zbytu dla jej produktów. Sprzedawano zaś i kupowano wedle „miary tarnopolskiej". Nie złe i nie małe interesa musiały się tutaj robić, skoro rzeźnicy płacili rocznej daniny kilka kamieni łoju, a z bogatych sklepów, prócz czynszu wysokiego, składano do zamku po łucie szafranu i imbieru i po 3 łuty pieprzu. Na jarmarki zjeżdżali kupcy z różnych stron. Wtedy panowie rajcy wyznaczali im place na rynku, biorąc od każdego 12 groszy targowego[1]). Przybywali na nie także rzeźnicy z siół pobliskich, zwani kijakami, bo na kijach sprzedawali mięso.

W gwarze jarmarcznym i handlowym już wtedy, w drugiej połowie XVII. wieku, dobywał się coraz donośniej głos żydów, napływających bardzo licznie do miasta. Na południu rynku leżała dokoła ulicy żydowskiej, zamieszkanej wyłącznie przez ludność izraelicką, gdzie wznosiła się owa bożnica, podziwiana przez Ulryka Werduma, znaczniejsza połać żydowska. Była ona dosyć ściśle odgraniczoną od innych części miasta; mimo to skarżyli się mieszczanie, że żydzi wciskają się w ich ulice. „Zabiegając tym skargom i skwierkom" stanowiono wyższą opłatę na żydów — ale, jak wiadomo, nadaremnie.

Z resztą i z innego względu największy ruch handlowy panował na południu miasta: tu biegła „długa ulica" od bramy lwowskiej aż do baszty szewskiej, zamieszkana przeważnie przez rzemieślników, szewskiego, tkackiego, krawieckiego i innych cechów; tutaj warzyło się w kilku browarach piwo, główny produkt tarnopolski, znany szeroko w okolicy. Dokoła browarów i słodowni, dokoła warsztatów rzemieślniczych, w pobliżu części żydowskiej i rynku skupiało się przemysłowe życie miasta. Kto się tam grosza dorobił cofał się ku ulicy „*bagatej*", między długą a kamieniecką, równolegle do nich ciągnącej się: pozostawał jeszcze w styczności bliskiej z *city*, ale po za zgiełkiem jej najgłośniejszym. Na ulicy *bogatej* i ruskiej gromadziła się w istocie arystokracya ruskiego mieszczaństwa: mieszkali tutaj Talantowie, Karaisi, Czykałowie i t. d.

Z drugiej strony rynku, od północy, bliżej zamku, inny spotykał podróżnych widok. Tam część miasta rzemieślnicza, przemysłowa, kupiecka, ludność przeważnie ruska (przegrodzona żydowską); tu

---

1) Porównaj w artykule dra. Jana Lenka dokument Nr. I. IV. VII. i XIII.

dokoła kościoła i zamku gęściej zasiany żywioł polski, poddani farni, służba folwarczna i zamkowa katolicka, część miasta, jeśli wolno użyć tego wyrazu, rycerska.

Kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela stał na wysokiem podmurowaniu nad stawem, w samym prawie rogu rynku,[1]) ku niemu frontem zwrócony. Dokoła otaczał go parkan, za którym, wedle owoczesnego zwyczaju, znajdował się cmentarz parafialny. Świeżo zbudowana dzwonnica przed kościołem błyszczała białością murów. W ogóle kościół cały był jeszcze „nowy“, tak go też powszechnie nazywano w mieście w przeciwieństwie do starego kościoła, „starej fary“, o wiele niżej, na południu rynku blisko bramy lwowskiej położonej, przez wiek z górą gromadzącej w swoich ścianach wiernych, obecnie przerobionej na szpital, chociaż pozostała jeszcze nietkniętą zakrystya i cmentarz, a dokoła siedzieli farni poddani. Na placu Chomy, bogatego mielnika tarnopolskiego, stał przed starą farą „malowany św. Mikołaj“; nowemu kościołowi brakowało jeszcze świętej figury, którąby odgraniczała go od niepoświęconych gruntów. Kościół usunął się obecnie z gwaru i ciżby jarmarcznej w okolicę cichszą, czystszą, nad spokojne zwierciadło jeziora, zieleniącego się dokoła łąkami i wzgórzami; powędruje o wiek później jeszcze dalej, gdzie go dzisiaj widzimy, ustępując miejsca rozwijającemu się życiu handlowemu. Obok kościoła stał dom parafialny, w nim mieszkał ksiądz kanonik Szymon Piotrowski, pobierający z prowentów miejskich, od administratora dóbr, rocznie 600 zł., bo się snać z dochodów parafialnych nie mógł utrzymać. Ludnośc tarnopolska była przeważnie w owe czasy religii greckiej: miała też oprócz cerkwi przy bramie kamienieckiej drugą murowaną cerkiew nad stawem pod wezwaniem św. Krzyża (dworek świaszczennika Jewstawiego stał tuż obok na placu cerkiewnym), i trzecią, prawdopodobnie drewnianą, pod wezwaniem Najświętszej Panny Maryi, zwaną monasterem w „ulicy Równej“, w północnej części miasta, koło ulicy Zbaraskiej. W monasterze tym, na który „odkazano dom Chomy cieśli“ zostawał czerniec ojciec Makary. Ulica Zbaraska, ulica Równa, ulica Nazdanowce były to drogi dzisiaj już trudne do oznaczenia, za zamkowym terenem, nad stawem, koło bramy kuśnierskiej.[2])

---

[1]) Tam, gdzie dzisiaj ulica staro-farna.

[2]) Oznaczenie położenia i kierunku ulicy Zbaraskiej, Nazdanowce (i z niemi wiążącej się Równej) napotyka dla tego na znaczne trudności, że ulice te dzisiaj już nie istnieją a teren w tej okolicy miasta uległ wielkim zmianom. Ulica *Nazdanowce*, (nazwana może od „zduny“ t.j. garncarze, na „zdunach“?) kończy się basztą

Zamek tarnopolski obejmował szeroką przestrzeń wśród miejskich wałów, zupełnie znowu od reszty miasta oddzieloną. Od ulicy *Nad Stawem*, od kościoła nowego ciągnął się mur niedawno poprawiony, spadający ku wodzie, okrążający nawet z tej strony zamek, najeżony tam nadto parkanem, aż do wału[1]) dębiną obstawionego, który łączył się znowu bramą wjazdową z murem. Dokoła biegła sucha fosa podobna do fosy miejskiej. Brama murowana, sklepiona, przedstawiała się sama jako dość spory budynek piątrowy. Aby się do niej dostać, należało wprzód rzucić na most zwód, podnoszony łańcuchem żelaznym z pomocą drąga przybitego do szyny żelaznej. Wtedy otwierały się dwoiste ciężkie wrota i ukazywał się sklepiony przejazd, w którym po bokach były żłoby dla koni (zapewne dla koni posłańców, aby je tutaj zostawiali a pieszo szli do zamku), i dwoje drzwi, jedne prowadzące do izdebki strażnika — furtyana pilnującego zwodu[2]) i drugie na schody ku izbom pierwszego piętra. Izb tych było dwie z oknami w stronę miasta i w stronę zamku jakoby pierwsza na straży stała, druga oczekiwała rozkazów pańskich.

Potem przechodziło się obszerny dziedziniec, na którym dopiero spostrzec było można, że w wale i murze były sklepienia, a w nich otwory dla hakownic i muszkietów, że na wale osadzono cztery działa, moździerz i babę. Na rogach dziedzińca dwie baszty zaopatrzone w „strzelbę“ patrzały jedna ku miastu, druga ku jezioru. „Strzelba“ ta (t. j. zapasy broni i materyały palne) nie była zbyt obfitą, jak to widać z inwentarza. Na czele także nielicznej zapewne załogi[3]) stał pan Eliasz Kącewicz, burgrabia, zarazem kupiec i mieszczanin tarnopolski, pobierający za to 80 zł. rocznie.

Zamek, w owym czasie świeżo odnowiony i pobity gontami, znamy z opisu Werduma, jak się zewnętrznie przedstawiał. Do wnętrza wiodły żelazem okute drzwi; na dole była obszerna sklepiona izba z al-

---

kuśnierską nad stawem (zaczyna się zaś od dworku komornika podolskiego p. Wojciechowskiego, pod zamkiem mieszkającego), więc pewnie biegła od zamku w kierunku północno wschodnim; *Zbaraska* kończy się „dwoma kuźniami *nad jeziorem*“, była pewnie najbliższą komunikacyą z rynku do baszty kuśnierskiej, przez którą najlepiej było wyjeżdżać do Zbaraża — a więc z ulicy kamienieckiej po pod wał dostawano się na ulicę Zbaraską. Ulica Równa, mająca tylko jedną pierzeję, nie da się bliżej określić.

1) Resztkami wału są pewnie nasypy, na których stoi dom hr. de la Scala.

2) Tego szczegółu niema w naszym inwentarzu. Bierzemy go z poniżej podanego opisu z r. 1690.

3) Porównaj wydany przez prof. dra. Lenka dokument XIV., w którym Koniecpolski przyrzeka „praesidium“ na insze miejsce przenieść.

kierzem, nad nią na piętrze kilka izb z alkierzami. Stały one pewnie długo pustką, bo mało tylko sprzętów zapisała komisya lustracyjna, a i te były w stanie niedobrym. W niektórych pokojach brakło nawet okien i pieca. Drugie piętro stanowił t. z. szaluch. Natomiast lepiej niż górne części wyglądały sklepy i lochy spodnie z drzwiami okutemi lub żelaznemi, z oknami zakratowanemi, zapewne więzienia i kryjówki w razie napadu nieprzyjacielskiego. Na najniższych dwóch lochach, wznosiło się pięć piwnic sklepionych, kędy padało światło jedynie od strony zachodniej.

Za zamkiem z boku, blisko baszty nad stawem, gdzie otwierała się mała furta, stało kilka zabudowań t. j. stajnia, kuchnia i piekarnia.

Zresztą używano dziedzińca do musztry, w której obowiązani byli brać udział wszyscy mieszkańcy Tarnopola, nawet żydzi, z muszkietem własnym, zaopatrzeni w proch i knoty, pod wodzą wójta, ustanowionego przez pana dziedzica, jako „superintendenta“ obrony wałów miejskich.[1])

Tarnopol był miastem dziedzicznem, należał obecnie do Stanisława na Koniecpolu Koniecpolskiego, wdy sandomirskiego, starosty dolińskiego i pułkownika wojsk I. K. M. A chociaż panowie ci dziedziczni szczególnymi względami otaczali założony przez hetmana Tarnowskiego gród, obdarzając go szeregiem przywilejów, które także 10 listopada 1666[2]) zatwierdził i rozszerzył nowy ich dziedzic, wola jego i rozkazy jego były pierwszem prawem dla poddanych pańskich, dla mieszczan tarnopolskich. Prócz nielicznych dworków szlacheckich „za osobliwem prawem“, prócz ludzi kościelnych i cerkiewnych, siedziała tu na prawie niemieckiem ludność poddańcza, której robociznę zmieniono wprawdzie już dawno na czynsze (nie zupełnie wszakże, bo pozostały n. p. szarwarki około stawu), ale autonomii w szerszem znaczeniu miast królewskich nie udzielono. Rajcy miejscy byli wprawdzie wybierani, ale wójta mianował pan dziedziczny, na ratuszu rządzono w jego imieniu[3]).

Zakres władzy natomiast i dochody tego „rządu w mieście“ były dosyć obszerne: wójt pobierał z każdej kramnicy po 3 zł., od każdego rzeźnika po kamieniu łoju; do „radzieckich pożytków“ należały różne daniny, jako puszkarszczyzna od domu gr. 10., szarwar-

---

[1]) W inwentarzu spotykamy się z dwoma doboszami i setnikiem tej milicyi.

[2]) Prof. Lenka, Przywileje królów Nr. II. i XIV.

[3]) Dziedzica zastępował w mieście podstarości lub administrator, o ile nie był oczywiście sam obecnym.

czne od żydów 40 zł. pol., targowe od przyjeżdżających kupców i t. d., z czego mieli wprawdzie zdawać panowie rajcy rachunek komisarzowi pańskiemu „co roku przy elekcyi“ i obracać pieniądze zebrane na potrzeby miejskie, wał naprawiać, groblę obwarowywać, młyny oprawiać, — ale za to sami byli wolni od wszystkich danin, podobnie jak „ludzie zamkowi“ bojarzy, hajducy i t. d. W r. 1672 był wójtem p. Stefan Lubieniecki (który nastał po śmierci p. Kobylęskiego), rajcami zaś: Iwan Prokopowicz, Marcin Piwuszka, Krzysztof Szarawka, Stanisław Burmistrz, i Jakób Sadurski. Landwójtem nazywa inwentarz pana Aleksandra Sumowskiego.

Obliczenie ludności Tarnopola nie jest łatwem i nie może dojść do pewnych wyników z tej przyczyny, że inwentarz podaje nam tylko liczbę domów. Przyjąwszy jednakże za normę (jak się dzisiaj w obliczeniach takich zwykle przyjmuje), że na dom przypada $5^1/_2$ osoby czyli na dwa domy 11 osób, otrzymamy w 420 domach i 12 kamienicach (na które liczę po 10 osób[1]) 2430 mieszkańców, w tej liczbie około 400 żydów. Tarnopol przedstawi nam się w takim razie jako jedno z większych ognisk na Rusi.

Ludność ta zajmowała się przeważnie rolnictwem i chowem bydła. Inwentarz notuje 181 folwarków; stogi zboża stały dokoła domów, które zresztą, jak dziś w miasteczkach naszych, miały swoje obejścia, ogrody i budynki gospodarskie. Na folwarkach pańskich pracowali chłopi-walanie, tak zwani, bo pod samym wałem mieszkali, lub sielanie z pobliskich wiosek, należących do klucza Tarnopolskiego, jako to Biała, Czestyłów, Iwaczów, Maliszów, Jankowce, Czernichów.

---

[1]) Oto zestawienie domów, placów i kamienic wedle ulic:

Rynek	38	10	1
Kamieniecka	24	6	5
Zbaraska	21	9	—
Ró.na	4	10	—
Żydowska	4	16	4
Bogata	27	10	1
Lwowska	32	14	1
Długa	73	51	—
Nad Stawem	40	6	—
Nazdanowce	25	18	—
Folwarczne	32	—	—
Farne	23	19	—
Szpitalne	8	4	—
Walanie	69	—	—
	420	173	12

Inwentarz niżej podany opisuje też z tego powodu dokładnie stan tych posiadłości pana tarnopolskiego[1]).

Nie brakło jednakże Tarnopolowi, jak wiemy, ani rzemiosł ani pewnego przemysłu. Szewstwo i kuśnierstwo miało tu od dawna wybitnych swoich przedstawicieli, skoro cechy ich utrzymywały dwie miejskie baszty. Ale cech kuśnierski widocznie podupadł. Inwentarz wymienia 15 szewców, 12 tkaczy, 10 krawców, dalej 6 kowali a tylko 1 kuśnierza i 1 czapnika. Z innych rzemiosł mamy po jednemu: cieślę, bednarza, stolarza, garncarza, kołacznika, pojaśnika, rymarza, „szklarza zamkowego", dwóch piekarzy i dwóch olejników. Z kunsztu złotniczego był pan Murtyn, po nazwisku sądząc, pochodzenia obcego, i drugi Wojciech, obaj właściciele realności w rynku. Wśród farnych ludzi znajdujemy Grzegorza cymbalistę i Michajła skrzypka, przygrywających zapewne na uroczystościach i zabawach tarnopolskich.

Przemysł większy ograniczał się na dwa rodzaje produkcyi: piwo i mąkę. Obok browarnictwa[2]) kwitło młynarstwo w Tarnopolu, do czego przyczyniał się w głównej mierze duży staw. Za bramą lwowską pędził on aż cztery młyny: pierwszy zaraz przy bramie miał cztery kamienie; drugi z przeciwnej strony łotoków dwa kamienie i stępę; trzeci w środku grobli trzy koła mączne i czwarte stępne i wreszcie ostatni, młyn za spustem, o dwóch kołach i stępach. Młynarze i arendarze tych młynów dobre robili interesa, bo, jak widać z lustracyi, nie małe daniny za nie składali, a nadto karmili wieprze dla zamku i przyjmowali inne powinności. To też staw, owo jezioro Ulryka Werduma, dziwiącego się długiej grobli, ciągnącej się za ulicą lwowską, szczególnej pieczy mieszczan był poruczony. Od obwałowania stawu, od naprawiania grobli nikt się wymawiać nie mógł pod karą 3 grzywien nieodpuszczoną, do skrzynki pańskiej należącą. W razie przerwania zastawów wszyscy na gwałt biec byli obowiązani pod grozą utraty całego majątku. Z gajów i zapustów porobionych celem poprawienia grobli, mogli wprawdzie mieszczanie korzystać skromnie na własną potrzebę, ale ani przedawać ich ani pustoszyć nie było wolno pod winą 50 grzywien. Staw, jako jedno z wielkich dobrodziejstw, stał, jak widzimy, pod najsurowszą opieką prawa[3]).

---

[1]) Dochód roczny z klucza tarnopolskiego wynosił 19113 zł. 24 groszy. Podany poniżej inwentarz daje o tej intracie szczegółowe wiadomości, do których odsyłamy.

[2]) W inwentarzu znajdujemy także dom Jędrzeja Sytomeda i Iwana Sadownika.

[3]) Spust stawu przynosił za trzylecie 18.000 zł. Znajdujemy w inwentarzu także kilku rybaków.

Do charakterystyki wreszcie miasta nadmienić nam należy, że były w niem 3 szpitale — ruski, polski i żydowski — dom ubogich, doktor żydowski i 2 cyrulików chrześcijańskich a 1 żydowski. Nie znajdujemy natomiast żadnej wzmianki o szkołach, które zapewne istniały tylko przy farze i cerkwi. Stan oświaty musiał też być, po wszystkiem sądząc, wcale niski: życie płynęło między uprawą roli a warsztatem, w polu i na targu, w kołowrocie powszedniego życia, o ile nie przerywały go wieści o zbliżających się nieszczęściach lub nie padały gromem klęski, w które ta okolica w owe dni tyle była obfitą.

Wszak to w tym samym roku 1672, kiedy powstał ów dla nas ciekawy akt o Tarnopolu, poddał się Kamieniec Podolski bisurmańskiej potędze; granica Polski skurczyła się po linię Zbrucza i Dniestru, otworem stały wrogom ruskie ziemie. Nie kazali też na się długo czekać Turcy: rok 1672 i 1675 zaznaczył się krwawemi głoski w dziejach miast, miasteczek i wiosek aż po Lwów; przeleciała przez wielki szmat bujnego kraju pożoga turecka jak nawałnica i pozostawiła po sobie ślady na lat dziesiątki.

I Tarnopola nie ominęła straszliwa klęska w r. 1675. Mamy tego dowody w nowym, krótkim opisie miasta z r. 1690, kiedy z mocy dekretu trybunału lubelskiego, po procesie, ciągniącym się przez lat z górą trzydzieści, przechodziło ono na własność Maryi Kazimiery, królowej polskiej, a z nią w dom Sobieskich[1]). Oto jego brzmienie:

„Działo się w zamku Tarnopolskim dnia 20 września miesiąca roku 1690[2]) *Inventarium praesentis desolatissimi status bonorum*[3])... Zamek tarnopolski: z miasta do zamku wchodząc, most budowany na trzech filarach, zwód na wagach bez łańcucha. Brama murowana sklepiona długa; po prawej ręce bywała izdebka dla wolnego (człowieka zamkowego[4]) teraz zrujnowana, po lewej furtka do tegoż mostu.

Podle tej bramy po lewej stronie loch ziemny, murowany, z strzelnicami, przestronny, na którym basztę *funditus*[5]) znieśli Turcy i sklepienie zawalili. Na bramie samej izb dwie, na których (dach) słomą pokryto, ale do nich ciecze. Dalej w zamek idąc nad stawem kamienica wysoka, *penitus*[6]) zdezolowana przez Turków, sklepienia pozawalane

1) Porównaj wstęp prof. Leńka do wydanych przywilejów.
2) Opuszczam obecne tej tradukcyi osoby.
3) Inwentarz obecnego zupełnie zniszczonego stanu dóbr.
4) Słowa w nawiasie dodałem.
5) z gruntu.
6) Wewnątrz.

w stajnię i oborę obrócona; dolne sklepy z strzelnicami nadwerężone. Narożną po prawej ręce basztę, murowaną z ciosanego kamienia, w której kiedyś kuchnie, stajnie, piwnice i sklepy bywały z wierzchu, potentia turecka zrujnowała. Po lewej ręce *similiter*[1]). A wały podmurowane porujnowane, palisadami od trzech stron otoczone. Z czwartej strony, od stawu mur niedominowany *tuetur*[2]). Działko żelazne półtora sążnia, koła złe; drugie żelazne na sążeń, koła złe. Prochu ani kul niemasz nic.

W bramie miejskiej kamienieckiej działko małe, żelazne.

Kościół farny murowany nad stawem od Turków zrujnowany, tylko *per medium*[3]) przykryty gontami. Drugiego, niedaleko bramy lwowskiej murowanego, *de plano*[4]) zniesionego *rudera extant*[5]).

W rynku i ratuszu domów 46, z których jedne się walą, drugie obdarte i puste stoją. Place po ulicach. Chaty i domy niskie, lepione. Młynów trzy, w których kół 9; a grobla reperacyi potrzebuje. Arenda chodziła tymi czasy po 4 po 5000. Spust trzycioletni stawu roku przeszłego uczynił zł. 16000.

Bramy duże, lwowska i kamieniecka murowane, nadrujnowane bez wierzchów; baszt dwie narożnych murowanych, porujnowanych" [6]).

Stan wiosek jest rozpaczliwy; poddani się rozbiegli, folwarki spalone. . . .

Oto co zrobiły lata wielkiej niedoli!

Inwentarz, który ogłaszamy, zachował pamięci szczęśliwszy stan miasta przed straszną ruiną. . . . .

---

[1]) podobnież.

[2]) utrzymuje się.

[3]) w połowie.

[4]) zupełnie.

[5]) ruiny są.

[6]) Akt znajduje się w tych samych księgach trembowelskich, z których wyjęliśmy inwentarz w tomie 145 str. 1703 — 1714. Nie podajemy go w całości, bo łączy się raczej z innymi dokumentami procesowymi, które pewnie będą ogłoszone w następnych tomach rocznika.

INWENTARZ
MIASTA TARNOPOLA

Jaśnie Wielmożnego Jego Mości Pana Stanisława na Koniecpolu Koniecpolskiego, starosty dolińskiego, pana i dobrodzieja naszego, spisany z rozkazania Jego Mości Pana Woyciechowskiego, komornika podolskiego, administratora dóbr W. dobrodzieja, za wiadomością Imci Pana Potuszyńskiego, podstarościego tarnopolskiego, dnia 15. marca 1672.

I. Zamek Tarnopolski.

Z jednej strony, od Kościoła, murem obwiedziony i nowo podmurowany; z drugiej strony, od wody, sam mur wywiedziony i parkan na nim; od folwarków wał nowo poprawiony i we dwoje palami, to jest dębiną ostawiony. Także i ten od bramy wał we dwoje dębiną obstawiony.

Wchodząc do zamku: brama sklepiona, zwód do niej wszytek cały, także i most. Przy tym zwodzie łańcuch żelazny i drąg, przybity szyną żelazną; także i wrota nowo zbudowano dwoiste.

W tejże bramie sklep z drzwiami, także i żłoby dla koni. Na tejże bramie izb dwie: izba jedna, ze wszytkim od miasta, cale tak z oknami i piecem i drzwiami; także i druga izba, naprzeciw tej, ze wszytkim porządna, drzwi na hakach żelaznych, także i okna i piec. Jako i na górze drzwi, tak i do sieni na hakach żelaznych są zawarte, jako mają być. Na tej bramie dach pobity gontami i powała.

Wchodząc za takim porządkiem: wchodząc do dziedzińca: w kamienicy drzwi z biegunem drzewnianym, te drzwi skoblami żelaznemi, jak mają być, spodnych sklepów drzwi wierchne, otwierające tejże kamienicy ze wszytkim. Tak w sklepach wszystko cało. W kamienicy mieszkanie na dole. W pierwszym mieszkaniu (drzwi) na zawiasach żelaznych i skoble do nich przybite; pieca, okien nimasz. W tym mieszkaniu alkirz, drzwi do niego całe, skoblem zamykają, jako ma być. Wchodząc zaś na górę, na schodach drzwi dwoie tylko

[1]) Pisownię modernizuję pozostawiając tylko formy charakterystyczne wedle zasad, jakie postawiła Akademia Umiejętności w Krakowie. Liczby porządkowe (I. II. i t. d.) pochodzą odemnie.

na zawiasach, zamków nimasz. W tym mieszkaniu alkirz drugi, do izby wchodząc śrzedniej. Na tej kamienicy drzwi ze wszytkim porządnie, alkirz ze drzwiami, skoblami przybitymi, fundament na piec cały, murowany, posadzka powalana. Na górę wchodząc, to jest na szaluch: na schodach drzwi całe do tejże kamienicy, tylko okien nimasz. Na wirzchu rynwy nowo zawleczono i gontami pobito. Spodzie wielkich sklepów dwa, jeden przeciwko drugiemu, to jest dwa z gratami [1]) żelaznymi i z drzwiami całe. Na tych sklepach sklepów pięć, wszystkie z drzwiami i z gratami żelaznymi, drzwi do nich całe.

Od stawu stajnia murowana i skoblami, żłobami [2]). Furta cała od stawu. Do niej [3]) kuchnia, w której kuchni drągów dwa żelaznych.

Wieża spodnia, także od miasta dobra, nie potrzebuje nic. Mieszkanie drzewiane. Izba ze wszytkim. Alkirz i komnata przeciw tej izbie. Stołowa izba i alkirz do niej; ze wszytkim porządna.

Piekarnia nowo zbudowana, ze wszytkim porządna, jako ma być. Wedle kuchni sklep murowany; dach nad nim nowo pobity.

Strzelba przy zamku: dział cztery, osadzonych, żelaznych; moździerz jeden, osadzony na kółkach; baba jedna, osadzona; hakownic trzynaście (13); muszkietów lontowych 20; prochu beczek 4, *item* prochu baryła, w ni [4]) kamieni cztery szrutu, po snopie żelaza; *item* szrutu wielkiego sztuk dwadzieścia; kul ołowianych trzysta; ołowiu kamień; kul do działa czterdzieści; drągów w kuchni żelaznych dwa; wilczek żelazny jeden; drąg żelazny, okrągły jeden.

Stołów w pokojach trzy; stolik nowy skrzynką [5]) w alkirzu; *item* stół w piekarni; *item* stolik w wieży bez nóg. Item gonty, nowych, jodłowych [6]).

To wszystko zostaje zdawna za kluczem i zawiadywaniem pana Eliasza Kączewicza. I powinien o tym wiedzieć, rachunku przez wszytek czas..... [7]).

---

[1]) T. j. kratami.

[2]) T. j. z skoblami, z żłobami.

[3]) Rozumie się: przypiera.

[4]) W niej.

[5]) T. j. z szufladą.

[6]) T. j nowe, jodłowe.

[7]) Tu pół strony próżne, później przekreślone i przepisane jako *vacuum*. Pierwotnie miały być zapewne obowiązki zawiadowcy zamku wyszczególnione.

II. Kościoły katolickie w tym mieście.

Fara. Kościół murowany, założenia ś. Jana Chrzciciela, nad stawem. Nowo wierzch zbudowany i parkanem obwiedziony. Dzwonnica przed kościołem nowo zbudowana. — Blizko kościoła dworek Jego Mości ks. Szymona Piotrowskiego, proboszcza tarnopolskiego. Z kościoła drugiego, dawnej fary, blisko bramy lwowskiej, szpital, pobudowany przy starej farze, niżej jest położony, gdzie i poddani fary są wyrażeni i szpitalni [1]).

Cerkwie w mieście. 1. Cerkiew nad stawem, murowana, założenia św. Krzyża. Przy niej Jewstafi, świeszczenik.

2. Cerkiew murowana, założenia Bożego Narodzenia. Przy niej Hrehory, świeszczenik.

3. Monastyrz założenia Panny Maryi Naswieszej *(tak!)*. Cerkiew nowo pobudowano. Zostaje czerniec ociec Makary.

Przy tych cerkwiach wolni od wszystkich powinności okrom podatków Rzeczypospolitej, jeśliby jakie były uchwalone.

III. Miasto Tarnopol.

Z dwóch stron, od zamku do baszty, nazwanej murowana [2]), a od baszty tej do bramy i do baszty, nad wodą zostającej, w wałach wysypanych podmurowane. Znacznego te wały ratunku potrzebują a nie mniej i baszty poprawić i pokryć potrzeba, czego panowie rajcy dojrzeć [3]) mają wybrawszy prowenta, przy powinnościach wyżej położonych wypisane, z których co rok przy elekcyi rachować się powinni.

Osada Tarnopola. Anno D. 1672. Kościół murowany, w rogu rynku stojący: wierzch nowo zbudowany gontami pobito; parkanem obstawiono nowo. Dzwonnicę (przed kościołem) nowo zbudowano; niepobita gontami [4]). Kościół ś. figury potrzebuje, od której figury poczyna się dom narożny rynku.

Rynek [5]). *Pierzeja pierwsza:* Dom Iwana Talanta, plac Jakima Czykała, dom Eliasza Kączewicza Bułgrabiego *(tak!)*, Iwana Ceru-

---

[1]) Brak jakiejkolwiek interpunkcyi w rękopisie utrudnia podział zdań w tem miejscu.

[2]) W rękopisie: murowaney.

[3]) W rękop.: dozdrzyć.

[4]) Raz jeszcze to samo, co wyżej pod II. zapewne celem zyskania punktu wyjścia dla opisu ulic.

[5]) Napisu tego braknie w rękopisie. Dalej idą rubryki na zł. (złote) gr (grosze) i Os. (owsa półmaczki), które tutaj *im extenso* podaję.

lika [1]) 11 ½ gr. Pana Iwana Prokopowicza (rajca), plac Szyrokobokiego (z) sklepem murowanym, dom Iwaszka Hłuboczkiego 9. gr. Fedora Kowalika 11 gr. 1 os., Żyda Michiela 6 zł., żyda Berka arendarza Izrajelowicza, żyda Chai.

Pierzeja druga: Dom żyda Morduchaja 3 zl., Berka Irszewicza arendarza, Iwana Kirylika 13 gr. 3 os., Mikołaja Konczewicza 10 gr., żyda Berezyns, Lejby Idlowicza, Łukasza Dudczaka 10 gr., Martyna Piwuszki (rajca), Iwana kramarza busiatyńskiego, Stefana Talanta.

Pierzeja trzecia: Dom Andrzeja Feśkowicza 10 gr., Michała Wacyka 11 ½ gr. 2 os., Iwana Turyka 10 gr., Semena Swiczczki 10 gr., plac Murtyna złotnika (sklep murowany i studnia murowana), dom Mikołaja Maximika 13 gr. 4 os., P. Alexandra Sumowskiego Lętwujta [2]), Mikołaja Dunajowskiego 9 gr., plac Sęnczyny goły, kamienic dwie Iwana Sęnczyny, co i mieszka w (nich) 9 gr., plac Jakóba Cerulika (Credytor Jan Węgrzynowicz).

Pierzeja czwarta: Plac Janowski (sklep się zawalił Credytorów), Dom pana Krzysztofa Szarawki (rajca), Jana Węgrzynowicza, plac Krawca Ferenza, dom Sebastyna Rzeźnika 10 gr., Andrzeja Kapitanika 10 gr., plac Jego Mości X. Kanonika, Konstantego Niestuyczyszynego, dom złotnika Wojciecha, plac do Kościoła skupiono na cmentarz.

Dom [3]) Jana Peredni 14 gr. 4 os., Czubatego 14 gr. 4 os., Dzusa 15 gr. 4 ½ os., Lencia 2 gr., Hawryła 10 gr. Tymofeja 10 gr. Polanczycha 10 gr.

Ulica Kamieniecka. Dom Łazarza Czapnika 11 gr. 2 os. Fedora Diwoczki (popowski, wolny), Łucznikow, Dwór pana Lubienieckiego wójta na placu Bratkowskim (Credytor Jego Mość pan Lubieniecki), plac Niesterowski, plac Łazarza Czapnika, dom Jurka Burkanika 11 ½ gr. 2 os. Fedora Szudry na placu Buyowym 11 ½ gr. 2 os. Harasima Hrynowego 11 gr. 2 os., Prokopa syna Szobtynego 9 gr., Mikołaja Nieszybińskiego 12 ½ gr. 2 os., Iwana zięcia Chytkowego 11 ½ gr. 2 os., plac Łociszy, dom Pawła Szotyminego 11 ½ 2 os. Dom Marcinków 10 gr., dom Wasila Manczynego; Kamienica cerkiewna, co mieszka w ni ociec namieśnik, Szpital ruski.

Brama murowana, nazwana Kamieniecka [4]). Wierch [5]) zbudowany, gontami pobity. Tamże loch murowany.

---

[1]) Opuszczam słowo: „dom lub, plac", jeśli się powtarza.
[2]) Lętwujt - Landwujt.
[3]) Na boku dopisane następujące domy. Zdaje się, że stały po za pierzajami głównemi.
[4]) W rękp. mylnie Kamiecka
[5]) W rękp. wiezrch

Przy której naprzeciwko cerkiew murowana. Wierch nowo gontami pobity. Cwentarz obmurowany.

Pierzeja drugu tejże ulicy. Dom Wasyla Marynego 11 gr. 2 os., plac Hrycka Czemeny, dom Mikołaja Saturskiego Tołpy 11 ½ gr. 2 os., plac Ducyniu, dom Synia Miszkowickiego 10 gr., Iwana Borodajowego 10 gr., Waśka Czernickiego 11½ gr. 2 os., Pawła krawca 10 gr., Piotra Dederkała 11. gr. 2 os , Olexin Nowickiego 10 gr., Kamienica Iwana Nowickiego (pusta, zepsowana), dom P. Stanisława (rajca), dom Martyna krawca, plac goły Zachurkowski, dom Iwanka Kowala [1]).

Ulica Zbaraska. Dom Jana Bartoszewicza 11 gr. 2 os., Jacka Bieleckiego 15 gr. 4 os., Fedorowey wdowy 9 gr., plac Ługowskiego sklepem murowanym, plac Iwana Nowickiego, dom P. Jakóba Sadurskiego rajcy, Stefana Hutorki 10 gr. Iwana Mułuszczynnego 14 gr. 4 os.; Łazarza Karaysia 14 gr. 4. os., plac Klusowski, dom Fedora Hoduna 11 gr., plac Ćwikowski, plac Waśka Tkacza, plac Konaszowski. Kuźeń dwie kowalskich nad jeziorem.

Pierzeja druga. Dom Jurka Hnileyka 10 gr., plac p. Cebrowskiego, dom Piotra Bożyka 9 gr., Borysiaka Lewka, Hrynia Kozowskiego 11½ gr. 2 os., plac Sowiszyn, dom Łukasza Michnowego 5 gr. 4 os., Waśka Chudziczka, Michayła Krzywoszupki 11½ gr. 2 os., Iwana Nowickiego 13 gr. 6 os., Jurczychy wdowy 11½ gr. 1 os., plac Jakuba Sadurskiego, dom Iwana Wowka 11½ gr. 2 os , Popady wdowy 9 gr., Jacka Marynego 10 gr., Stefana Zdunika 9 gr.

Ulica nazwana Równa [2]). Dom Awryła, zięcia Borodajowego 11½ gr. 2 os., plac nieboszczyka P. Wójta Kobylęskiego, plac Hładczyn, Jaremkowski, Jacka Wysoczana (kupił go Cowtyk) gr. 10, dom Chomy Cieśli (na monastyr odkazano), plac Bezroczyn, Podyczowski, Liatyszyn, Turunowski, Szkumatow, Mondrzey Zofi, dom Murtyna Karolka 10½ gr. 2 os., Iwan Chliany 9 gr.

Ulica Żydowska. Dom Leyzerowski, plac żyda Jakuba, kamienica Arona żyda, plac Moszka Lejzora, plac żyda, dom Moszka Lejzora, Szkoła żydowska murowana z przymurkiem, kamienica pusta Elina żyda z sklepem murowanym zawalonym, dom Arona żyda Babicza rozebrany, dom Berka Izraela Arendarza, plac pusty Hinczy, pusty żyda Mosia, pusty Chaima Krawca, pusty Icków, pusty Zyndłow, żyda Kontowatego, pusty żydów.

---

[1]) W rękp. Iwanko Kowal.

[2]) W rękp. ruwna

Druga pierzeja. Półplaca[1]) żydowskiego, plac Chomy Mielnika (zaraz od Kościoła, cwentarza starego, gdzie bywał, na którym Mikołaj maliowany[2]), plac Hryćka Strzelnika, Nosana żyda, Jaska żyda, Szlomy żyda, successorów Szmuylowych Ilkowy, kamienica Szmuylowa ojca Ilkonowego z sklepem murowanym, zawalonym, Iczkowego zięcia Elowego, i plac do tejże kamienicy należy z przodu.

Ulica Bogata[3]). Dom Moszka żyda Jazłowieckiego, dom Jacka Boreckiego 9 gr., Fedka Hrapica 9 gr., Dmitra Byliny, Stecka Szewca Mołodca 9 gr., Macyny, Alexandra Połouczyka 16½ gr. 6 os., plac Carowskij, plac Jurka Harasimowego, dom Jacka Leia 10 gr., kamienica Kochanowa pusta, dom Iwana Tąlanta, Tymka Swykołki 11½ gr., Hayduka Wasyla, Andrzeja Maślanki 11½ gr., Karpa Hayduka, wdowy Stemłychy 11 gr., Hrycka Postyhaczow 13 gr. 4 os., Demiana Trusza 11½ gr. 2 os.

Pierzeja druga. Dom Waśka Hajeckiego 10 gr., Jacka Stecykowego 10 gr. plac Tymka Bożyka, Popa namieśnika, Lazara Karaisia, dom Daniła Pochodaia 10 gr., Wasila Boyka 11½ gr. 2 os.. Zazuli Chomy, plac Lytoszyński, dom Jacka Fostyka 11½ gr. 2 os., Kondrata Kowala 9 gr., plac Drywoskipa, Fudora, Hrycka Dzusa, Stanisława Burmistrza, dom Tymka Wielkiego, Jakima Czykała 16 gr. 6 os., Nazara Byrby 11½ gr. 2 os.

Ulica Lwowska. Dom Konstantego Wandzyka 11 gr. 2 os., dom Onyszczakow szewca 10 gr., dom Stefana Katoszaka Wytrykusza (ten cerkwi zostaje[4]), dom żyda Izraela Machlinego, żyda Mosia syna Szmujłowego, plac Irozkowski, dom wdowy Izakielichy żydowski, dom Jędrzeja Lizaczka 9 gr., Ihnata Nielipy 9 gr., Zwarycza szpitalny, Ochnyma Szewca szpitalny, Michayła Andziąchy 11 gr., Pawła Dragonowskiego 11 gr., plac Leska Pukasianki, kamienica Daniela Turynka 11½ gr. 2 os., dom Hryćka Mielnika, plac Fedora Chliba, dom Wojcieiha Zielęskiego 10 gr. plac cerkiewny, na którym się pobudował Fedor Maliszowski, plac Hryćka Motelicy.

Brama nazwana Lwowska, ale potrzebuje wszystkiego budyndynku na wierzch siebie. Tamże znowu pod tą bramą[5]) słodownia

1) W rękp. półplacę
2) T. j. zaraz od Kościoła, gdzie cmentarz bywał. na którym placu św. Mikołaj.
3) W rękp. Bagata.
4) W rękp. Tę cerkwi zostaje (t. j. służy).
5) W rękp. pod to bramo.

murowana nieboszczyka pana Jana Kobyleńskiego, wójta przeszłego [1]) tarnopolskiego, przez ten czas zrujnowana.

Za tą bramą place. Domek Buzaliskiego, domek Wasila Hreburczaka, dom Hrycka Szczura, Hryćka Lychołata z Kutkowiec, Antona Zwarycza, Fedyka Mielnika [2])

Za mostem wielkim, na opuście młyn pobudowany Łukasza Pietrzykowskiego Mielnika, którego był brzeg, kamieni dwa i stęp, przestrzeń pięć [3]). Brzeg [4]) Semena Sekrety, Młyn z drugiego końca upustu od miasta jest, do którego jest Semen. Przy którym brzegu dom tegoż Semena Kunaszowicza zostaje.

Plac Stecka Szieńcia pod samą bramą, pod murem. Ten plac zostaje przez kupno domu Fedka Mielnika, który tamże zaraz [5]) zostaje i mieszka. I młyn pobudowany o dwóch kołach i kamieni dwa i stępy, przestrzeń pięć.

Młyn w mieście, w którym kamieni dwa i stępy, gniazd cztery; obydwa kamieni mączne jeden i drugi, Hryćko Mielnik. I wieprzów dwóch karmią z onych, czwartą miarę biorą i siekierami robią do zamku, kiedy potrzeba, od tych młynów.

Pierzeja druga ulicy Lwowskiej. Plac Jaremka Rymarza, Semena Łeńca 10 gr., Iwana Zuka, Tomka Czobnego, plac szpitala babskiego, kościoła starego (cwentarz się powalał, zakrestya stoi), dom Mikołaja Malowanego 9 gr., Leontego Dackowicza $11^1/_2$ gr., Iwana Zawadzkiego 9 gr., Jędrzeja syna Jana Mazura, Konstantego Kuryłowicza 10 gr., Hurasima Zamułki $11^1/_2$ gr. 2 os., plac Icka żyda, dom Szmuyłow, dom szacowany żyda Juzyfa Kredytorów, plac Jewki Chudzikowej (sklep murowany), dom Moszka żyda, dom Moszka żyda szklarza zamkowego (liber), dom Szaie żyda Chaskielewicza, który kupił, plac Janzela żyda z sklepem, dom żyda Dawida.

Ulica Długa. Plac Piotra Burego z sklepem murowanym, Iwana Woźniaka, Żyda zięcia Szklarzowego, Żyda Giluszego, Żyda Judy, Żyda Hreczczaı nika, dom Chomy piwowarza $11^1/_2$ gr. 1 os., Fedora Kuwka 9. gr., plac żyda Czernina, żyda Michela, żyda Gdala z sklepem zawalonym, dom Stefana Rudki Szwieca [6]) 9 gr., Doktora żydowskiego, Piotra Petrykowskiego 9 gr., Leyby Rzeźnika, plac pusty

---

[1]) W rękp. przeyszłego.

[2]) W rękp. domek Wasil Hreburczak i t. d w pierwszym przypadku.

[3]) W rękp. ustemp przestran pienc

[4]) W rękp. brzyg.

[5]) „Zaraz" miasto „teraz"

[6]) W rękp. Rudko Szwiec.

żyda Niemca, dom Leśkowej wdowy 10 gr., plac Chomy Piwowarza, dom żydowski, dom Michayła Szwieca 9 gr. plac żydowski Sklarzów Mosiów, dom Senia Wielkiego 9 gr , Wojciecha Koziarowskiego 9 gr., Jacka Brackiego 9 gr., Ostapa Cara 10 gr., Kapiskiów Szewca 9 gr., Fedora Kozaka, Jacka Trembowelskiego 9 gr., plac Syrwaczyńskiego, plac Konstantego Puka z sklepem zawalonym, plac Kublichów goły, dom Michayła Garncarza 10½ gr. 1 os., Siemiena Szwieca 10½ gr. 1 os., Iwana Boyczuka 14 gr. 4 os., Chałupka[1]) Oniska Olefirowego 10 gr., dom Kucka Piwowara 11½ gr. 2 os., Harasyma Gajowego 11 gr., Klima Tkacza 11 gr. 1 os., Harasyma Chobty 14 gr. 4 os., Stecka zięcia Pukasowego, Iwaszka Czykała 9 gr., dom Browkowski 10 gr., dom Awryła Szewca 9 gr., Mikołaja Krawca Kuliczyszynego 10 gr., Prochownika Michayła 11½ gr. 2 os., Daniła Piekarza 9 gr., Stasia Boyka 13 gr. 4 os., Samuyła 12½ gr. 2 os., Jacka Chobty 11½ gr. 2 os., Lewka Bakunia 11½ gr., plac Lęciow, Kwasigrochów, Olinikowski, Pawła Momota, Dwulitkow, dom Rakowicy Martyka 10 gr., Walentego Krawca 9 gr., Lewka Pietymuza 11 gr. 1 os., Kuzmy Byrby 9 gr., Pana Chrzanowicza sługi pańskiego, dom Hryćka Tatarzyna (ubogie mieszkają), Jędrzeja Wowka hajduka, Jacka Protasa 11½ gr. 2 os., Demczyszyn 6 gr., plac Romaniszyn (to jest Dmitr Momot) 10 gr., dom Jacka Luczanskiego 12 gr., dom Pogorzelca Wasila 10 gr., Juśka Hliwy 10½ gr. 1 os., Jacka Proniatyńskiego 11 gr. 2 os., Chałupka Pielicha wdowa 9 gr., plac Iwana Sadownika 9 gr., dom Iwana Hliwy 9 gr., domek Leska Senikowego 9 gr., dom Iwana Tkacza 9 gr., Ostapa Pastucha 10 gr., Iwana Proskurki 11½ gr. 2 os., Łukasza Maszlanki szpitalny, plac żydowski, plac Łukasza Mielnika, dom Jacka Krawca 9 gr. Muchy Piwowarza 9 gr., Stefana Piwowarza 9 gr., Ilka Szewca 9 gr., Waszczychy 10 gr., Mazura 10 gr., Wojciecha Tkacza, Piotra Piwowarza 9 gr., plac Sawki Oleynika, żyda Hrypliwego, Mosia żyda, żyda Berka starego, dom Iwana Kowerhy 11 gr., żyda Josia Ukroczyńskiego, Jędrzeja Sytomeda 10 gr., Pojasnika Panasa 9 gr., Stecka Piwowarza 9 gr., Żyda Krawca, Żyda Arona, Puchkiego 9 gr., Biłachów 9 gr., Hrycka Rybaka 9 gr., plac Ławrysia Szewca, plac.

Pierzeja druga: Tamże *baszta* murowana; nazwana Szewska; potrzebuje budynku i pobicia nad sobą. Loch murowany. I drzwi niemasz.

---

[1]) W rękp. halupka.

Plac browarny. Plac Chudzikowski, gdzie slodownia była murowana. Wedle niejże plac z murem stoi, gdzie słodownia była Popa namieśnika.

Plac Iwaszkov Czykałow, Hliwiński, Żmy Piekarza, Kowtaliszyn, słodownia Fedora Diwoczki, kupiona u Turyka, plac drugi Chudzikowski, (słodownia bywała), plac Andrzeja Popa, Mikołaja Sochy (teraz się na nim pobudował), Mikołaja Maximuka (browar tam pobudował), Kuzia Kuryłowicza, Mikołaja Dunajowskiego, Berka Starego, Senia Kościowicza. Słodownia żyda Mosia, browar żyda Lejby rynkowego, plac Mądeliowski, gdzie słodownia bywała, plac żyda Chaskiela, plac szpitala żydowskiego, browar Iwana Nowickiego (tamże i słodownia Nowickiego), browar Berka arendarza starego, plac browarny Jana Węgrzynowicza bez budynku, browar Pawła Polanki ze wszytkim, plac Diakunowski, plac żyda Szmuela browarny, plac Maćka Tkacza, plac Hiryszki.

Ulica Nad Stawem: Cerkiew murowana, dach pobity i cwentarz obmurowany. Plac Malarzski, plac Popa Namieśnika, dom Pańkowski 10 gr., plac Kowalinin, plac Iwanka, dom Jędrzeja Szwieca 9 gr., Waśka kuśnierza [1]) 9 gr., plac krawca Andrzeja, dom Eliasza Boyka 9 gr., Pawła Kunika 9 gr. Stefana Kotoszki 11 1/2 gr. 2 os., plac, dom Hrycka Zwarycza 9 gr., Hrecka Czemeny 11 1/2 gr. 2 os., dom Kościelny, dom Hrecko Beldiego 10 gr., Ochrimoskiego 11 1/2 gr. 2 os.

Pierzeja druga. Dom zięcia Dzuziwego 9 gr., Wasila Byka 9 gr., Bartosza Pokrzyczki [2]) 11 1/2 gr. 2 os. Jędrzeja Mularczyka kościelnego, Stefana Bileyki 11 gr. 1 os., Feśka Zabłockiego 11 1/2 gr. 1 os., Tomaszowskiego bojarzyna pańskiego, Andrucha bojarzyna pańskiego, Jędrzeja Zmiszkowicza 10 1/2 gr., Stasia Zabłockiego 12 gr. 1 os., Leska Wytrykusza cerkiewnego, Iwanka Dobosza, Tymka Chayny 10 gr., Jędrzeja Tatarzyńca kościelnego, Właszczychy wdowy 10 gr., Fedka zięcia Kozijowego 9 gr., Prokopa Dobosza, Sawy Małego 9 gr., Awryły Olewfirowa 9 gr., Wasila Michnowego zięcia 11 gr. 2 os., Marcina Hrypki 10 gr. 1 os., Pawła Iwaczowskiego 9 gr. Suchowerchy 11 gr. Iwaszka Ihnatyka 11 1/2 gr. 2 os. Hrycki Krawca 11 1/2 gr. 2 os., Hrycka Borysiaka 13 gr. 4 os. Jacki Fereszki bojarzyna pańskiego.

Przed zamkiem: dworek P. Berezkiego, domek Pani Karczewskiej, domek Pana Bukowskiego.

---

[1]) W rękp. Jędrzy Szwiec. Waśko Kusznisz i t. d.

[2]) W rękp. najczęściej 1. przypadek: dom Wasil Tyk i t. d.

Ulica Nazdanowce. Dom Harasima Burkana 13 gr. 6 os., Maxima Fenisza 11½ gr. 2 os. Łukasza Protasa 14 gr. 4 os., plac Szudryn, dom Sazanskiego (ale inszy przez niego kupiony), dom Charka Popowicza 13 gr. 4 os., plac Buyków z Biały, dom Mikołaja Włodymira Wołoszyna Miśka 10 gr., plac Stefana Bublika, dom Łukasza Huczka 5 gr. 4 os., plac miejski, plac Dubasow, plac Pawła Huty, plac Awryła Syczuia, dom Stefana Michnika 11½ gr. 2 os., Stanisława Tkacza 9 gr., Antona Boyczuka 11½ gr. 2 os., plac Leska Krawca, Hulczyczyn, Nowickiego, dom Jana Palucha (Semen Nowicki), Jędrzeja Stolarza 9 gr.

Baszta murowana, nazwana Kusznierska. Budynek stary popsowany. Także i pobicie nad nią złe. Loch długi murowany. Szyje[1]) się sztuka urwała. A mur idzie od tej baszty aż do zamku, gdzie niektóry popsował się.

Pierzeja druga. Dom Stefana Wolanika Kołacznika 9 gr. Wasila Wolanika Hłodyka 9 gr., Klemka Litwina[2]) 9 gr., Wojciecha, Jana Muthyaszowicza, Wdowy Bartoszowej, plac Podhoranczyn, Olexi Suchowerka, Ahruniszyn, Waskow, Wasila Koworyza, dom Ihnata Czernickiego 13 gr. 4 os., Wasila Chwostyka 10 gr., plac bojarzyn, Mustaliszczyn, Semena Mastarelika, dom Hrycka Szumnego (woźnym zostaje), Macka Krzywoplecznego 10 gr., Fedka Boyka 10 gr.

Dworek Jego Mości Pana Komornika podolskiego, osobliwem prawem.

IV. Przedmieszczanie

Forwarczni: Dom: Iwan Sescyn 10½ gr. 1 os., Karp 9 gr., Semian 9 gr. Łukasz 9 gr.; — Artym 9 gr., Martwi 9 gr. Fedor 9 gr., Semen Skrypka 6 gr., Iwan Wasiliów 6 gr., Iwan Kalaca 3 gr., Romanica 11½ gr. 3 os., Zarychta 9 gr., Demko Babin 9 gr., Wasil Bezkorowajny 9 gr. Klubas 6 gr., Krzysko 11 gr. 2 os., Skoryk 9 gr., Maxim 10 gr 1 os. Michało Mazur (ten sieczkę rznie do zamku. Wolny zostaje), Huczko 9 gr. Fedor Truszyk 11 gr. 2 os. Hrycko Nadrudo 9 gr. Michało Rybak 9 gr., Matyjasz Tkacz 9 gr. Stefan Chabyński 9 gr. Klim 9 gr., Hrycko Truszyk 9 gr., Hrycko Krochmalny 9 gr., Ihnat Suchowerba 9 gr., Andrey Litwin 9 gr., Iwaszko Czykało 12 gr. 4 os. Jacura 9 gr.

---

[1]) T. j. szyi

[2]) W rękp. Klimko Litwin.

Poddani Farni kościołowi należący: Dom Stasia Szewca, Stecka Dutki, Semika, Dacka Piekarza, Stecka Stepanianczynego, plac Andrzeja Hutorki, Macka Kiławca, Hrycka Tkacza, Trouajowski, Supraniaczyn, dom Fedka Szewca, plac Urbanianki, dom teścia Dudczynego, Grzegorza Cymbalisty, dom Tkacza Szewca, plac Iwana Gogora, dom Tomka Tkacza, plac Michajła Skrypki, dom Romana Parszywego, Ławryncow, Tymka, Kowaliów Huśki, Matyasza Kowala, Kuźmy Tkacza, Andrzeja Bednarza, plac browarny księży, dom Hrusima Rybaka, Aleksandra Pukasa, Adamków, Hrycka Holaka, plac Daniela Turyka, Walka Wowka, plac Wawrzyńca Krawca, Szymka Ślepego, Szczerbamiow, Tarasowski, Kuźmiński, Duszczynsza, Martyna Taroszka, dom Iwana Sokoła, Lesko Kozak 1½ gr. 2 os. Chodkowa wdowa z zięciem 3 gr. 4 os.

Szpital przy starej farze. Poddani jako tam siedzieli. Place z starego inwentarza wypisane i domy. Dom zięcia Banasiowego, plac Hrycków, dom Ławrentego, plac Jacka Piwowarza, dom Romana Lisego, dom Stanisława Szewca, dom Dudki, dom Matfeja Wolanika, dom Łachwy Kowala, Kanaszów plac, dom Izraela żyda, plac żyda Juska.

Ciż poddani wyżej mianowani oddają czynszu po złotych dwa polskich. Te mają szpitalowi dorocznego czynszu, każdy z domu swego na rok; także i do ogrodów zasiania pomoc według zwyczaju dawnego.

Walanie[1]) od zamku, nowo budowani: Dom: Iliuszka, Hrycko, Wojtko Mazur, Iwan Wowk, Misko Łysy, Jędrzej Cieśla, Panas Szwiec, Wasil Skurka, Sawka, Wasil Tkacz, Maćko, Jurko, Anton Rzeźnik, Jędrzy Tkacz, Misko Pyszny 1½ gr. 1 os., Hrycko Perebihajło, Wasil, Fedko Chudy, Jacko Jurkow zięć, Hrycko Hrypka, Stecko Olejnik, Iwan Osadca, Łowko, Krzysko Rzeźnik, Adrzej, Iwan Szostak.

Za wałem: Iwan, Fedko, Tomko, Iwan Domnin, Michajło, Klin.

Wał od Kusznierskiej baszty do bramy: Stec, Hrycko, Misko, Iwan Boyko, Pilip, Piotr Lewko 1½ gr. 1 os., Sobko, Iwan, Awryło, Hrycko, Hniłorybka, Fedko, Hrycko, Ławryk, Sydur, Moyzer, Jędrzej, Ławryk Szczur 1½ gr. 2 os. Iwan Mały.

Od bramy do szewskiej[2]) *baszty:* Iwan Hołyk, Anna wdowa, Stefan Wysoczan, Iwan Halicki, Iwan Tkacz, Postryhaczka, Misko, Jacko, Fedor Swekółka Semen, Awryło, Iwan zięć Semeniszyn, Pawlisz, Iwan Tkacz, Sydor, Jacko, Maxim.

---

1) Pod wałem mieszkający.
2) W rękp. „szeski"

V. Płac ratuszny (z) sklepem dolnym, Chlebnica, Jatki rzeźnickie.

Teodor Kozak rzeźnik, Sobko rzeźnik, Iwan Skurka Rzeźnik, Anton Rzeźnik, Stefan Hutorka, plac Muszyński, plac Jana Wengrzynowicza, Iwana Kiryrika, Łucy, Mikołaja Kuliczyszynego.

Na drugiej stronie ratusznej, gdzie garki[1]) sprzedają. Plac Kuliczyszyn, Kramnica: Krzysztofa Sarawki, Iwana Sęczyny, Łuciej wdowy, Marcina Setnika, Niestajczyszyna, p. Eliasza Burgrabiego[2]), p. Iwana Talanta, żyda Lejby, żyda Marka, żyda Chynka, żyda Mosia, Polanczyna, Mosia żyda, żyda Szaje Leyzorowego, żyda, żyda Chaskielowego, żyda Morduchaja, Lejby żyda rzeźnika, żyda (co Turyk przedał), żyda Arona, żyda Icka, Mikołaja Dunajowskiego, żyda Lejbina syna Berkowego, żyda Moszka Lejzorowego, Moszkowa żydowa, żydowska, żyda Hreczczanika, Węgrzynowicza Jana, żyda Moszka, żyda Berka Starego, żyda Marka, Fedorowa Rzeźnikowa.

VI. Browary.

1. Polanczyn browar 6 gr., 2. Berków 6 gr., 3. Nowickiego 6 gr. Żyda Lejby 6 gr., Niestayczyczyn 6 gr.

Słodownia: 1. Nowickiego 6 gr., Niestayczyszyna 6 gr. 3. Mosia żyda 6 gr. 4. Fedora Dziwecki 6 gr.

VII. Ogrody i folwarki[3]).

Ogrodów wszystkich przy mieście, podług dawnego Inwentarza Nr. . . . .[4]) Z tych podług zwyczaju płacić będą, wiele ich pokaże się na ten czas.

Folwarków bywało Nr. 181. Z tych płacą: od domu po gr. 6 żniwnego po grosze 3., od pola po gr. 2. Których, jako znajdzie[5]), równo z ogrodami podług rewizyi rejestr spisany będzie przy tym komorniku, tak w mieście jako i na przedmieściu będących, ponieważ w jesieni na ś. Marcin czynsze tak z miasta jako też od sielan wybierane bywają. Wcześnie tych czynszów jako też osypów[6]) i inszych podatki *specifice de nomine et cognomine* każdego wyraziwszy inwentarz dostarczy wcześnie przed ś. Marcinem namiestnik Ichmości Panom.

---

1) W rękopisie: garci.
2) W rękp. Bułgrabiego.
3) Ten tytuł dodaję, bo go w rękp. niema
4) Liczba opuszczona
5) W rękp. zaydzie
6) W rękp. osypy

VIII. Żydzi.

Izrael Stary fl. 6., Berko Stary arendarz, Lejba Idlowicz fl. 6., Szaja Idlowicz fl. 6., Dawid Fradlin fl. 6., Józef Szeynfyn fl. 2., Szaja Chaskielewicz fl. 6., Moszko Szklarz zamkowy, Józef Dworyn Dryndyk fl. 3., Szmuyło Idlowicz fl. 6., Aron fl. 6., Hoszey żyd Zelman fl 3, Moś Szmuyłowicz fl. 6. Berko Izraelowicz arendarz, Icko Haskielowicz fl. 2., Sara wdowa fl. 3, Icko Chaskielowicz fl. 6., Berko Izrailowicz fl. 6., Nosan Jentin (na pół placu[1]) fl. 6., Mos Leyzorow, Abramko Nosunowicz na pół placu fl. 6. Lejba Rzeźnik fl. 6, Józef Ukraiński fl. 6. Icko Hreczczanik Rzeźnik fl. 6., Józef Krawiec Szloma Babalak fl. 3., Aron Rzeźnik fl. 6., Mos Szmułów syn fl. 6., Lejba Bucniowski fl. 1.

Komorniki żydowskie: Dawid Szain syn fl. 3., Abramko Chreczanikow fl. 2. Mojer fl. 1.

Kramnice: Moszko fl. 3., Jdel Szain fl. 3, Leyba fi. 3., Leyba Rynkowy fl. 2., Babiczech fl. 1., Tawpa fl. 1.. Aron Blumczyn fl. 1., Blumcia fl. 1., Jędry fl. 1., Leyba Brzeżański fl. 1. Szmujło Niemców fl. 1., Azyk fl. 1. Izraelicha wdowa fl. 1. [Leyba Brzeżański — ten się nowo pobudował roku niemasz na ś. Marcin — da zł. 6] [2]).

IX. Rząd w tem mieście.

Jego Mość P. Stefan Lubieniecki, *wójt* za prawem. Ten, podług dawnego zwyczaju inwentarza, z kramnic tych, gdzie przedtem bywało Nr. 10., z każdej po zł. 3. bierze i łoju po kamieniu od każdego rzeźnika [chrześcijanina po złotemu; a na zamek z osobna od każdego chrześcijanina po kamieniu łoju albo zł. 5. [3]].

Radzieckie pożytki, które na miejską potrzebę obracać i liczbę z nich co rok komisarzowi, od Jego Mości zesłanemu, czynić mają: za rzeki[4]) pod miastem podczas spustu . . . . [5]) złotych; puszkarszczyzny z każdego domu po gr. 10. Od żydów szarwarecznego, póki żydowie tak mieli, jak przedtem, 40 złotych polskich. Od kramnic podczas jarmarków targowego, od wydzielenia placów w rynku przyjeżdziającym kupcom po grosze 12 od każdego. Podczas czopowego arendarze natenczas oddać powinni sześćdziesiąt złotych polskich.

---

[1]) W rękp. napuwplacu

[2]) Dopisek inną współczesną ręką. Takich dopisków jest więcej poniżej.

[3]) Dopisek inną współczesną ręką

[4]) W rękp. rzykie

[5]) Liczba opuszczona

[Rzeźnicy żydowscy powinni dawać od czterech stołów łoju kamieni cztery kamień po zł. pięć [1]).]

Powinność Mieszczan generalna: Mieszczanie czynszu z domu każdy swego dawać mają po gr. 6., żniwnego także każdy z domu swego po gr. 3., od ćwierci pola półtorak, od ćwierci także pola owsa ćwierć jednę miary tarnopolskiej. Z ogrodu każdy swego po groszu, oczkowego od ula pszczół [2]); z kupnych przez mieszczan gruntów po grosze $1\frac{1}{2}$; od słodowień po gr. 6.; od browarów po gr. 6.; od kramnic bogatych po zł. 6.; od kramnic ubogich po gr. 10. Z tychże szafranu łut jeden, pieprzu łutów 3.. imbiru łut 1. Z drugich kramnic, pod ratuszem będących, po złotemu jednemu. Od żydów rzeźników, których teraz jest 4, kamień łoju smalcowanego 4 albo po zł. 5. oddać. Mieszczanie rzeźnicy, co ich teraz jest, powinni dawać łoju smalcowanego także po kamieniu i powinność zamkową według zwyczaju dawnego odprawować powinni, gdyż panu wójtowi prostego łoju po kamieniu z jatki dawają. Od kijaków rzeźników, z siół na targ przyjeżdzających, łopatkę powinni oddawać zamkowi. A żydzi powinność mają dawać czynszu po złotemu Jego Mości panu wójtowi na rok.

Targowe, myto, grobelne, spaszne od wołów, gorzałka, młyny, karczmy do arendy należą [3]). Od tego dawali arendarze.

Szarwarki mieszczanie dla obwarowania stawu wielkiego pod miastem, w naprawowaniu grobli powinni wszyscy niewymawiając piątek odprawować. A ktoby nieposłuszny najdował się winy na niego grzywien 3 zakładamy nieodpuszczonych. Która wina do skrzynki Jego Mości Naszego Miłościwego (Pana) należeć ma, którą urząd miejski extendować i exegwować powinien będzie wyjąwszy tych obywatelów miasta tego, którzy osobliwemi prawami od dziedziców Ich Mściów uwolnieni są. — Ciż mieszczanie gwałt do tego stawu pod utraceniem majętności powinni: ktoby równo z inszymi swymi nie stanął do ratowania gajów i zapustów, do poprawienia grobli, jako podczas gwałtu mieszczanów swoich bronić. Nie mając tychże pustoszyć i wyprzedawać tylko używać, mieszczanom pozwalacie [4]), któryby się ważył przedawać i pustosyć pomienione gaje, każdy swój, popadać (będzie) winie (na) nieodpuszczonej pięćdziesiąt grzywien, które sługa Jego Mości, któremu *e consensu* poruczona będzie,

[1]) Dopisek inną współczesną ręką.
[2]) W rękp pczół
[3]) W rękp. należy
[4]) Może: pozwalamy

na mieszczanach extendować powinien, gdyż gaje *pro ultima necessitate non abusu* onym konferować *(sic)* są i skromnie na swoje własną potrzebę używanie, a zwłaszcza przy takiej szczupłości gajów i drzewa do budynku należących.

Pola Kościelne i Szpitalne z poddanymi w tem mieście Kościołowi i Szpitalowi, conferowanymi przy Jego Mości X. Szymona Piotrowskiego, proboszcza Tarnopolskiego i starszych szpitalnych, według praw ich zostawać mają. Także cerkwie ruskie, szpitalowe, cerkiewne przy swoich wolnościach zostawać mają.

Powinność żydowska. Żydowie, iż szarwarków równo z miastem nie odprawują około naprawowania grobli, a coraz ich domów przybywa za mniejszeniem *(tak)* mieszczan w mieście, zabiegając skargom i skwierkom mieszczan i ten ich wzrost, postanawiamy, aby każdy żyd z domu swego szarwarcznego po złotemu jednemu, ile ich w inwentarzu domów mianowano płacił co rok do skrzynki miejskiej a rajce za te pieniędze drzewa na oprawę młynów kupować powinni. Ciż żydzi, każdy z domu swego i osady po złotych 6. a ich komornicy po złotych trzy (płacić powinni). Przyłączywszy cztery bogate kramnice przychodzi od nich.....[1]) Insze kramnice mają opisany swój prowent od tychże żydów tak do skrzynki Jego Mości naszego miłościwego pana, jako i wójtowskiego dochodu. Ciż żydowie do zamku tarnopolskiego po dwa kamienie prochu na każdy rok dawać powinni. Któryby też Chrześcian kupił u żydów podczas tej arendy ma dawać czynszu złotych 6:, szarwarcznego złoty, co zapłaciwszy wolny od szarwarku.

Monstrę [2]) ci żydzi równo z mieszczanami powinni odprawować, z muszkietem pewnym stawać, kul według potrzeby, knotów i prochu mając, pod winą trzech grzywien, na zamek należącą. Której monstry ma być superintendantem nad nimi wójt tameczny i winy uznawać.

Hajducy w mieście obrani: Wasił, Szarkow, Karpo, Dubas, Jędrzej Wowk, Wasil [illegible]etrykowski. Ciż hajducy, iż na posłudze zwyczajnej zostawać będą wolni od wszelkich podatków dworskich i miejskich, jako też od innych ciężarów zostawać mają. [A zwyczajna posługa tak się rozumieć ma, aby zawsze swój porządek na usługi wojenne mając, gotowi byli zawsze tam iść, gdzie im od Jego Mości pana dziedzica rozkazanie (przyjdzie). I z brodów i od zamkowej usługi wolni zostali] [3]).

---

[1]) Brak liczby

[2]) T. j. musztrę

[3]) Dodatek j. w.

X. Staw wielki [1]).

Staw wielki pod miastem, zastawiony, . którego spust chodził dobrych lat po fl. 24000, teraz podaje się fl. 18000.

Młyn przy bramie miejskiej przy tej stronie od miasta, w którym cztery kamieni mącznych: na dwóch mielą, a dwie kole [2]) niedokończone. Stępy jedne wygotowane o pięci gniazdach. Przy tym młynie jest Litwiniec młynarz za prawem, podług którego, iż to przedtem nie bywało, trzeciej miary odstępuje, dawnego zwyczaju trzymać się deklaruje. Na kamienie, na łoje, na żelaza arendarze młynów trzema groszami a młynarz czwartym groszem przykładać się powinien. A kamienie miastu odwozić mają podług potrzeby. Czwarta miara onemu należy, z której wieprze karmić, ze dworu danych, z kamienia na rok i siekierą robić do zamku co potrzeba.

Młyn drugi, po drugiej stronie tychże otoków [3]). Tam bywało i teraz jest dwa kamienie, trzecia stępa i koło stępne. — Przy tym młynie Fedor młynarz na tejże powinności, jako Litwiniec.

Młyn trzeci na środku grobli, przy upuście. Przy jednej stronie od miasta pobudcwano na trzy koła mączne, na czwarte stępne, teraz i do kół dwie mącznych a trzecie stępy. Przy tym młynie mielnik Semen Sekreta.

Młyn czwarty, na drugiej stronie tegoż otoka zbudowany, na dwa [4]) koła mączne i trzecie stępy: w nich [5]) gniazd cztery. Powinncść tych mielników jako i pierwszego. — Przy tym młynie Łukasz Stasiów. [Powinność tych młynarzów, każdego z nich, robić siekierą do zamku, co potrzeba, wieprzów z każdego koła ukarmić, a z osobna z pola, jeśli [6]) z nich który jakie trzyma, płacić. A przedtem od koła po złotemu płacić powinien].

Następuje: „Inwentarz wsi w kluczu Tarnopolskim JWP. Stanisława na Koniecpolu Koniecpolskiego, starosty dolińskiego, pułkownika wojsk etc. J. K. M. Pana, z rozkazania JMCi Pana Woyciechowskiego, komornika podolskiego, spisany A. D. 28 martii 1672.

Podaję z niego tylko najważniejsze daty:

---

[1]) Tytuł dodaję.
[2]) t. j. koła
[3]) T. j. łotoków
[4]) W rękp. dwie
[5]) W rękp. w nim
[6]) W rękp. jeśliby

1. Wieś Biała: Połowiczników 3. [robocizna 3 dni wołów 2, konia 1, czynszu 22 gr., żyta półmacek 4, owsa 2, kapłona 1, kur 2, jaj 6] [1]), Czetwerników 6 [2, 2, 1, 11, 1, w razie nie posiadania wołów miasto 11 płacą 12 gr.] Powinność poddanych: robić od ś. Wojciecha do ś. Marcina po trzy dni w tygodniu a od ś. Marcina do ś. Wojciecha po dwa dni. Czynszu po gr. 12, obuźnego po gr. 10, owsa osmak cztery, żyta osmak dwie, kapłona i kur dwie, jajec 6. Dziesięcina pczelna dziesiąta. A zażynki, obżynki, zakuski, obkuskie, tłukie jedne, zaworki, oborki, zwoski i obwosk [2]). A ci co po dwa dni robią powinni dawać pół tego, co po trzy dni robią, i szarwarek. — Wolanie 4. Ci powinni zażynki, obżynki i t. d. Komornicy 3, Pop, diak, Damian z zięciem. Ten pasiek JMci dogląda, wolny zostaje. Których w Biały Nr. 2. — Bojarze (ci na usłudze na dobrach JMci) 2. — Żyta posiano na JMci Dobrodzieja na zimę os. 16. Skupszczyzny z pol kop 60. — Szlachta: P. Nosowicz na 4 dworzyszczach, p. Piotrowicz na 2 dworzyszczach, p. Chronowicz na 2 dworzyszczach. p. Szumly na 1$^1/_2$ dworzyszczach. Ci powinni na usługach JMci Dobrodzieja zostawać.

Wieś Czestyłów: Ostap Kaluzny z zięciem (3, —, 4, 22, 2, 4, 1, 2, 6), Andrej (1, 2), Stecko (—, 1, 1,) Mikołaj Wolanik (—, —, 2.), Roman pieszy (1.) Grzegorz pieszy (1); — Komornicy 2.; Bojarowie 2, (na usłudze); Wołosza: Bołan na 2 dworzyszczach, Czeczelnicki na dworzysczu, Załeski z zięciem na dwóch dworzyszczach. Ci pod chorągwią nadworną zostają.

Wieś Iwaczów. Poddani 4 [2, 2, 1], Wolaniki 8 [3 konie, inni piesi]. Powinność tych zażynki, obżynki i t. d. — Wolni: P. Steblowski na czterech dworzyszczach z poddanymi swymi, który i prawo ma; Paweł Dowbosz, ten pod chorągwią nadworną zostaje JMci. W tej wsi staw wielki zastawiony, rok temu minął.

Wieś M[illegible]szowce. Połowiczniki 4 [3, 3, 2, 22, 2, 4, 1, 2, 6], Trzecinniki 2 [2, 2, 2, 11, 1, 2, —, 1, 3]. Powinność poddanych j. w. [3]) Procyk ataman, Fedor Swadka (ten lasu doziera). Wolaniki 5. (1. koń); Andrey pop wolny, Semian diak wolny; Komornicy 3 (wół 1.) Kozacy 2 (Ci na usłudze Imci zostają).

---

[1]) Odtąd cyfry w tym porządku oznaczają robociznę, woły, konie, czynsz i t. d.

[2]) Ostatnie zdanie, dopisane inną współczesną ręką, wymienia różne rodzaje danin.

[3]) Jak w Białej.

Wieś Jankowce. Dwór w okopie. Tam wchodząc: Wrota niedobudowane, po środku podwórca budynek, do którego wchodząc drzwi na biegunach. Izdebka z sieni z drzwiami na biegunach. Piec kaflowy, prosty, zły. Okienek dwie w drewno oprawnych szklannych. Za izdebką komora, do której wchodząc drzwi na biegunie. A z drugiej strony izdebki komora dla gęsi, bez drzwi. Ten budynek słomą nakryty. Z osobna piekarniana izdebka z sienkami z drzwiami dwoma na biegunach, w której i okienko szklanne proste w drewno oprawne. Obora opleciona ze wszystkich stron i ostrogiem [1]) okładziona ze dwoch stron a z trzeciej strony wzdłuż chlewy dla bydła. Ogrodów dwa oplecionych. Tamże winnica z słodownią pospołu i izba z sieni. Sklepów jeszcze niedobudowano. Żyta na zimę posiano miary tarnopolskiej osmaczek 20.

Osada. Połowiczniki 8 [3, 2, (1), 1, 22, 2, 4, 1, 2, 6], Czwertynniki 8 [2, 2 (1) 1, 11, 1, 2, —, 1]. Z nich Maxim ataman (— 1, 1, —); Petro Wołyniec pobereżnik i Sewery pobereżnik (ci powinni lasu dozierać) wolni. Chałupnicy 8 [1]. Z nich jeden ma konia, czterech wołu. Komornicy 2 (1 koń), Klimenty pop, Wasil diak. Powinność j. w. Bojarze 4. Pan Sieklucki, ten za prawem siedzi.

Wieś Czernichów. Połowiczniki 4 [3, 2, 1, 22, 2, 4, 1, 2, 6], Trzecinnicy 4; [2, 2, — (1), 11, 1, 2, —, 1], Chałupnicy 12 [1, — (1), konie mają po jednemu 4], Krondat bojarzyn, ten na usłudze JMci Dobrodzieja zostaje. Łucik pobereżnik. Łoboda pobereżnik. Powinność tych pobereżników lasów pańskich dozierać za posłuszeństwem wójta tarnopolskiego Jmci p. Lubienieckiego jako leśniczego (Na to nie masz zgody w której dzierzawie mnie powinni słuchać[2]). W tej wsi staw zastawiony rok. Młynów dwa na zwyczajnych powinnościach to jest z koła gr. .... [3]) Na rok powinni mielnicy wieprzów dwa ukarmić, dawać z koła po zł. jednemu, z siekierą na potrzebę dworską co tydzień pość. W których młynach dwóch mielników.

Inwentarz ten spisany na gruncie i podany do trzyletniej possessyi arędowanej Wielmożnemu Jmci p. Kasztelanowi Czernichowskiemu d. 28 martii 1672.

---

1) Ostrokołem.

2) Inną współczesną ręką tą samą, co poprzednie dopiski — a więc niewątpliwie ręką wójta.

3) Niema liczby.

Następuje: Summariusz ze wsiów do Tarnopola należących rocznej intraty snmowanej *Anno ut supra.*

Podaję tylko sumy: Biała 220 fl. 8 gr., Czestyłów 70 fl. 22 gr., Iwaczów 243 fl. 18 gr., Maliszowce 85 fl. 26 gr., Jankowce 319 fl. 2 gr., Czernichów 251 fl. 22 gr. [1]). Dziesięcina pszczelna ze wszystkich wsiów pół beczków dwa t. j. 120 fl.

Summa prowentów z miasta i stawów 17796 fl. 16 gr., Ze wsiów robocizny, osypy z dziesięciną pczelną 1317 fl. 8. gr.

Summa summarum intraty rocznej z włości tarnopolskiej fl. polskich dziewietnaście tysięcy sto trzynaście i gr. 24.

Ponieważ tedy na rok jeden wynosi rocznej intraty sumy 19113 fl. 24 gr., co na lat trzy wyniesie 55341 fl. 24 gr. MPanu Czernichowskiemu nie należy do wytrzymania przez lat trzy tylko 50600 fl. tedy w additament przychodzi przez lat trzy do skutku. JMci Pan starosta doliński od JMci Pana Czernichowskiego 4741 fl. 18 gr. A już należy pensya kościelna JM. księdzu proboszczowi tutecznemu tarnopolskiemu do roku 600 fl., na kwartał po 150 fl. a na lat trzy 1800 fl. Eliaszowi Konczewiczowi, armatą zamkową zawiadującemu, na rok 80 fl, na lat trzy 240. Patronowi spraw pańskich w grodzie trembowelskim, to jest JM. Panu rejentowi, na rok 100 fl. na lat trzy trzysta. Czego wszystko do lat trzech czyni sumę 2340 zł. Zostaje przy JM. Panu Czernichowskim sumy za lat trzy względem additamentu 2361 zł. 18 gr. [2]), które JM. pan Czernichowski do skarbu JM. Pana Starosty dolińskiego według obowiązku kontraktowego najpierwszą rekwizycyą przy wyjściu roku od daty dzisiejszej oddać submituje się powinnien będzie. Datum et actum 28 Martii 1672.

Inducta Relationum castrensium Tremboveliensium t. 136 p. 1637 — 1683.

---

[1]) W Sumaryuszu liczą stale dzień robocizny w tygodniu przez rok 4 zł. półmackę owsa 1 zł 20 gr. żyta 4 zł. („miary tarnopolskiej")

[2]) Właściwie 2401 zł. 18 gr.; 40 zł. wynosił więc addytament.

ПРИЧИНОКЪ
до етнографіѣ галицкого Подôля.

Въ історіи літературы кождого цивілізованого народа бачимо двѣ рôвнобѣжни струѣ: літературу устну, або народну, въ стислѣйшômъ значѣню сего слова, и лтіературу штучну. Перша розпочинаєсь зъ хвилею повстаня народа яко етнографічнои одиницѣ, друга доперва тогды, коли нарôдъ пôдъ взглядомъ цивілізаціѣ дôйде до певного степеня. Єсли література штучна якогось народа носить на собѣ певни знамена, котри надають ѣй осôбный, властивый характеръ, то література устна єсть еще бôльше характеристичною, носить єще вызначнѣйше пятно властиве якôйсь етнографічнôй одиници. Бо література штучна, зôстаючи пôдъ вплывомъ все нівелюючои цивілізаціѣ, приймає въ себе въ меншôй, або бôльшôй мѣрѣ елєменты космополітични, коли література устна плыве зъ чистого, непорочного жерела народного, проте ничь чужого єи питомыхъ прикметъ не затирає. Кто отже хоче пôзнати основно якійсь нарôдъ, мусить познакомитись зъ єго літературою устною. Та не лишь для етнографа має література устна велику вагу. Єсть она и для историка цѣннымъ жереломъ. Хлѣборобъ въ загалѣ, а въ особенности нашь рускій, єсть вельми консервативный; вôнъ оповѣдає свои казки, спѣває свои пѣсни такъ само теперь, якъ оповѣдавъ и спѣвавъ єго пра-прадѣдъ, поклонникъ бога Хорса, въ померклôй минувшости; вôнъ пильно стереже своихъ звычаѣвъ и обрядôвъ, зъ котрыхъ многи повстали єще въ часахъ поганьскихъ, коли єго предки заповнювали цѣлу природу безлѣчею добрыхъ та злыхъ духôвъ. Сотки лѣтъ перейшли надъ тыми пѣснями, казками, повѣрями; много

зъ нихъ запевно щезло цѣлковито, уступаючи передъ щоразъ то новыми творами народного ґенія; много загерлось и стратило первѣстну форму, але много задержалось безъ змѣны, або лишь зъ малою примѣшкою часôвъ пôзнѣйшихъ и зъ нихъ выснуе историкъ образъ нашои бувальщины. Тожь въ новѣйшихъ часахъ, у насъ доперва въ нашôмъ столѣтю, ученѝ занялись пильно збиранємъ богатого матеріялу устнои словесности. Мѣжь тыми збирачами бачимо мы и найлучшихъ нашихъ письменникôвъ, котрѝ плодами народнои музы любовались, ними одушевлялись и на нихъ образували ся. Та матеріялъ сей такъ вельми у насъ обильный и рôжнородный, що ще дуже много на тôмъ поли позôстає працѣ. Користаючи отже зъ выдавництва товариства наукового, котре засновалось въ Тернополи, въ цѣли дослѣдôвъ на поли исторіѣ, етноґрафіѣ и природы нашого Подôля, помѣстили мы на тôмъ мѣстци частину зъ записокъ етноґрафічныхъ, удѣленыхъ намъ ласкаво черезъ Вп. мецената Дра Володимира Лучаковского. Записки сѝ зладивъ Дръ Лучаковскій въ повѣтѣ тернопôльскôмъ, головно въ селѣ Должанцѣ, въ шѣстьдесятыхъ рокахъ.



ДѢДЬКО.

(чортъ, бѣсъ, куцый, нечиста сила).

Селянинъ дуже рѣдко коли уживає повысшои назвы и загаломъ неохотно о злôмъ дусѣ говорить, а єсли мае спôмнути, то говорить: вôнъ, або лишь: духъ святый при насъ (зъ нами).

Дѣдька представляють собѣ розмаито, пôсля обставинъ, въ якѝ буває вмѣшаный, именно въ що ся перекине.

Звычайно выглядає дѣдько якъ хлопъ, въ чорнôмъ обтислôмъ убраню, въ чорнôмъ капелюсѣ, зъ файкою на коротκôмъ цибушку въ зубахъ, а желѣзными вилами въ рукахъ, зъ хвостомъ короткимъ, закрученымъ до горы. На лици и цѣлôмъ тѣлѣ чорный, мае мѣжь розчôхранымъ волосемъ два малѝ рôжки.

Зъ початку, бувъ тôлько оденъ чортъ, а що єму самому було скучно, тожь просивъ Господа Бога, щобы му давъ товариша. Господь Богъ казавъ му встромити палець въ море, и вытягнути собѣ одного. Чортъ захланный встромивъ всѣ пять пальцѣвъ и вытягнувъ пять товаришѣвъ, зъ котрыхъ потôмъ тôлько ихъ намножило ся.

Чортъ дуже часто стыкає ся зъ людьми, а где єсть, кидає горшками, стогне, спѣває, бреше, перекидає ся въ чорного кота, то въ чорного пса, влазить коминомъ, ѣздить бричкою, тручає зъ мосту въ воду, водить по трястяхъ и болотахъ, єсть причиною блуду, выробляє розмаитѝ пакости, якъ: выдирає файку зъ губы, а дає въ руку гнôй, страшить, робить шкоду, но не калѣчить майже нѣколи. Въ байкахъ, зрывае лукавымъ головы; креста боить ся, и всего святого або посвяченого, а навѣть звуку дзвонôвъ.

Часто зъ людьми входить въ зносины, часомъ имъ навѣть помагає, хотяй тая помôчь на зле выходить. Зъ богачами все пристає, бо мае все зъ грôшми и скарбами дѣло. Можна го приликати и въ службу взяти записомъ своєи душѣ. Записавшій ся чортови, не кôнчить житя природною смертію, но самоубійствомъ або въ незвычайнôмъ припадку. Мѣсцемъ пробуваня чорта суть горы, лѣсы, болота, вôдлеглѝ, неприступнѝ мѣсця, грузкѝ трясавицѣ, багна. Часомъ мешкає въ опущенôй хатѣ, або иншихъ будынкахъ, пôдъ мостомъ, въ пасѣцѣ, на розстайныхъ дорогахъ. Рѣдко показує ся въ постати чоловѣка, частѣйше яко песъ, кôтъ, яко близше не описаный клубокъ чорный, яко щось чорного.

Зъ повѣрокъ и байокъ вносячи, не єсть чортъ дуже спрытный, дотепный, быстроумный, бо часто мужикъ выводить го въ поле и неразъ подолѣває спрытомъ.

Зъ Богомъ веде вôйну, но боить ся єго, а часомъ суть зъ собою въ зносинахъ, где чортъ Бога о щось просить.

Такъ н. пр. (окрôмъ высше згаданого позволеня на вытягненє товаришѣвъ зъ моря) налѣпивъ чортъ зъ глины вовкôвъ и просивъ Господа Бога, щобы ихъ ожививъ. Господь Богъ сказавъ, щобы чортъ крикнувъ до нихъ три разы: Гузя дѣдька. Чортъ вôдôйшовъ, а прийшовши до глиняныхъ вовкôвъ, ставъ до нихъ кликати: Гузя Бога! Вовки не ожили. Чортъ иде зновъ до Г. Бога и каже: „Вовки не ожили“. „Якъ жесь кликавъ?“ пытає Г. Богъ. Чортъ, хотячи здурити Бога, вôдповѣдає: „Та гузя дѣдька.“ „Нѣ, каже Богъ, ты такъ не казавъ; идижь и скажи пôсля мого приказу, а вовки оживуть“. Чортъ вернувъ и сказавъ три разы: гузя дѣдька; вовки глинянѝ стали правдивыми и живучими, и зачали за нимъ гнати. Чортъ утѣкаючи передъ ними скочивъ на липу, котра однакъ стряслась такъ сильно зô страху и грозы, що чортъ ажь упавъ на землю, но въ тôй хвили схопившись, скочивъ на друге дерево, але вовки захопили єго и вôдорвали му пяту. Текуча зъ раны кровъ, всякла въ дерево, — а була то вôльха — тому то вôльха мае червоняве дерево, липа въ наслѣдокъ стрясеня стала мягка, — а дѣдька называють: безпятый.

Инше поданє каже, що Господь Богъ, розгнѣвавшись на дѣдька, втявъ му ногу; — дѣдько зъ кровавою ногою лѣтавъ, ажь вылѣзъ на вôльху, котра зъ всяклои крови, дôстала чер-

воне дерево, а чортъ вôдъ того часу куляє и зовесь: кривымъ або безпятымъ.

Зъ дѣдькомъ можна вôйти въ зносины, а то такъ: треба черезъ 9 день неумываному ходити, 9 день некрестити ся и молитвы не мовити и черезъ 9 день носити пôдъ лѣвою пахою зносокъ (мале яйце), а выляже ся зъ него чортъ. Вылазить великости мѣзильного пальця, потôмъ росте, но треба го годувати. Такій чортъ называє ся хованцемъ. Годувати го треба лишь несоленою стравою, бо якъ му дати посолену, то бє чоловѣка мискою въ лобъ и черезъ чотыри дни дуже лютить ся. Стереже вôнъ обôйстя и не дасть приступити до коморы, а особливо до грошей, чужому. Грошѣ вôдъ чоловѣка, маючого „хованця“ другихъ зовсѣмъ не тримають ся.

Або такъ: 9 день не мыти ся, 9 день не крестити ся и молитвы не мовити и черезъ такій часъ носити пôдъ пахою зносокъ; потôмъ ити въ ночи на мѣсце, где 3 дороги розстають ся, и три разы свиснути. На свистъ зъявляє ся чортъ и пытає: „Чого хочешь?“ Вôдповѣсти: „Записати ся тобѣ“. Чортъ: „На кôлько лѣтъ?“ — Вôдповѣсти: „На тôлько, а тôлько“; чортъ иде и служитъ тôлько лѣтъ, но для душѣ чоловѣка, зле.

Або такъ:

Якъ мышь свяченого наѣсть ся, выростають ѣй крила. Треба тую мышь злапати и вложити въ зовсѣмъ нове горня, заткати єго, занести о пôвночи до лѣса и вставити горня зъ мышою въ купину муравлѣвъ, где має стояти 9 дôбъ; девятои ночи, о пôвночи прийти, а застане ся желѣзнѝ грабельки и вилки, коло котрыхъ сидить дѣдько. Узрѣвши чоловѣка, пытає: „Чого хочешь?“. Розмова, якъ высше сказано,

Якъ на болотахъ огники горять, кажуть, що то горять грошѣ, котрыхъ дѣдько пильнує. Хто пустить ся ити за огникомъ, загрязне въ болотѣ що разъ бôльше такъ, що назадъ выйти не зможе, а чортъ го удусить. Єсли прийде ся припадково зовсѣмъ близко такого огника, треба скинути борзо чоботы и перевернути устѣлки (якъ нема устѣлокъ, треба скоро шукати за якою небудь соломою) и зробити зъ нихъ крестъ на мѣсци, где огникъ горить, а грошѣ хотьбы до другого дня будуть чекати, бо чортъ вôдъ креста вôдбѣжить. Потôмъ треба на мѣсци, где крестъ зъ соломы лежить, копати яму, обєму чо-

ловѣка, а глубоку въ мѣру того, що коло ямы положить ся, и такъ: по колѣна глубоку, єсли положить ся при ямѣ чобôтъ, по поясъ, єсли положить ся ремѣнь, высше головы, — сли капелюхъ. На днѣ ямы будуть шуканй грошѣ.

Розповѣдають такожь, що якъ огники на болотахъ горять, то чортъ пересушує грошѣ. Передъ пôвночею до нихъ не можна ити, бо бы чоловѣкъ нехибно смерти поживъ, а лишь по пôвночи. Тогды треба пôдсычувати огникъ черезъ двѣ годинѣ якими небудь лахами. Якъ черезъ той часъ выстане лахôвъ докидати, грошѣ зôстануть, єсли забракне, чортъ кине чоловѣка въ огонь и спалить єго.

Часто чѣпає ся людей блудъ, що годѣ трафити на дорогу; кажуть, що то чортъ водить. Блудячій ѣздить все въ колѣ, а хоть гадає, що на добрôй дорозѣ и далеко заѣхавъ, вертає все на то саме мѣсце, зъ вôдки выѣхавъ. Блудячій знає, що дорога повинна вести рôвными полями, а однакъ гдесь зъ вôдкись беруть ся болота, мочары, вода, багна, що годѣ зъ нихъ выдобути ся. По якôмсь часѣ, коли вже досыть наблудить ся, конѣ стають и зачинають форкати, бо передъ ними лежить щось чорного, котре, якъ чоловѣкъ перекрестить ся, зникає, а тогды зблудившій спостерѣгає, що єсть близько цѣли ѣзды, и трафляє вже легко.

Суть мѣсця, где безъусловно мусить ся блудити, бо тамъ чортъ все пробуває и ходить передъ кôньми. Блудъ чѣпає ся такожь и въ день.

Блуду можна позбути ся, обертаючи все капелюхомъ.

На святый вечеръ передъ Йорданомъ выбирають ся дѣдьки зъ воды (видно, що въ водѣ такожь сидять). Люде роблять тѣсто зъ гречаной муки и мастять нимъ крестики на дверехъ хаты и будынкôвъ, щобы чортъ не скрывъ ся. Роблять такожь крестики въ вôкнахъ зъ стебелъ соломы. Чортъ ходить по оббôйстяхъ (на святый вечеръ) и кличе: „Куме! пожичте ми саней, вывезти дѣти зъ воды; буду бравъ дѣти на саниска, и повезу ихъ въ корчиска". Сли оберне ся сани до горы копаницями, (въ цѣлôмъ селѣ видно пообертанй сани) чортъ ихъ не рушить. Сли позволить ся сани взяти, чортъ забере и вôддасть, понапихавши въ кожду шпару грошей.

Якъ першій пранникъ озве ся, дѣдьки влазять знова въ воду.

Крестики намащенй зъ тѣста, мають свою вагу и въ тôмъ, що дають лѣки; бо єсли кого въ грудехъ коле, тогды обстругують крестики и роблять зъ тѣста паланицю, котру пекуть, розпускають въ теплôй водѣ и дають хорому пити. Чортъ має звязь зъ цвѣтомъ папороти, бо єго пильнує. Папороть цвите о пôвночи въ суботу передъ Зелеными святами. Въ окресности Тернополя кажуть, що треба взяти обрусъ зъ церкви и поясокъ (котрымъ священикъ при службѣ божôй пôдперѣзує стихарь) и ити передъ пôвночею до лѣса, щобы на цвѣтъ чекати. Якъ папороть цвите, трѣскають грошѣ, веть ся буря, шалѣє туча, цѣла природа зворушена, сила нечиста гуляє. И найвôдважнѣйшій зô страху каменѣє. Цвѣтъ папороти палахкотить и розлѣтає ся. Треба розстелити обрусъ такъ, щобы цвѣту нападало, а тогды скоро завинути и звязати поясомъ, а чортъ не має силы цвѣту вôдобрати. Хто цвѣту налапавъ, буде все знати. Повѣдають, що оденъ бойко пасъ въ лѣсѣ волы; припадково зачала коло него папороть цвисти; вôнъ скинувъ ходакъ и злапавъ трохи цвѣту и заразъ все знавъ, що ся въ свѣтѣ дѣє. Но якъ єго цвѣтъ въ ходаку дуже глодавъ, скинувъ бойко ходакъ, цвѣтъ улетѣвъ, а бойко забувъ навѣть, где волы пасъ.

Въ Жовкôвскимъ кажуть, що треба ити въ чоботяхъ, а якъ ся цвѣту за холявы насыпле, тогды буде чоловѣкъ мати все повно грошей (обруса и пояса не потрѣбно; що до тучѣ, грошей и т. д. якъ въ Тернопôльщинѣ).

Подôбно якъ цвѣтомъ папороти, интересує ся чортъ цвѣтомъ матѣрки, що єсть рôвно таємничій (пôсля мнѣня селянъ), якъ папороть, и має ту саму власнôсть, бо той, що го налапає, буде все знати. Хотячи злапати цвѣтъ матѣрки, (люде не знають коли цвите; зъ кôнцемъ червня и початкомъ липня), треба щось на головѣ мати, бо чортъ стерегучій цвѣту нѣчо не говорить, лишь тихцемъ голову врыває. Кажуть, що оденъ чоловѣкъ довѣдавъ ся, коли буде матѣрка цвисти; выбравъ ся передъ пôвночею, запаливъ двѣ свѣчцѣ, взявъ на голову макôтру, пôйшовъ на городъ и налапавъ цвѣту. Дѣдько надлетѣвъ и вхопивъ замѣсть головы, макôтру. Чоловѣкъ сей знавъ все, що ся въ свѣтѣ дѣє.

О чортѣ розповѣдають еще рôжнû рѣчи:

Адамъ и Ева пôслали разъ чорта по овесъ. Чортъ бѣгъ, та щобы не забувъ, повтарявъ все: овесъ, овесъ. Прийповши на мѣсце, забувъ на овесъ, и сказавъ осетъ. Зъ вôдсп бере ся мѣжь вôвсомъ осетъ, яко чортове насѣнє.

Або:

Господь Богъ давъ одному чоловѣкови осетъ, а чортови овесъ, щобы ишли сѣяти. Исусъ Христосъ тогды каже: „Господи Боже! такъ зле буде; дай чоловѣкови овесъ, а чортови осетъ“. Господь Богъ згодивъ ся, и выславъ св. Петра, щобы зробивъ замѣну. Св. Петро сховавъ ся пôдъ мôстъ, котрымъ мавъ чортъ ити. Иде чортъ, а св. Петро вылазить зъ пôдъ моста и пытає: „Що ты несешь?“ Чортъ перепудженый забувъ що несе, а тогды св. Петро ставъ му пригадувати: „Може жито?“ „Нѣ, не жито“. „Може пшеницю?“ „Нѣ, не пшеницю, и т. д.“ „Може осетъ?“ А чортъ: „Такъ, такъ, осетъ“. А тогды замѣнивъ ся овесъ чорта въ осетъ, а осетъ чоловѣка въ овесъ; а що разомъ сѣяли, уродивъ ся овесъ зъ осетомъ и вôдъ того часу, тоє чортôвске насѣнє все межи вôвсомъ.

Якъ осетъ взявъ ся, оповѣдають також такъ:

Господь Богъ назначувавъ кождому сотворѣню кормъ, такъ: волови траву, коневи конюшину, птицямъ зерно. Чортъ скрытый за корчемъ, прислухувавъ ся, — а коли Госп. Богъ сказавъ въ кôнци: „Треба и чортови щось дати“, выхопивъ ся чортъ зъ за корча и крикнувъ замѣсть овесъ, осетъ. Г. Богъ каже: „Добре, тобѣ дамь осетъ“. Вôдъ того часу осетъ, дѣдьче насѣнє, мѣжь вôвсомъ родить ся.

Якъ звѣзды спадають, то кажуть люде, що то дѣдько межи ангельскими свѣчками засвѣчує свою. Ангелы узрѣвши, стручають ю вразъ зъ дѣдькомъ.

Якъ гримить, то кажуть, що чортъ зъ Богомъ бє ся, а громомъ Богъ чорта забиває. Грôмъ бє тамъ, где чортъ сховає ся; якъ будынокъ згорить, то зъ нимъ разомъ и чортъ; єсли нѣ, то и чортъ не спалить ся.

Суть єще рôжнѝ повѣрки про дѣдька:

Якъ грôмъ запалить, огню не можна гасити, бо тамъ чортъ сидить.

Въ хатѣ не можна свистати, бо прикликує ся дѣдька.

Якъ вѣтеръ на однôмъ мѣсци крутить ся, тогды чортъ женить ся; коли встромити нôжь въ вѣтрову скрутѣль, потече кровь.

Першій разъ по Йорданѣ идучи прати, треба кинути онучку въ воду, щобы дѣдьки въ ню влазили и не шкодили перучôй.

Якъ вихоръ зôрве ся и крутить ся, то можна перекрестити ся, но не можна капелюха здôймати, бо въ вихрѣ сидить чортъ.

Страшныхъ молитвъ (выклинаючихъ чорта) не можна читати, бо худоба выздыхає, або хороба учѣпить ся.

Сли негôдный у Бога умре, то доки лежить, шалѣє туча, — якъ поховають, туча устає. Длятого, якъ хто повѣсить ся, настає шувѣрь, бо висѣлець припавъ чортови.

Бзины вырывати и вырубувати не можна, бо тамъ чортъ сидить, — то все выздыхає.

Засѣявши и заволочивши, треба на рôли крестъ зъ соломы зробити, щобы чортъ не шкодивъ.

Якъ двохъ иде, и оденъ въ слѣды другого вступає, кажуть, що дѣдько иде за ними.

Якъ дѣвка свище, кажуть, що дѣдько за нею иде.

Хто не хоче бути за кума або куму, буде на тамтôмъ свѣтѣ чорного (дѣдька) пасти.

Коли кто сидить на лавцѣ при столѣ и ногами перебирає, то кажуть, що вôнъ дѣдька колыше.

СМЕРТЬ.

Селяне, о скôлько мои спостереженя сягають, приймають смерть дуже обоятно. Умираючій не боить ся єи, позôставшй не здають ся дуже вôдчувати смерти, хотьбы найблизшого члена родины. Жалують ся бôльше, що черезъ смерть убула имъ сила робуча, заступство въ господарствѣ, що имъ бракъ утриманя и помочи; жалують себе, що остались „сиротами“, за котрыми нема кому обстати и розраду дати. Рѣдко жаль за помершимъ оказують дѣйстно плачемъ и правдивымъ туженемъ, частѣйше „заводять“ лишь на похоронѣ; заводженє красне, єсть штукою. Мужикъ по смерти жôнки пôдголює ся, обчôхрує и дивить ся, гдебы слати ся за понôвною подругою житя, бо: „нема кому анѣ єго, анѣ дѣтей, анѣ хаты обходити“; жôнка по стратѣ чоловѣка, „кидає очима“ за господаремъ до дому; родичамъ справляє смерть дитины журбу о кошты и выдатки; дѣти по втратѣ родичѣвъ стають сварити ся мѣжь собою о спадщину. Похоронъ дає повôдъ до довготревалои часомъ стыпы, а коштує она и тыхъ, що помершого пострадали, и знакомыхъ, що вôдвѣдують; першй частують для приличности и звычаю, другй складають ся мѣжь собою на частунокъ. Потѣха кôнчить ся словами: „Щожь вамъ поможе, такъ Госп. Богъ давъ“; або: „Богъ давъ, Богъ взявъ, щожь робити!“

Нашй селяне люблять похороны выставнй, любують ся въ релігійныхъ церемоніяхъ, тому то платять радо за псалтирь, берують братство, бôльше священикôвъ, замавляють надгробнй бесѣды, — довше дзвоненє, палять много офѣрокъ, замавляють службу божу и парастасы, дають дѣдамъ милостиню. На похоронѣ убирають ся гарнѣйше. На гробѣ хиба бѣдакъ немає креста. На „боже“ записують часто лєгаты.

Жалоба тревае рôкъ; у дѣвокъ оказуе ся на внѣ тымъ, що носять зелену бинду пôдъ шиею (яко застяжки), а сину въ косѣ вплетену; не носять чубкôвъ нѣ квѣткôвъ въ волосю и не танцюють.

О житю посмертнôмъ мають дуже темне понятіе; вѣрують, що небôщикъ ходить по смерти. О небѣ и пеклѣ знають лишь тôлько, що спамятали зъ проповѣдей въ церкви; мало однако тымъ интересують ся, майже нѣколи не застанавляють, часто доповняють самѝ рôжными выгадками.

Смерть єсть то кощѣй зъ дуже великими зубами, въ руцѣ зъ косою.

Вмерцѣ ходять по свѣтѣ, особливо жôнки, лишившѝ малѝ дѣти. Они заводять, снують ся по ночи по пôдъ хату, а щобы до хаты не вôйшли, треба положити передъ порогомъ косу. Часомъ жадае вмерлець, щобы му дати або вернути якусь рѣчь. И такъ кажуть, що разъ одна баба ходила и заводила, що не дали ѣй хустки еи до гробу; коли хустку положили пôдъ хату, баба забрала и бôльше не показала ся.

Або разъ здерла дѣвка шапку зъ милого; той въ коротцѣ умеръ и ходивъ все, жадаючи шапки. Рôжнѝ люде клали розмаитѝ рѣчи на грôбъ, а навѣть и тую шапку, однакъ мѣсто успокоити ся, трумну выкидало зъ землѣ; ажь дѣвка, що здерла шапку, положила єю, тогды вмерлець ю втягнувъ до гробу и успокоивъ ся.

Часомъ приходить вмерлець въ вôдвѣдины. Такимъ особливо єсть: прилестникъ (мужчина або женьщина). Єсли двое люблять ся, а одно умре, тогды умершій (прилестникъ) приходить до живого и все его мучить, а колибы не бувъ вôдмовленый, наступилабы смерть живого.

Повѣря про умершихъ.

Женьщина идуча до умерця, не може завязувати ся въ хустку до зеркала, бо пожовкне якъ морква.

Идучи до умерця, не можна женьщинѣ ити незавязанôй, бо волося вылѣзе.

Якъ мамѣ умре перша дитина, то она не иде зъ похороном на цвинтарь, бо бы решту дѣтей выпровадила; натомѣсть завязуе крейцаръ въ пазуху и носить черезъ 9 день.

Якъ чоловѣкъ умре, то душа єго сидить черезъ 9 день пôдъ припѣчкомъ; баба, обмащуючи цѣлу хату, пôдъ припѣчкомъ зôставляє кутъ немащеный для душѣ.

На новю не можна глины копати, бо якъ копаючій умре, все, где будуть для него грôбъ копати, буде глина добувати ся.

Дѣвка не може въ недѣлю головы мыти, бо черепъ по смерти не облѣзе.

Якъ дѣти на улици набожнї пѣсни спѣвають, ктось въ селѣ умре.

Паски жидôвскои не годить ся ѣсти, бо своєи не дочекає ся.

На св. вечеръ по вечери, уставляють неумыванї ложки на полици; чія упаде, той того року умре.

Якъ дѣвка умре, не можна єи въ яснôй спôдници ховати, бо молодѣжь буде умирати.

Умерлому кидають крейцаръ до гробу, щобы собѣ окупивъ мѣсце.

Якъ ґазда умре, обсыпують при вывоженю домовину збôжемъ, якъ ґаздыня, то просомъ, або т. п.

Полотно, котрымъ вмерця обвивають, або прикрывають, не повинно ся краяти, а дерти, бо вмерлець лекше грѣхôвъ позбуде ся.

Якъ вмерця несуть до церкви, то єсть вôнъ лекшій, бо еще єсть въ нѣмъ душа; выношеный зъ церкви єсть тяжшій, бо єсть вже землею.

Вмерцеви нôгъ не можна звязувати, бо буде спутаный на тамтôмъ свѣтѣ скакавъ.

Въ пятницю не можна умывати ся, бо черепъ по смерти не облѣзе.

Кто голку вкраде, мусить по смерти черезъ єи ухо лѣзти.

Якъ ктось умре, а въ тôй хатѣ єсть вода, то тую воду, а такожь воду зъ найблизшихъ 9 хатъ выливають; нею анѣ варити, анѣ вмывати ся не можна, бо буде въ головѣ шумѣти.

Якъ платва впаде, умре хлопъ.

Якъ скриня лопотить, ктось умре.

Щобы вмерлець до хаты не влазивъ, треба положити передъ порогомъ косу (до кошеня).

Кто мае умерти, тому напередъ нôсъ зимнѣє, хоть єще здоровъ.

Якъ вынесуть вмерця зъ хаты, ставляють на другій день на столѣ воду въ мисцѣ, рушникъ и цѣлушку зъ хлѣба, и повтаряють тоє черезъ 3 днѣ, вѣруючи, що душа мусить ся вмывати и ѣсти и ажь 3-го дня выходить.

Якъ вмерця зъ хаты вынесуть, ставляють дѣжу вôдъ хлѣба на лавѣ, где лежавъ вмерлець, щобы хлѣбъ удавъ ся.

Офѣрки, що на трумну въ церквѣ лѣплять, по похоронѣ гасять и недогарки пхають въ трумну, щобы вмерлець мавъ на тамтôмъ свѣтѣ чимъ свѣтити.

Якъ хорый пôдъ носомъ пальцемъ скробає, умре.

Кто въ понедѣлокъ захорує, умре.

Грôбъ утопленого поливають водою, щобы дощу въ лѣтѣ не затримавъ.

Татови и мамѣ по похоронѣ дитины въ грôбъ дивити ся не можна, бо бôльше дѣтей буде имъ умирати.

Якъ на св. вечеръ свѣтло ясно горить, всѣ притомнѝ рôкъ пережиють; якъ темно, ктось умре.

Кождый чоловѣкъ мае свою зорю; якъ она згасне, чоловѣкъ умре.

Якъ хлопъ умре, позôсталыми его ногавицями завязують ворота, щобы не прийшовъ.

Якъ дѣти въ забавѣ роблять кресты и бавлять ся въ похоронъ, то ктось въ тôй хатѣ умре.

Якъ вмерлець однымъ окомъ дивить ся (не мае добре замкненои повѣки), то ктось зъ роду єще умре.

Вмерлець все чуе, доки му не заспѣвають: „Со святыми упокой“.

Щобы вмерця не бояти ся, треба его потиснути, якъ лежить въ хатѣ, за мѣзильный палець.

Коли по маслосвятію дымъ згашенои свѣчки зверне ся до дверей, слабый умре; якъ дымъ по хатѣ розôйде ся, слабый подужає.

Коли вмерця выносять, стукають три разы трумною до порога, на знакъ пращаня, бо инакше вмерлець гнѣвный, товкъ бы ся по ночахъ.

Якъ вмерцеви дзвонять, не можна крестити ся, бо грѣхъ.

Якъ вмерця несуть, треба замкнути хату и выйти, щобы смерть до хаты не вôйшла.

Якъ єсть въ селѣ вмерлець, не можна буракôвъ скробати, бо борщь буде бѣлый.

Якъ вмре мама, котра має малу дитину, кладе ктось зъ родины дитинѣ грудку землѣ зъ гробу мамы за пазуху, щобы дитина за мамою не тужила.

Якъ єсть въ селѣ вмерлець, не можна до пчôлъ заглядати, бо погинуть.

Сли кого грôмъ забє, кажуть, що щаслива смерть (щасливый у Бога).



Spis członków.

1. Abler Michał, Lwów
2. Hr. Baworowski Władysław, Ostrów
3. Ks. Biliński Piotr, Dolżanka
4. Dr. Brudziński Ludwik, Mikulińce
5 Cwierzewicz Edward, Grzymałów
6. Czerny Maciej, Tarnopol
7. Dr. Delinowski Antoni, Tarnopol
8. Ks. Drozdowski Józef, Klebanówka
9. Fedorowicz Tadeusz, Klebanówka
10. Fedorowicz Władysław, Okno
11. Dr. Finkel Ludwik, Lwów
12. Garapich Michał, Cebrów
13. Gedroyć Antoni, Tarnopol
14. Dr. Glogier Stanisław, Tarnopol
15. Ks. Górak Ignacy, Złotniki
16. Dr. Gromnicki Feliks, Tarnopol
17. Gutwiński Roman, Podgórze
18. Ingwer Józef, Tarnopol
19. Ks. Janer Cyryl, Tarnopol
20. Ks. Kaliniewicz Jan, Trembowla
21. Kessler Eugeniusz, Tarnopol
22. Koło Tarnopolsko-Złoczowskie nauczycieli szkół wyższych
23 Kossowski Stanislaw, Tarnopol
24. Dr. Koźmiński Leon „
25. Krzyżanowski Maryan „
26. Kuczkowski Feliks „
27. Lachman Tadeusz, Mikulińce
28. Dr. Landau Michał, Tarnopol
29. Dr. Leniek Jan, Tarnów
30. Dr. Łoszniów Jan, Tarnopol
31. Dr. Łuczakowski Włodzim., Tarnopol
32. Dr. Maciszewski Maurycy „
33. Makowiecki Andrzej, Lwów
34. Michałowski Emil, Tarnopol
35 Miliński Józef, Helenków
36. Mochnacki Ignacy, Toustoług
37. J. E. ks. arcybiskup Morawski Seweryn, Lwów
38. Niementowski Karol, Tarnopol
39. Ks. Nieświatowski Francisz., Tarnopol
40. Nogaj Józef „
41. Dr. Ostrożyński Władysław, Lwów
42. Parnas Joachim, Tarnopol
43 Paszkudzki Zadora Mieczysław, Dobromil
44. Pineles Izrael, Tarnopol
45 Dr. Padlewski Edward, Czernelów mazowiecki
46. Dr. Pohorecki Stanisław, Tarnopol
47. Dr. Poźniak Tadeusz, „
48. Promiński Adolf, „
49. Puntschert Ludwik, „
50. Satke Władysław, „
51. Dr. Schorr Józef, „
52. Ks. Sokolowski Stanisław, „
53. Sośnicki Karol, „
54. Studziński Bolesław „
55. Dr. Swiderski Mieczysław, Podwołoczyska
56. Dr. Swistun Atanazy, Tarnopol
57. Szydłowski Antoni, „
58. Szydłowski Ferdynand, „
59. Dr. Taubeles Samuel, „
60. Teisseyre Henryk, Lwów
61. Tertil Ludwik, Tarnopol
62. Towarzystwo historyczne, Lwów
63. Dr. Trzcieniecki Tadeusz, Tarnopol
64. Ujejski Alexander, Denysów
65. Vivien Jan, Poznanka
66. Wieczerzyk Konstanty, Tarnopol
67. Willner Jakób, Biała
68. Dr. Wilson Ryszard, Kopyczyńce
69. Winiarz Jan, Tarnopol
70. Zakrzewski Jan, „
71. Dr. Zgórski Kazimierz Tarnopol
72. Zubczewski Julian „
73. Dr. Żywicki Klemens „

Ważniejsze pomyłki drukarskie.

Str.	5	w.	2	od góry	zamiast	przedstawiło	czytać należy	przedstawił
„	15	„	20	„ „	„	Turkułłą	„ „	Turkułłem
„	15	„	22	„ „	„	Masiewiczem	„ „	Illasiewiczem
„	18	„	8	„ „	„	rationem	„ „	rationes
„	18	„	10	„ „	„	allis	„ „	aliis
„	19	„	5	„ „	„	imbicillitas	„ „	imbecillitas
„	19	„	6	„ „	„	quamtumvis	„ „	quantumvis
„	19	„	1	„ dołu	„	ipsisa	„ „	ipsis a
„	20	„	15	„ góry	po wyrazie modus dodać należy ac			
„	20	„	10	„ dołu	zamiast	suos	czytać należy	suas
„	21	„	13	„ góry	„	redigerit	„ „	redierit
„	31	„	4	„ dołu	„	allis	„ „	aliis
„	34	„	6	„ góry	„	viciscarentes	„ „	vicis carentes
„	36	„	3	„ „	„	ille	„ „	illac
„	37	„	10	„ dołu	„	loco	„ „	locum
„	37	„	5	„ „	„	immolataque	„ „	inviolataque
„	37	„	2	„ „	„	communi	„ „	communiri
„	54	„	3	„ „	„	Propizationsrecht	„ „	Propinationsrecht
„	59	„	1	„ „	„	Punk	„ „	Punkt
„	61	„	5	„ góry	„	beintrachtiget	„ „	beeinträchtiget
„	67	„	1	„ „	„	czerwone	„ „	czerwcowe
„	68	„	18	„ „	„	liśćmi	„ „	niémi
„	85	„	18	„ dołu	„	dniach	„ „	dnia
„	88	„	6	„ góry	„	kontynantylnego	„ „	kontynentalnego
„	90	„	12	„ „	„	meteorelogicznym	„ „	meteorologicznym
„	90	„	17	„ „	„	pdwietrze	„ „	powietrze
„	97	„	16	„ dołu	„	liczha	„ „	liczba





Lit. v. Ringelheim. Tarnow.

